

# Z Y G I E

## PRZEMYSKIE

Nr 42 (1294) 21 PAŹDZIERNIKA 1992 r. CENA 1 800 zł

ANDREW NAGORSKI

Przedruk z pisma „Newsweek”

# „Polska jest małą Ameryką”

Zapada zmierzch i stacja kolejowa Przemysł w południowo-wschodniej Polsce zapelnia się Ukraińcami, Rosjanami i innymi podróżnymi z dawnego Związku Radzieckiego. W podziemnym przejściu dworca, Maria, szwaczka w średnim wieku i Luba, operatorka dźwigu, układają się do snu. Ich nylonowe torby są napchane po brzegi: elektryczna piła, śrubokręty i tania odzież. Przyjechały ze Lwowa na Ukrainie poprzez granicę, aby sprzedać te towary na jednym z największych wschodnioeuropejskich pchlich targów na powietrzu. Za zyski kupią zachodnie i polskie produkty, które sprzedadzą z dużym zyskiem u siebie w kraju. „Podoba mi się Polska” — mówi Maria. „Tutaj jest wszystko”. Obawiając się złodziei, planują, że będą spały na zmianę. Ale nie uskarżają się. Oczekują, że przez parę następnych dni zarobią około 100 dolarów — złoty interes jak na ukraińskie warunki. „Polska jest małą Ameryką” — mówi Luba.

ciąg dalszy na stronie 8



Fot. J. SZWIC

### Przemyska Telewizja Kablowa

Wszelkich informacji dotyczących Przemyskiej Telewizji Kablowej udzielamy telefonicznie (31-70) od poniedziałku do piątku w godz. od 13 do 15.30 lub osobiście w pomieszczeniu Wydziału Oświaty i Kultury UM — Rynek 20

K152/7

### TELEWIZJA KABLOWA PRZEMYSŁ



Już jutro możesz oglądać Telewizję Kablową Przemysł  
Cena przyłączenia do sieci 990 tys.  
Możliwość rozłożenia na

**12 rat**

Sieć przystosowana do odbioru 30 programów Telewizji Satelitarnej i 4 programy Radia Satelitarnego  
Płacisz dopiero po 7 dniach od podłączenia!  
Informacje pod telefonami  
64-96 1 65-04 w godz. 10.00-16.00  
1219 wew. 553 od godz. 17.00 - 20.00

### P.W. „AGROKOP”

☎ 2049, 6249

ZAPRASZA

do nowo otwartych

### hurtowni materiałów budowlanych

NEHRYBKA (na terenie cegielni)  
OSTRÓW 2 k/Przemysła  
(dawna Spółdzielnia)

**CEGŁA: 1 200 zł**

Buszkowice, Nehrybka, Olszany

Zapewniamy szeroki asortyment i korzystne ceny

1190/1



### BANK DLA WSZYSTKICH KTÓRZY OSZCZĘDZAJĄ I PROWADZĄ INTERESY

BANK ROZWOJU ROLNICTWA SA w Poznaniu  
ODDZIAŁ W PRZEMYSŁU, UL. OKRZEI 1

Informuje, że oprocentowanie lokat terminowych w banku wynosi w skali roku:  
— za okres 3 miesięcy — 38% — za okres 6 miesięcy — 42%  
— za okres 12 miesięcy — 46% — za okres 24 miesięcy — 50%

Lokaty w kwocie 50 mln zł i wyżej są oprocentowane o 1% więcej. Istnieje możliwość zawierania indywidualnych umów przy lokowaniu większych kwot.

Oferuje — bardzo korzystne warunki obsługi rachunków bieżących firm.

Zaprasza handlowców i kupców do korzystania z usług banku w zakresie ratalnej sprzedaży towarów i usług. W tej sprawie prosimy kontaktować się z panem Tomaszem Paszkim nr tel. 62-91.

TWÓJ BANK — TO „ROLBANK” — UL. OKRZEI 1, WILLA „ANNA”.

K167/2

# Radiesteci poszukują wojewody!

O XIII nadzwyczajnej sesji Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego w Przemysłu pisaliśmy, że był kompromitacją samorządności. Przypomnijmy — nadzwyczajny Sejmik został zwołany przez grupę delegatów po to, aby dokonać oceny pracy wojewody przemyskiego Jana Musiała i podległych mu wydziałów Urzędu Wojewódzkiego.

czytaj na stronie 3

PAŹDZIERNIK	<b>Tydzień w regionie</b>	PAŹDZIERNIK
<b>12</b> Poniedziałek		<b>18</b> Niedziela

### „Brama Przemyska”

W dniach 15-17.X odbyły się w Przemysku Międzynarodowe Targi „Brama Przemyska”. Organizatorami tej imprezy byli: Rada Miejska, Fundacja Rozwoju Miasta Przemysła i Okolic oraz firma „Marko-Exim”.

Gości i wystawców z kraju i zagranicy powitał oraz otwarcia targów dokonał prezes Fundacji **Adam Baliński**. W czasie inauguracji handlowej imprezy obecni byli także: prezydent miasta — **Mieczysław Napolski**, przewodniczący Rady Miejskiej — **Andrzej Matusiewicz**, wicewojewoda **Wiesław Winiarz** a także dyrektor wydziału Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej **Tadeusz Wójcik**. W imprezie wzięło udział ok. 60 firm krajowych i 20 zagranicznych o różnym przekroju branżowym. Bardziej szczegółowe informacje na temat przebiegu Międzynarodowych Targów, zamieścimy w najbliższym numerze „ZP”.

(d.d.)

### Minister Onyszkiewicz w Jarosławiu

17.X przebywał w Jarosławiu, na zaproszenie Zarządu Regionu Niezależnego Forum Prywatnego Biznesu, minister obrony narodowej **Janusz Onyszkiewicz**. Spotkał się z miejscowymi biznesmenami. Celem spotkania było bliższe zapoznanie się z aktualną i projektowaną na najbliższe miesiące polityką ekonomiczną rządu. Szczególnie wiele pytań dotyczyło kwestii nieopłacalności inwestowania w Polsce przy obowiązującej obecnie stopie oprocentowania kredytów. Jarosławscy przedsiębiorcy wskazywali na niestabilną sytuację ekonomiczną państwa oraz na to, że obecnie znakomitym sposobem

zbogacenia się jest lokowanie środków pieniężnych na kontach oszczędnościowych.

**Janusz Onyszkiewicz** przedstawił niektóre założenia polityki obecnego gabinetu. Stwierdził, że statystyka daje podstawy do optymistycznego patrzenia na stan polskiej gospodarki. „Polska częściowo ze względu na poprawę sytuacji zewnętrznej w ekonomice, a szczególnie ze względu na pogorszenie się sytuacji w Czecho-Słowacji i na Węgrzech, jest już znacznie lepiej notowana w Europie” — powiedział minister. **J. Onyszkiewicz** mówił też o niektórych działaniach w sferze polityki obronnej państwa. Zapytany o perspektywę przystąpienia Polski do NATO stwierdził, że wg jego przewidywań może to nastąpić za 5 lat.

hg

### Zjazd represjonowanych

18. października w Przemysku odbył się I Okręgowy Zjazd Represjonowanych Żołnierzy—Górników. Obrady Zjazdu poprzedziła Msza św. w Bazylice katedralnej, następnie uczestnicy przeszli do Klubu Garnizonowego przy ul. Grodzkiej, gdzie odbywały się obrady. Wśród zaproszonych gości był poseł Ziemi Przemyskiej **Zbigniew Mierzwa** z PSL oraz przedstawiciel Krajowego Związku Żołnierzy—Górników — **Zygmunt Malinowski**.

Na wstępie zjazdu członek Zarządu Okręgowego sprecyzował bliżej, kim są represjonowani żołnierze-górnicy. Powiedział m.in.: „W latach 1949-1959 funkcjonował w Polsce represyjny system wojskowych batalionów pracy. Represjonowani zatrudnieni byli przy niewolniczej pracy w kopalniach węgla, uranu oraz w kamieniołomach. Wśród kilkuset tysięcy skazanych na przymusową pracę, znaleźli się w pierwszej kolejności najmlodszy powstania warszawscy, członkowie AK, BCh, a także żołnierze formacji wojskowych na Zachodzie. Jeszcze do niedawna próbowano ukryć wieloletni proces segregacji, łamania norm prawa międzynarodowego oraz elementarnych praw ludzkich i obywatelskich”.

W dalszej części wybrano władze związkowe: członków zarządu, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńkiego. Ostatnim punktem zjazdu było podjęcie uchwał i wniosków oraz wybór delegatów na Krajowy Zjazd.

(d.d.)

## Z ostatniej chwili

Publikujemy otrzymany w ostatniej chwili trzeci dokument — odpowiedź przewodniczącego Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego w Przemysku na oświadczenie przewodniczącego ZW PC ( patrz str. 3).

W sprawie oświadczenia (z 15.10.1992 r. — treść oświadczenia na str. 3 — przyd. red.), pragnę uprzejmie poinformować:

1) Sejmik Wojewódzki jest ustawowo zobowiązany do:

a/ oceny działalności administracji rządowej w województwie,  
b/ wyrażania opinii w istotnych sprawach województwa,  
c/ reprezentowania interesów gminy wobec administracji rządowej.

Wyrażenie wotum nieufności wobec wojewody przemyskiego jest formą (jedną z wielu) mieszczącą się w ww. ustawowych kompetencjach.

2) Wojewoda sprawuje nadzór prawny także nad uchwałami Sejmiku. Jeżeli, jak Pan sugeruje, Sejmik naruszył prawo, to Wojewoda ma obowiązek taką uchwałę Sejmiku uchylić. W dniu dzisiejszym złożyłem do legalizacji Uchwały Sejmiku podjęte na sesji w dniu 12.10.br.

3) Jeżeli zdaniem Pana wyrażanie woli w głosowaniu tajnym przez Delegatów Sejmiku (którzy są radnymi wybranymi przez społeczeństwo) jest „machinacją polityczną”, „manipulacją” i oddziaływaniem „mocodawców zarówno gospodarczych jak i politycznych”, to oczekuję od Pana wyjaśnienia i uzasadnienia wykorzystanych w oświadczeniu stwierdzeń.

4) Pańską ocenę podjętą w dniu 12.10.br. Uchwały Sejmiku i jej rzekomego podważania i kompromitowania idei samorządności, godzenia w praworządność i zagrożenie dla demokracji pozostawiam bez komentarza, traktując ją jako dość specyficzny przyczynek do rozważań na temat pojmowania demokracji, samorządności i praworządności.

Przedkładając Panu „Ustawę o samorządzie terytorialnym” wyrażam nadzieję, że dokładne jej przeczytanie pozwoli przenieść naszą wymianę poglądów na płaszczyznę, której celem będzie rzeczywista troska o województwo przemyskie, jego mieszkańców, a także ich ustawowych przedstawicieli.

Pozostaję z szacunkiem  
Przewodniczący Wojewódzkiego  
Sejmiku Samorządowego  
mgr **Jan Bartmiński**

12 rat \* 12 rat \* 12 rat \* 12 rat \* 12 rat \* 12 rat

**OKAZJA!**

najniższe oprocentowanie 3%  
w sklepach

PPH „SZPAKPOL”

- \* telewizory, radia, magnetowidy
- \* lodówki, pralki
- \* sprzęt gospodarstwa domowego

wszystko do 12 rat na 3%

- Sklep nr 1 — Przemysł, Rynek
- Sklep nr 2 — Dubiecko (Elektromarket)
- Sklep nr 3 — Przemysł, Kamienny Most
- Sklep nr 4 — Przemysł, Kamienny Most
- Sklep nr 5 — Przemysł, Plac Legionów, koło Dworca PKP („Pewex”)

Życzymy udanych zakupów

**ZAPRASZAMY!**

12 rat \* 12 rat \* 12 rat \* 12 rat \* 12 rat \* 12 rat \* 12 rat \*

GK

## KRONIKA POLICYJNA

### Strzały na Wałowej

13. października na ul. Wałowej w Przemysku rozległy się strzały. To funkcjonariusze Straży Miejskiej oddali 4 strzały z broni gazowej do Wojciecha Cz., który w jednego z nich rzucił cegłą. Pomimo użycia broni nie udało się zatrzymać napastnika.

### Śmierć na drodze

W Jarosławiu na ulicy Dolno-Leczajsk samochód osobowy marki Fiat z nieustalonych przyczyn zjechał na lewą stronę jezdni i potarcił jadącą (prawidłowo) rowerem **Helena B.** a następnie uderzył w ogrodzenie i przewrócił się na bok. Poszkodowana kobieta zmarła w szpitalu w wyniku odniesionych obrażeń. Trwają czynności zmierzające do ustalenia i zatrzymania sprawcy.

### Przygoda na grzybobraniu

W lesie k. Zalesia g. Krasieczyn zginęła 68 letnia **Michalina A.**, która wybrała się na grzyby wraz z rodziną. W poszukiwaniu zaginionej brało udział 55 policjantów, 7 radiowozów, 30 żołnierzy i ok. 20 osób cywilnych. Kilka minut po północy odnaleziono zaginioną.

### Policjanci i szklarze

W nocy z 11. na 12. października w Jarosławiu nieznanymi sprawcy wybili szyby w oknie sklepu przy ul. Słowackiego oraz kiosku Ruchu przy ul. Pruchnickiej. Widać komuś zależy, żeby policjanci i szklarze mieli zatrudnienie.

### Samobójstwo

W lesie k. Korzeńca g. Bircza popełnił samobójstwo przez

powieszenie 66-letni **Tadeusz K.** Wykluczono działania przestępcze i udział osób trzecich.

### Łatwownia

13. października 15 letnia mieszkanka Przemysła wybrała się na dyskotekę do Hali Sportowej. Tam poznała młodzieńców narodowości cygańskiej. Pod pretekstem dalszej zabawy przyjęła zaproszenie do hotelu „Fort” w Ostrowie. Po przyjeździe i wynajęciu pokoju kontynuowano zabawę, w czasie której pięciu mężczyzn zgwałciło łatwownią dziewczynę. Policjantom udało się zatrzymać jednego ze sprawców gwałtu.

### Rozbój w Jarosławiu

14. października około 23 na ul. 1-go Maja w Jarosławiu **Grzegorz R.** zaatakował **Jadwigę S.**, rządając od niej wydania wartościowych przedmiotów, ponadto sprawca usiłował zdjąć z ręki ofiary dwa złote pierścionki. Spłoszony przez przypadkowych przechodniów usiłował zbiec. Ujęty został w bezpośrednim pościgu przez jarosławskich policjantów.

### Niebezpiecznie w centrum

16. października obok Dworca PKP w Przemysku nieznanymi sprawcami ugodził nożem w brzuch **Henryka M.**, którego w ciężkim stanie przewieziono do szpitala.

### Piętnastoletni rozbójnik

Tego samego dnia o godz. 18.20 na ulicy Opalińskiego w Przemysku do 11-letniego **Daniela D.** podszedł 15-letni **Mariusz S.**, który groząc pobiciem, zażądał wydania pieniędzy. Prześtrazony jedenastolatek oddał 1 tys. zł — bo tyle tylko miał. Policia zatrzymała młodocianego rozbójnika.

### Pożar w Koniaczkowie

W Koniaczkowie w zabudowaniach **Marii F.** z nieustalonych przyczyn wybuchł pożar. Spaliła się drewniana stodoła oraz składowane w niej zboże i siano. Straty wynoszą 100 mln zł.

Sprzedam BMW 320 (1980). Przemysł, Wysockiego 39.  
G1297

Dyrekcji oraz pracownikom Zakładów Płyt Piłśniowych za okazaną pomoc i wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze  
**MARIANA PEKALI**  
dziękuje rodzina

G1295

Stolarzy Meblowych  
zatrudni  
Zakład Stolarski  
ul. Ostrowiecka 19 w Przemysku.  
G1296

## HURTOWNIA

Przedsiębiorstwa Zagranicznego „CARPATIA” w Przemysku  
została przeniesiona do budynku przy ul. Klasztornej 1  
(boczna ul. Krasieńskiego — nad Sanem, między mostem Orłąt Przemyskich, a mostem Kolejowym)  
Przemysł, tel. 3595

G1291

## HURT—DETAL ul. Katedralna 5, Przemysł

FARBY — LAKIERY

- nietoksyczne — szybko schnące
- niepalne
- można malować bez względu na porę roku
- bezwonne

Do

- drewna — metalu
- betonu — ścian
- dachu i ogrodzeń

**ZABAWKI I ART. SZKOLNE**  
Zapraszamy od 8.00 — 16.00

G1288/5

fakty wydarzenia komentarze fakty wydarzenia komentarze

O XIII nadzwyczajnej sesji Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego w Przemyślu pisaliśmy, że był kompromitacją samorządności. Przypomnijmy — nadzwyczajny Sejmik został zwołany przez grupę delegatów po to, aby dokonać oceny pracy wojewody przemyskiego Jana Musiała i podległych mu wydziałów Urzędu Wojewódzkiego.

## Radiesteci poszukują wojewody!

Już wtedy było jasne, że nie o merytoryczną ocenę wojewody tu idzie, lecz o jego dalsze piastowanie urzędu. Tak więc wymaganej ustawą ocenie pracy administracji rządowej niektórzy delegaci nadali charakter polityczny. Przestrzegali przed tym m.in. delegat Rady Miejskiej w Przemyślu Andrzej Matusiewicz, przypominając o konieczności respektowania przede wszystkim ustawy o samorządzie terytorialnym i o konieczności trzymania się faktów w dokonywanej ocenie. Niestety scenariusz XIV Sejmiku Samorządowego wyglądał podobnie, lecz tym razem był to scenariusz z epilogiem.

### Wotum nieufności

Tocząca się od kilku miesięcy batalia o spółkę „Ortel”, którą od III do VI skontrolowały służby wojewody okazała się istotą konfliktu między wojewodą a niektórymi delegatami na Sejmik. Okazało się bowiem, że nawet ustalenia Specjalnej Komisji powołanej przez delegatów, wykazujące zasadność zleceniej przez wojewodę kontroli i wypracowanie ugody między delegatami reprezentującymi Związek Gmin „Ziemie Przemyskiej” a wojewodą — nie wystarczyły. Mediator teje ugody, poseł KPN — Andrzej Mazurkiewicz, ubolewał nad tym, że ze sprawy czysto samorządowej uczyniono problem polityczny. „A wystarczyłoby trochę dobrej woli” — kończył poseł.

Wojewoda był nieobecny na XIV Wojewódzkim Sejmiku Samorządowym. Przewodniczący Sejmiku Jan Bartmiński poinformował zebranych, że absencja wojewody była podyktowana wcześniej zaplanowanym wyjazdem do Rosji. Dyrektor UW — Waldemar Wigłusz potwierdził przyczynę nieobecności wojewody. Nie wystarczyło to jednak delegatowi z Gminy Tryńcza Teofilowi Jakubcowi, który poddał w wątpliwość wyjazd wojewody, twierdząc, że radiesteci mogliby go jednak znaleźć na terenie Przemyśla. Delegat z Tryńczy

dodał ponadto, że jeżeli nie „rozwiążemy szybko problemu wojewody — to jak mawia Ródziewiczówna — rozdziobią nas kruki i wrony” (delegaci na Sejmik nie są zobowiązani do znajomości klasyki polskiej, ale wykorzystany cytat pochodzi z tytułu opowiadania Stefana Żeromskiego — przyp. red.). Kierownik biura senatorskiego Robert Choma — pytany po Sejmiku o wyjazd senatora poinformował naszą redakcję, że senator Jan Musiał wyleciał 12 października samolotem kursowym Warszawa — Moskwa na Sesję Naukową poświęconą polskiej ludności na Wschodzie. Niektórzy delegaci uparcie jednak nie dawali za wygraną twierdząc, że „wojewoda wykreślił się sianem”. Delegat A. Matusiewicz po raz kolejny zwrócił zebranym uwagę, że Sejmik nie ma kompetencji do wyrażania opinii dotyczących pozostania czy też odejścia wojewody ze stanowiska. Natomiast żaden z delegatów nie dokonał merytorycznej oceny pracy administracji rządowej w Przemyślu.

Sejmik jednak podjął uchwałę, w której uznał, że konflikt związany ze spółką „Ortel” został definitywnie rozwiązany. Ustalono, że zapis umowy zawartej między Związkiem Gmin a rzeszowską spółką „Telekom” zostanie zmieniony na korzyść Związku, który jest głównym inwestorem przedsięwzięcia telefonicznego. Następnie sejmikowa komisja do spraw działalności administracji rządowej przedstawiła delegatom projekt głosowania — „czy wojewoda pełni swoją funkcję dobrze czy źle?”. Wniosek został odrzucony. Delegat Gminy Lubaczów nie dał za wygraną i wniósł o głosowanie w sprawie wotum nieufności dla wojewody. W głosowaniu tajnym 20 delegatów poparło ten wniosek, 13 było przeciw. (aw)

Do naszej Redakcji w dwa dni po sesji XIV Sejmiku Samorządowego spłynęły dwa dokumenty, które ze względu na wagę problemu pozwoliliśmy sobie wydrukować w całości.

### Uchwała Nr XIV/65/92 Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego w Przemyślu z dnia 12 października 1992 r.

w sprawie wotum nieufności dla Wojewody Przemyskiego.

Działając na podstawie art. 77, ust. 1, pkt 7, 8 i 10 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz. U. Nr 16, poz. 95 z późn.zm.) Wojewódzki Sejmik Samorządowy w Przemyślu na sesji zwołanej dla oceny administracji rządowej w województwie postanawia, co następuje:

#### paragraf 1

1. Stwierdza się, że na 35 delegatów uprawnionych do głosowania nad wnioskiem o wotum nieufności dla wojewody, w głosowaniu uczestniczyło 33 delegatów i głosów ważnych oddano 33.

2. Za wotum nieufności dla wojewody przemyskiego Jana Musiała oddano 20 głosów, głosów przeciwnych było 13.

3. W oparciu o wyniki głosowania przeprowadzonego w trybie tajnym stwierdza się, że Wojewódzki Sejmik Samorządowy uchwalił wotum nieufności dla wojewody przemyskiego Pana Jana Musiała.

#### paragraf 2

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

#### paragraf 3

Uchwała podlega przesłaniu wojewodzie przemyskiemu i prezesowi Rady Ministrów.

Przewodniczący  
Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego  
mgr Jan Bartmiński

### Oświadczenie

Zarząd Wojewódzki Porozumienia Centrum w Przemyślu wyraża głębokie zaniepokojenie w związku z wydarzeniami, jakie miały miejsce na sesji Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego w Przemyślu 12 października 1992 roku. Nie oparte na argumentach merytorycznych i nie znajdujące potwierdzenia w obowiązujących przepisach prawnych wotum nieufności dla wojewody przemyskiego Jana Musiała, jest jaskrawym przykładem wykorzystywania tego forum do machinacji politycznych. Jest manipulacją dokonaną przez kierownictwo Sejmiku oraz stojących za nim mocodawców zarówno gospodarczych, jak i politycznych.

Podpisana przez Przewodniczącego Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego, pana Jana Bartmińskiego, uchwała nr XIV/65/92 nie tylko podważa i kompromituje ideę samorządności, ale także godzi w praworządność i jest zagrożeniem dla demokracji z trudem rodzącej się w Polsce.

Prezes  
Zarządu Wojewódzkiego  
Marek Kuchciński

# Koalicja ognia i wody

Politycy przede wszystkim analizują obecną sytuację państwa, ale muszą również prognozować przyszłość. Jak długo — pana zdaniem — utrzyma się obecna koalicja rządowa? — z takim pytaniem zwróciłem się do Andrzeja Tadeusza Mazurkiewicza, posła RP.

Niestety, przyszłość rządu pani Suchockiej widzę w ciemnych kolorach. Rząd ten jest rządem kontynuacji. Kontynuuje program gospodarczy, który rozpoczął rząd Mazowieckiego, Bieleckiego i Olszewskiego. Dotyczy to zarówno polityki wewnętrznej jak i zewnętrznej. Szczególny nacisk został położony na prywatyzację, z którą KPN zgodzić się nie może. To my byliśmy autorami wniosku o odwołanie ministra przekształceń własnościowych Janusza Lewandowskiego. A wniosek ten złożyliśmy na podstawie 1150 stron materiału NIK-u, który przeprowadził kompleksową i wnikliwą kontrolę ministerstwa przekształceń własnościowych. Wniosek ten niestety nie został pozytywnie zaopiniowany przez Sejm.

Obecna koalicja rządowa jest połączeniem ognia i wody. Mamy w niej bowiem KLD, UD z jednej strony a z drugiej — ZChN. Efekty tego połączenia są już dziś widoczne, np. przy omawianiu założeń programu społeczno-gospodarczego rządu. UD usiłuje — moim zdaniem — zrzucić odpowiedzialność za sytuację gospodarczą kraju na wicepremiera Goryszewskiego i szefa CUP-u, którzy jak wiadomo są z ZChN-u.

Niespójność koalicji przejawia się także w podejściu do zjednoczenia z Europą. KLD i UD są za jak najszybszą integracją, natomiast inne podejście do tej kwestii ma ZChN. Nie można prowadzić jednorodnej polityki wewnętrznej w sytuacji, gdy w rządzie istnieją dwa obozy.

Inna rzecz, która przyczyni się do upadku rządu — to sytuacja społeczna społeczeństwa polskiego. Społeczeństwo nie wytrzymuje tych obciążeń, które zostały na niejedną rodzinę nałożone. Na ostatnim posiedzeniu sejmiku KPN zgłosił projekt uchwały sejmowej, w której zobowiązywał rząd do przedłużenia okresu pobierania zasiłku dla bezrobotnych w rejonach administracyjnych, w których wskaźnik bezrobocia przekroczył 10%. Dlaczego tak postąpiliśmy? Ponad 650 tys. ludzi od 1 grudnia utraci prawo do pobierania zasiłku. 650 tys. ludzi zostaje na zimę bez środków do życia. Pozostawienie tak olbrzymiej grupy ludzi bez możliwości przeżycia zimy, oznaczać może dla nich albo fizyczną likwidację, albo skrajną nędzę. Skutki zaś mogą być takie, że w pewnym momencie ci ludzie, mogą wyjść na ulicę.

Również prywatyzacja prowadzona w sytuacji, gdy nie ma odpowiedzi na pytanie, jaki ma być kształt gospodarki. Czy ma być to gospodarka prywatyzowana w 80% czy w 20%. Które zakłady prywatyzować czy te, które przynoszą zysk czy te, które przynoszą straty. Prowadzenie takiej prywatyzacji, gdy nastawienie załóg pracowniczych jest na ogół nieprzychylnie, może skończyć się jedynie klęską rządu. Ten rząd nie wyciągnął żadnych wniosków z tego, co zrobili jego poprzednicy. Dlatego sądzę, że kilka miesięcy, jest to maksymalny okres czasu działania rządu pani Suchockiej.

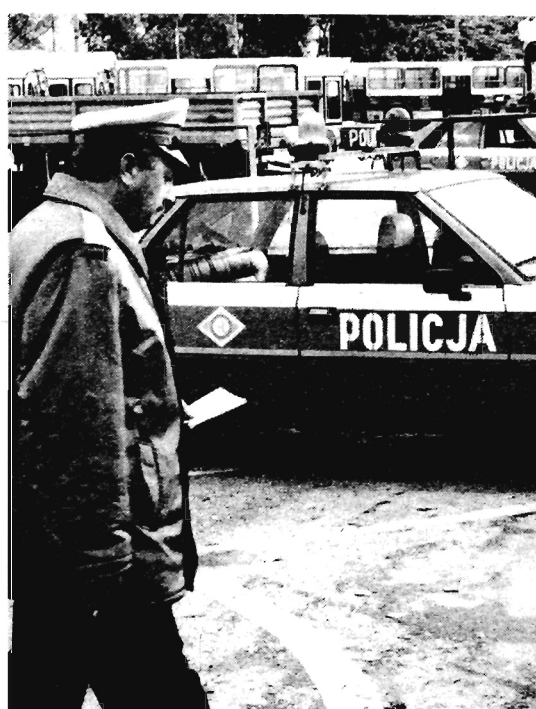
KPN mówił od dawna, że muszą odbyć się wybory, które doprowadzą do stabilnego układu władzy. Kończy się opracowywanie nowej ordynacji wyborczej, zakładającej, że do parlamentu wejdą ugrupowania, które osiągną w skali kraju 5% głosów lub ugrupowania, które w koalicji przekroczą 8% głosów. W wyniku takiej bariery procentowej do parlamentu wejdzie 5, 6 ugrupowań. Można oczywiście bawić się jeszcze w różne rozwiązania niejako prowizoryczne, np. rząd powołany przez prezydenta, ale jeżeli taki rząd by powstał to tylko po to, aby doprowadzić do jak najszybszych wyborów.

(spisał — aw)

## Pieniądze na kulturę

W pierwszych dniach października w Przemyślu odbyło się posiedzenie Komisji Oświaty, Kultury i Rekreacji. W czasie spotkania poruszono problemy dofinansowania działalności klubów sportowych oraz finansowania kultury. Komisja rozpatrzyła wnioski różnych podmiotów, które zwróciły się z prośbą o dofinansowanie w dziedzinie kultury. Kwotę 111.000.000 zł rozdzielono dla: Centrum Kulturalnego na wyposażenie studia TV (55.000.000 zł), MKK „Niedźwiadek” na organizację „Mikołajek Jazzowych” (20.000.000 zł), organizatorom imprezy „Gest Dobrej Woli” (10.000.000 zł), Cezariusza Kotowicza na wydanie pocztówek z pejzażami Przemyśla (9.000.000 zł), Towarzystwa Muzycznego na organizację koncertów (9.000.000 zł), Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury na organizację przeglądu kabaretowego (5.000.000 zł) oraz dla Galerii Sztuki Współczesnej na nagrodę Prezydenta Miasta Przemyśla dla przemyskiego artysty kwotę 3.000.000 zł. d.d.

## Policyjne zmagania



W dniach od 9 do 12 października trwały Wojewódzkie Eliminacje Ogólnopolskiego Konkursu pt. „Policjant ruchu drogowego 1992 roku”. 30 policjantów z popularnie nazywanej „drogówki” poddanych zostało testom i próbom konkursowym. Musieli oni wykazać się znajomością przepisów prawa o ruchu drogowym, prawa o wykroczeniach, praktycznymi umiejętnościami regulacji ruchem oraz jazdy motocyklem i samochodem.

Komisja oceniająca poszczególne konkurencje, najwyższą oceniła wiedzę i umiejętności st. sierż. Jana Zubrzyckiego z Wydziału Ruchu Drogowego KRP w Przemyślu. On też będzie reprezentował nasze województwo na ogólnokrajowym finale konkursu na Torze „Kielce” w Miedzianej Górze 23–24 października.

W eliminacjach wojewódzkich drugie miejsce zajął st. sierż. Ryszard Kielar, a trzecie sierż. Wacław Wielgos.

J.

Policjanci, którzy na co dzień kontrolują kierowców, sami musieli wykazać się perfekcyjną jazdą. (Zdjęcie J. Szwic)



w Jarosławiu

## Dzieje jednego garnizonu

Jarosław ma spory udział w tworzeniu tradycji polskiego oręża. W okresie międzywojennym znajdowały się tam liczne formacje wojskowe, m.in. 3 pułk piechoty Legionów, 39 pp Strzelców Lwowskich, 2 pułk łączności, 6 batalion telegraficzny, 24 JDP, 6 pułk ułanów Kaniowskich. Wiele z nich uczestniczyło w walkach na froncie I wojny światowej, w wojnie polsko-rosyjskiej, w bohaterskiej obronie Lwowa, w kampanii wrzesniowej w 1939 roku. II wojna światowa spowodowała dalszy ciąg dziejów jednostek bojowych wchodzących w skład Garnizonu Jarosław.

Dzieje tych jednostek i formacji, a także Szkoły Podchorążych, założonej w latach 30. w Rzeszowie, a od roku 1934 funkcjonującej w Jarosławiu, wskrzesza niezwykła wystawa otwarta w jarosławskim Muzeum. Zgromadzono na niej eksponaty o szczególnej wymowie. Dokumenty, odezwy władz wojskowych, fotografie, książeczki wojskowe, militaria, sprzęt łączności, umundurowanie — to wszystko stanowi o poziomie merytorycznym ekspozycji.

„Garnizon jarosławski w latach 1918—1939” — taką nazwę nosi wystawa, do obejrzenia której gorąco zapraszam.

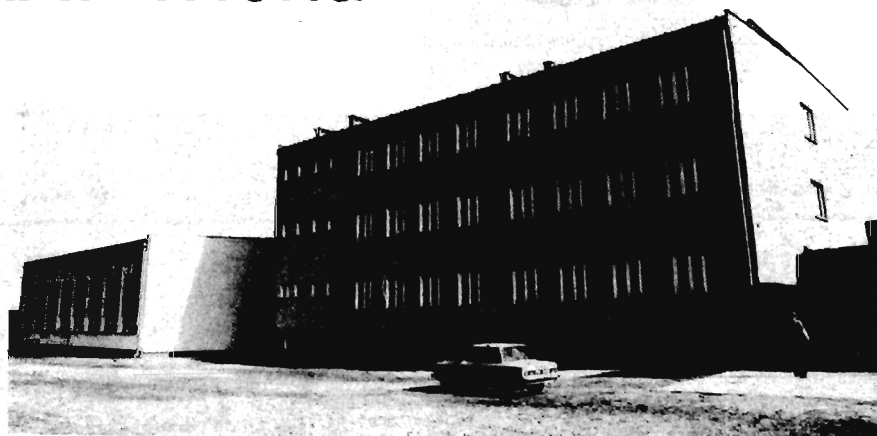
HENRYK GRYMUZA



Dowódca Garnizonu Jarosław ppl Henryk Kozyra i senator RP Stanisław Kostka (obaj w środku) z zaciekawieniem oglądają zachowane egzemplarze Mauserów i Berthierów.

Fot. Stanisław G. Albert

## Makowisko XXI wieku



### Nowa szkoła w Makowisku

W Makowisku niedaleko Jarosławia 14 października odbyła się niecodzienna uroczystość. Po wielu latach starań i pracy oddano do użytku wspaniały obiekt szkolny wraz z okazałą salą gimnastyczną i domem nauczyciela. Wyposażenia klasopracowni i zaplecza metodycznego mogłaby pozazdrościć niejedna szkoła w dużych ośrodkach miejskich. Dokończenie tej inwestycji w tak trudnym przecięciu okresie było możliwe tylko dzięki szerokiemu gronu ludzi dobrej woli: mieszkańcom Makowiska, poprzedniemu dyrektorowi i pomysłodawcy budowy Władysławowi Witkowi, obecnej dyrektorze Irenie Woś, Społecznemu Komitetowi Budowy Szkoły z jego przewodniczącym Ludwikiem Jabłońskim na czele. Całość zaś inwestycji sfinansowała Gmina

Jarosław i Kuratorium Oświaty i Wychowania w Przemyślu. Wiele ciepłych słów zebrali również wykonawcy szkoły z Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolnego w Szówsku.

Po tradycyjnym przecięciu wstęgi i oficjalnych mowach, w których nie zabrakło słów podziękowań — ks. proboszcz Stanisław Kobylarz poświęcił nowy budynek. Na zakończenie uroczystości uczniowie nowej szkoły w Makowisku przedstawili program artystyczny.

Należy życzyć zarówno nauczycielom jak i uczniom nowej szkoły, której tradycje sięgają lat 1912 — 1913, aby potrafili umiejętnie skorzystać z dogodnych warunków do nauki, wybiegających zdaniem pani dyrektor już w 21 wiek.

(w)



Na zdjęciu:

ks. proboszcz parafii w Makowisku dokonuje uroczystego poświęcenia szkoły

Zdjęcia J. SZWIC

Każdego roku kilkudziesięciu absolwentów opuszcza mury Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. S. Wyspiańskiego w Jarosławiu. Szkoła ta, podlegająca Ministerstwu Kultury i Sztuki, w swojej ponad 40-letniej działalności odnotowuje niezwykle talenty twórcze. Wiele wychowanków PLSP zdobyło uznanie w kraju i za granicą.

Jarosławska szkoła artystyczna nie jest wolna od kłopotów finansowych. Kierownictwo szkoły, nauczyciele, a także młodzież poszukują sposobów choćby częściowego złagodzenia niedostatków finansowych. Jedną z form zarobkowania było wykonanie w maju br. w pracowni historycznej Szkoły Podstawowej nr 12 w Jarosławiu rysunków, przedstawiających wizerunki polskich królów i wybitnych mężów stanu oraz ukazujących charakterystykę polskiego oręża w minionych wiekach.

Prace wykonali uczniowie Liceum w ramach pracy dyplomowej. Wspomniana pracownia jest w regionie bodaj jedyną, w której ściany zdobią portrety i motywy namalowane z prawdziwą maestrią.

6 października w sali wystaw PLSP przy ulicy Opolskiej 12 w Jarosławiu otwarto kiermasz niezwykle ciekawych i oryginalnych prac uczniów. Można tu kupić prace z zakresu malarstwa, rysunku, grafiki, ceramiki, rzeźby

## Stragan u artystów

oraz kompozycje dekoracyjne. Kiermasz jest czynny od poniedziałku do piątku w godzinach od 9.00 do 17.00 i w niedziele od 10.00 do 14.00. Oferta wzbudza duże zainteresowanie ze strony nabywców. Zakupów można dokonywać do 15 listopada.

Już wkrótce będzie można kupić w Jarosławiu świąteczne kartki bożonarodzeniowe, zaprojektowane i wykonane przez uczniów klas pierwszych jarosławskiego PLSP. Dzięki sprzedaży wydrukowanych kartek świątecznych, niezbyt zasobna szkolna kasa może się nieco wypełnić, uczciwie i godnie zarobionymi pieniędzmi.

Uczniowie PLSP zapraszają wszystkich chętnych do odwiedzenia kiermaszu przy ulicy Opolskiej.

Grym

## Cenna pomoc dla policjantów

Pisaliśmy przed tygodniem o przekazaniu przez władze Gminy Jarosław samochodu osobowego Fiat 126p Komendzie Rejonowej Policji. Przekazując ten cenny i praktyczny dar, wójt gminy Roman Kałamarz powiedział:

— Jesteśmy wyrażicielami opinii społeczeństwa. Mamy świadomość, że samochód ten jarosławskim policjantom się należy. Rozumiemy trudną sytuację ludzi, którzy chcą lepiej i skuteczniej pracować. Nie oczekujemy radykalnej poprawy stanu bezpieczeństwa, bo jest to niemożliwe. Ilość przestępstw w gminie i rejonie wzrasta, ale dzielnicowi, którym kierownictwo Komendy Rejonowej przekaze do dyspozycji pojazd, teraz będą mogli sprawniej wypełnić swoje obowiązki.

O podobnej formie wsparcia policji w rejonie jarosławskim myśli się bardzo poważnie. m.in. w gminach Radymno i Chłopice.

Grym

Fot. K. Peszko



Klucze do samochodu nadkomisarzowi Ryszardowi Chrzanowskiemu przekazał przewodniczący Rady Gminy Kazimierz Jakubowski.

## Progi i bariery

Wchodzimy do Europy. Jest to droga kręta i wyboista, ale taka jest cena naszej przemiany. Takie wypowiedzi można znaleźć na łamach różnych gazet, usłyszeć w radiu i TV. To bardzo pięknie, że idziemy do tej wymarzonej Europy, ale czy wszyscy?! Droga do niej wiedzie nie tylko poprzez prywatyzację, odkomunizację, ale także poprzez ułatwianie życia ludziom, których los doświadczył kalectwem. My wszyscy dookoła nie zdajemy sobie sprawy przed jakimi (dla nas blahymi) barierami stają ludzie niepełnosprawni. Mają oni o wiele większe trudności w znalezieniu zatrudnienia niż ludzie zdrowi. Poza tym borykają się, niekiedy przez całe swe życie, z problemem ograniczonego kontaktu ze środowiskiem. Przyczyny tego są znane: wózek inwalidzki, brak możliwości kontaktu słownego, wzrokowego. Ułatwienie ludziom niepełnosprawnym, przynajmniej częściowo, niektórych dziedzin życia z pewnością uczyniłoby je bardziej znośnym. A potrzeba tak niewiele... inicjatywy!

W kilku miastach naszego regionu służby miejskie już w pewnym stopniu postarały się o takie udogodnienia. Wykonano chociażby redukcję krawężników w najbardziej uczęszczanych miejscach i zastąpiono je łagodnym spadem. Na przejściach ze znakami sygnalizacyjnymi umieszczono mechanizmy

dźwiękowe, których działanie polega na tym, że w momencie świecenia się zielonego światła dla pieszych, włącza się pulsujący sygnał, dający znak, np. niewidomym, że można przechodzić.

Przemyscy niewidomi (i nie tylko oni) postulowali o umieszczenie w autobusach, np. przy drzwiach, sygnałów dźwiękowych, informujących o numerze linii, ot chociażby jak w zegarynce.

Jeden z moich słabo widzących znajomych rzekł kiedyś: „gdyby ktoś wreszcie wziął się za powiększenie numerów na autobusach, to nie miałbym żadnych problemów z dojazdami. Najgorzej jednak jest wtedy, gdy siąpi deszcz, jest wieczór, a ulice są słabo oświetlone. Jak idę to tylko bryzz, bryzz! Wchodzę w ogromną kałużę, za chwilę w drugą! Mało tego, nogi można sobie połamać na sterczących kawałkach, które kiedyś były płytami chodnikowymi. Gdy wracam z pracy do domu, wyglądam jakbym przeszedł przez jakieś bagno. Czy to tak trudno wymienić parę płyt chodnikowych, załepić asfaltem dziury, na bieżąco kontrolować oświetlenie w mieście?”

Pokiwałam głową, przyznając mu rację, ale... w głębi czułam, że bez masowej interwencji w tej sprawie niewiele się zmieni.

MARTA KASZYCKA

## Koterbowie do powtórki

Izba Cywilna Sądu Najwyższego rozpoznała wniosek Ministra Sprawiedliwości RP w sprawie domu Zofii i Krzysztofa Koterbów z Przeworska (o sprawie tej Życie dwukrotnie informowało swoich Czytelników: 27 V br. artykułem „Krzysztof Koterba jest zdespero-

wany” i 8 VII br. artykułem „Odroczona egzekucja w Przeworsku”).

Sąd Najwyższy przychylił się do wniosku Ministra Sprawiedliwości uznając, że w sposób rażący zostało naruszone prawo, uchylił wyrok Sądu Rejonowego z 26 III 91 i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Jednocześnie Prokuratura Rejonowa prowadzi postępowanie przeciwko grupie sąsiadów i przyjaciół Koterbów, którzy 30 VI br. zablokowali drogę do posesji Koterbów i nie dopuścili do rozbiórki kamienicy.

(soja)



## w Przeworsku

Do jednej z komunalnych placówek oświatowych w mieście P., w przededniu rocznicy powołania Komisji Edukacji Narodowej zgłosił się mężczyzna wielce podejrzanej proveniencji. Człowieczyna — czort wie z jakiej okazji — zaproponował zdumionemu personelowi przyjęcie pewnej kwoty w walucie krajowej. *Daruję — zadeklarował niezidentyfikowany poczciwiec. — Kupcie coś nieborakom. Może nowych zabawek, może przyborów kształcących? Cokolwiek zresztą, co uprzyjemni milusińskim chwile spędzane z dala od mam i tatków* — podpowiadał. A głos ofiarodawcy brzmiał ciepło, niby przyjaźnie... Tylko ten uśmiech! Na pozór promienny, radosny, zdradzający szczerłość. Ale przy baczniejszym wejrzeniu w oblicze nieznajomego bez trudu można było dostrzec nerwowe drgania dolnej wargi. — *Czyż to nie oznaka szelmstwa i przebiegłości* — komentowała później jedna z pań. — *Od samego początku wiedziałam, że on jakiś taki podejrzany* — wyznała szczerze inna.

Trzeba przyznać, iż rzeczywiście położenie pań było niezwykle złożone. Jak odpowiedzieć facetowi, który niczym zjawia przybywa do poważnej instytucji i próbuje wcisnąć personelowi — ni z tego, ni z owego — równe trzydzieści milionów złotych. Czy można traktować takiego poważnie? W dodatku oczekuje pokwitowania, potwierdzenia, że on, taki to a taki obywatel wręczył placówce darowiznę. Opowiada przy tym

grona — *zmuszone jesteśmy pana prosić o czas do zastanowienia. Wziąć czy nie? To trudne pytanie. Nie sposób na nie odpowiedzieć natychmiast* — kontynuowała. *W placówkach takich jak nasza zmuszone jesteśmy działać rozważnie, szczególnie rozważnie, gdyż chodzi o dobro naszych pociech* — podsumowała dzielna kobieta, ucinając niezręczną dla obu stron dyskusję. *Pan nas, sądzę, doskonale rozumie. Prosimy jeszcze do*

# Przebiegły cwaniaczek

o urzędach skarbowych, podstawach opodatkowania, zawiłościach ekonomii, systemu podatkowego itp. Jak odpowiedzieć? Przepędzić delikwenta na cztery wiatry? Przyjąć "łapówkę"? Cholernie nieznośna sytuacja.

W opisanym wypadku zdumienie potwierdziło się znane porzekadło "gdzie diabeł nie może..." Panie wybrnęły z ambarasu używając zręcznego fortelu. Wzięły jego mościa na przeczekanie. — *Z pewną taką nieśmiałością* — oświadczyła po chwili namysłu reprezentantka

*nas wdepnąć. Może jutro?* — rzekła na pożegnanie pani pedagog podając nieznajomemu do ucałowania dłoń. *Może wdepnę* — mamrotał stąpając po schodach niedoszły dobrodziej. Ale panie dobrze wiedziały, że kręci, że nie wdepnie.

Dotąd nie wdepną! Przebiegły cwaniaczek! Nieźle to sobie wymyślił!

Soja

### REKLAMA

# Legalna fucha

Do niedawna w Przemysłu tajemnicą poliszynela było, że gdy ktoś chciał dorobić zepsutą część do maszyny, przetoczyć wał do silnika lub przeźrezować koło zębate — to szukał „chodów” w „Polnej”. Tam w narzędziowni — najbardziej elitarnym wydziale — świetni fachowcy dysponujący precyzyjnymi obrabiarkami potrafili zrobić wszystko. Dla chcących skorzystać z ich usług były dwie drogi: nieoficjalna — przez plot i oficjalna — przez biurowiec, gdzie potencjalny klient wędrował przez kolejne pokoje, zdobywając potrzebne podpisy i pieczętki na niezliczonej ilości formularzy, dokumentów i kwitów. Nie trzeba wyjaśniać, że ta druga droga skutecznie odstraszała klientów, zwłaszcza prywatnych, którzy woleli korzystać z drogi „przez plot”.

Dziś to już historia. Najpierw „Polna” — jeden z największych zakładów na tym terenie został przekształcony w Zakłady Automatyki „Polna” S.A., a w sierpniu tego roku pracownicy wydziału narzędziowni oderwali się od fabryki, zakładając Spółkę z o.o. pod nazwą Zakład Produkcji Narzędzi i Urządzeń Technicznych — „Narzędziowcy — Polna”. Prawne i ekonomiczne zagadnienia związane z przekształcaniem i prywatyzacją interesują tkwiących w tej materii specjalistów. Najważniejsze jest to, że w Przemysłu powstał Zakład świadczący usługi z zakresu mechaniki, w tym również i tej najbardziej precyzyjnej. Właściwie nie ma takich prac, których nie podjęliby się „Narzędziowcy”. Z 72 osób zatrudnionych w tym zakładzie 59 pracuje przy obrabiarkach, a każdy z nich to wysokiej klasy specjalista z ponad dwudziesto-

zeleniem jakiego podjęli się, było wykonanie palników gazowych do centralnego ogrzewania dla klasztoru S.S. Benedyktynów.

Oprócz usług „Narzędziowcy” produkują opracowane przez siebie (nie produkowane w kraju) reduktory ciśnienia pary, przeznaczone głównie dla instalacji przemysłowych, reduktory ciśnienia, wody, dużych rozmiarów filtry do wody. Warto też zaznaczyć, że reduktory ciśnienia wody i pary zgłoszone zostały do Urzędu Patentowego PR. Każdy, kto zechce skorzystać z ich usług, może zgłosić się do jakiegokolwiek pracownika nadzoru technicznego mając pewność, że praca będzie przyjęta bez zbędnej biurokracji, wykonana „od ręki” przez najwyższej klasy fachowców, a jedyną formalnością będzie uregulowanie rachunku w kasie. Oczywiście istnieje możliwość negocjacji kosztów usługi, które i tak są konkurencyjne w stosunku do innych.

Jac.

Zakład Produkcji Narzędzi i Urządzeń Technicznych „Narzędziowcy — Polna” Spółka z o.o. Przemysł ul. Obozowa tel. 6601 w 283, 385 lub 372.



## w Lubaczowie

# Ten jedyny dom...

„Pani do przełożonej? — pyta dozorca zamiatający obejście budynku — ona na pewno jest na budowie”. W oczekiwaniu na przyjście siostry Marii Krzeszowskiej, przełożonej Domu Pomocy Społecznej w Lubaczowie, rozglądam się po otoczeniu. Budynek jest stary i na swoje potrzeby — zbyt ciasny. Przebywa w nim 50 osób, w wieku od 2 do 27 lat. Według diagnozy lekarskiej są one psychicznie i nerwowo chore. Sprawniejsze i starsze przebywają przed południem w Szkole Życia, a młodsze i mniej sprawne odbywają w tym czasie ćwiczenia rehabilitacyjne.

Rozmowa z przełożoną dotyczy prac przeprowadzonych w nowym budynku, dokąd siostra planuje przeniesienie w listopadzie. Będzie to zwieńczenie sześciolletnich starań i zabiegów. Najpierw gromadzono materiał kupowany za „każdy grosz” lub darowiznę, a przed dwoma laty rozpoczęto budowę. Prowadzi ją spółka z o.o. „Lemaz”, która jako jedyna zgodziła się budować w sąsiedztwie starego budynku bez wcześniejszego wyburzenia. Siostra przełożona przy każdej okazji podkreśla, jak wiele zawdzięcza tej firmie. Nie narzeka na brak ludzi życzliwych, chętnych do pomocy i wsparcia w wypełnianiu tak trudnego posłannictwa. Dzieci nieuleczalnie chore, wymagające nieustannej opieki, nie umiejące wyrazić swojej radości i wdzięczności, są dla ludzi pracujących i przebywających z nimi najważniejsze.

Kronika Domu to przede wszystkim przeróżne wydarzenia z życia dzieci utrwalone na zdjęciach. Na jednym z nich dzieci bawią się na ogromnym placu zabaw (1,5 ha ofiarowane przez Radę Miasta w ub. roku) i pieką kielbaski, na innym widać kolorowe „Biedronki” — zespół śpiewaczy założony w ubiegłym roku i mający na koncie występy w domach opieki dla dorosłych na terenie całego kraju. Miejsce swoje w kronice ma 17-letnia Wioletta Bobrek, która uczestnicząc w II Europejskiej Olimpiadzie Specjalnej w 1990 roku zdobyła w gimnastyce 1 złoty i 2 srebrne medale. Trzech złotych medali dopracowała się uczestnicząc w podobnych imprezach organizowanych w kraju. Wioletta z radością dzieli się swoimi wrażeniami ze sportowych imprez.

Siostra przełożona niechętnie wymienia wspomagających, w obawie, aby kogoś nie pominąć i w ten sposób nie urazić. Udaje mi się jednak usłyszeć o ogromnej życzliwości pani dyrektora Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej w Przemysłu — mgr Antoniny Żak, o pomocy ze strony Urzędu Miasta w Lubaczowie; pojawia się nazwa BEFAMA, luba-

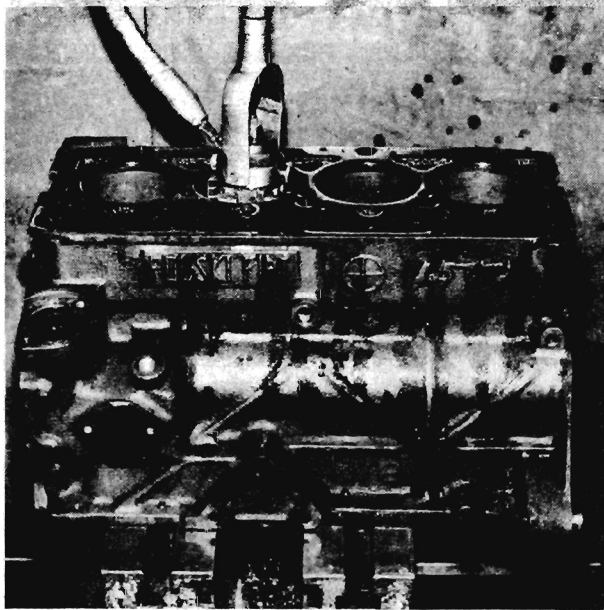
czowski PBROL. Przełożona wymienia też nazwisko p. Marii Kasz — dentystki leczącej dzieciom zęby bezpłatnie od 3 lat. Pomoc dla dzieci nadchodzi z Holandii, Niemiec, USA. O życzliwości dla Domu świadczą wpisy do kroniki ludzi z kraju i zza granicy, pełne słów uznania i podziękowań za trud i serce.

A wszystko zaczęło się w 1927 roku, kiedy to Katarzyna Pfeifferowa oddała swój dom aktem darowizny na cele charytatywne, z życzeniem, by służył dla bezdomnych dzieci. Od



1931 roku (z przerwą w czasie okupacji sowieckiej i niemieckiej) domem tym opiekują się siostry Albertynki. Początkowo Dom ten zapewniał schronienie i bezpieczeństwo wielu bezdomnym i osieroconym dzieciom, a od 1951 r. jest Domem Pomocy Społecznej dla dzieci upośledzonych umysłowo.

LUCJA WISZLAŃSKA



Fot. J. SZWIC

letnim stażem pracy. Przyjmują oni zlecenia wymagające dokładności rzędu tysięcznych milimetra lub zastosowania nietypowych technologii i nowatorskich rozwiązań konstrukcyjnych. Na przykład po naszych drogach jeździ coraz więcej zachodnich aut — one też wynagają napraw i regeneracji. Właśnie „Narzędziowcy” podejmują się spawania w osłonie argonu aluminiowych bloków w kooperacji z „Polną S.A.” silników i ich obróbki mechanicznej. Regenerują części samochodowe przez napawanie staliem, co gwarantuje długą żywotność zespołów. Regenerują i szlifują wały korbowe oraz bloki do czterosurowych i dwusurowych silników (motocyklowych). Do „Narzędziowców” trafiają rolnicy z popsutymi częściami kombajnów, snopowiązałek i innych maszyn. Częstymi klientami są rzemieślnicy zamawiający nietypowe części do maszyn — wykrojniki, tłoczniaki, formy wtryskowe. Pierwszym klientem powstałego w sierpniu zakładu był p. Ingłot właśnie z takim zamówieniem. A najbardziej nietypowym



Fot. A. Wilgucki

## Strzał w 16!

Z bardzo ciekawą inicjatywą wystąpili uczniowie i nauczyciele SP 16 w Przemyślu. W sobotnie popołudnie (10. bm.) zorganizowali na szkolnym placu I Szkolną Wystawę Psów Nierodowodowych. W konkursie uczestniczyło 40 psów. I miejsce zdobyła suczka imieniem Wiktoria, którą jej właścicielka — Karolina Górniak — wzięła ze schroniska. II miejsce zajęła suczka imieniem Diana — właściciel Paweł Serwatko. Należy nadmienić, że Diana i jej właściciel są prawdziwą pociechą mieszkańców osiedla Wieniawskiego, szczególnie tych najmłodszych. III miejsce zajęła suczka Wiki należąca do Basi Chorzążykiewicz. Właściciele nagrodzonej trójki zostali obdarowani słodyczami, a ich milusińscy okazali ko-

**Aż dziw bierze, jacy jesteśmy niekonsekwentni i nieodpowiedzialni. Popadamy z jednej skrajności w drugą. Odnosi się wrażenie, że jednemu z najważniejszych problemów, którym jest prawidłowe i odpowiedzialne kształtowanie postaw i osobowości młodzieży, poświęcamy stanowczo za mało uwagi.**

Nie tak dawno w szkole obowiązywał niemal „pruski dryl” — uczestnictwo w każdej akademii, capstrzyku, pochodzenie — obowiązkowe proporzki, hymny klasowe itp. idiotyzmy. Dziś natomiast niemal zupełny luz — nawet nie obowiązuje strój szkolny i tarcza, choć ten akurat element ze wszech miar byłby pożądanym jako integrujący i zobowiązujący do dobrego imię szkoły i ucznia.

Dyskutujemy dziś o wszystkim, tylko problematyka dotycząca młodzieży gdzieś nam zginęła w opłotkach całokształtu problemów tzw. kluczowych, priorytetowych. Jakbyśmy nie zauważyli, że rok szkolny rozpoczęło 7 milionów dzieci i młodzieży, a w październiku doszło jeszcze kilkadziesiąt tysięcy studentów. Najwyższy czas rozpocząć batalię o obronę młodych umysłów i talentów. Jeśli tak dalej pójdzie, za lat kilkanaście powstanie ogromna luka intelektualna; dodać należy też fakt, że z Polski wyemigrowało prawie milion młodych ludzi, energicznych i wykształconych.

Ogólnie mówiąc, od dawna mamy w polu widzenia z jednej strony tzw. młodzież zdolną, grzeczną, wychowaną, a z drugiej — młodzież złą, zdemoralizowaną, często wchodzącą w kolizję z prawem — słowem margines społeczny. Takie postawienie sprawy jest niesprawiedliwe i krzywdzące. Wydaje się, że zapominamy zupełnie o licznej grupie młodzieży „środką”.

Są to chłopcy i dziewczęta wywodzący się przeważnie ze środowisk nieinteligentnych (choć nie tylko) średnio lub słabo uzdolnieni, nie garnący się do nauki; są i zdolni, ale z różnych powodów zaniedbani (uczniowie przeważnie szkół zawodowych), pozbawieni większej troski rodziców albo wyłamujący się spod niej. Trudno powiedzieć, ile tej młodzieży jest naprawdę. Na własne ryzyko można przypuszczać, że jakieś 50-60 procent całej populacji zatem armia ludzi!

# Korytarzowy przewrót

Szkoła Nr 16 w Przemyślu jest nowa, piękna i funkcjonuje już drugi rok. Pięćdziesiąt sal lekcyjnych, wspaniali nauczyciele i mnóstwo dzieciaków. I wszystko byłoby dobrze, gdyby nie jeden mankament. Pomimo, iż w szkole istnieje także sala gimnastyczna, to zajęcia wychowania fizycznego prowadzone są na korytarzu.

Prace przygotowawcze związane z rozpoczęciem budowy szkoły podstawowej przy ulicy Grunwaldzkiej, zainicjowano z końcem roku 1984. Podzielone miały być na dwa etapy: w pierwszym miała powstać szkoła z przedszkolem i salą gimnastyczną, a następnie kryta pływalnia wraz z obiektami sportowymi wokół szkoły. Na podstawie uchwały 268 RM mówiącej o kompleksowej realizacji budownictwa mieszkaniowego, bezpośrednim inwestorem tej budowy została Przemyska Spółdzielnia Mieszkaniowa. W roku 1983 PSM zawarła umowę z Wojewódzką Dyrekcją Inwestycji w Przemyślu, która została inwestorem zastępczym. Bezpośrednim wykonawcą prac zostało Przemyskie Przedsiębiorstwo Budowlane. Termin oddania całego obiektu ustalono na dzień 30. czerwca 1991 roku, jednak terminu tego nie dotrzymano.

Trudno ustalić, z czyjej winy nastąpiło to opóźnienie. Każda ze stron, biorąc udział w finansowaniu i budowie szkoły, wysuwa swoje argumenty. Począw-

cią. Sponsorzy imprezy zadbali o to, aby nikt z uczestników nie czuł się pokrzywdzony, bo „nie o rywalizację tu chodzi — powiedział jeden z pomysłodawców całej imprezy Zbigniew Tomusiak — lecz o rozbudzenie w dzieciach współczucia dla tak często krzywdzonych i nie chcianych zwierząt”. Prezentacje zwierząt przeplatane były występami szkolnego teatryku, który interpretował wiersze Jana Brzechwy, oraz konkursem plastycznym. Cały dochód z wystawy (zbierano wolne datki) — organizatorzy przeznaczili na Schronisko dla zwierząt. Oprócz waloru wychowawczego sobotnia impreza w SP 16 była po prostu dobrą zabawą na świeżym powietrzu. Mogli z niej skorzystać nie tylko uczniowie, ale również mieszkańcy osiedla Wieniawskiego i Kmiecie.

Godzi się na zakończenie podziękować sponsorom, jurorom, a przede wszystkim dyrekcji i nauczycielom SP 16 i pogratulować pomysowości.

(aw)

szy od Kuratorium Oświaty poprzez PSM, WDI i PPB wszyscy stali się ofiarami ustaw poprzedniego ustroju. Można by było pokusić się o wyszukiwanie uchybień, lecz wtedy każdej z wymienionych instytucji wypadłoby wytykać błędy i potknięcia, a wszystkim jak wiadomo koncentruje się wokół spraw finansowych.

7. lipca 1991 roku spisany został protokół odbioru szkoły, jednak nie uwzględniono w nim sali gimnastycznej, gdyż ten obiekt nie został wykończony. 24. kwietnia br. w siedzibie WDI odbyło się spotkanie, dotyczące rozpoczęcia ponownych prac, mających na celu całkowite wykończenie sali gimnastycznej i oddania jej do użytku. W głównej mierze prace te polegać miały m.in. na wycylinowaniu parkietu, zamontowaniu drabinek, koszy. Chodziło jeszcze o zagospodarowanie terenu koło sali gimnastycznej, była to jednak sprawa drugoplanowa. Rezultatem spotkania w WDI były wzajemne uzgodnienia i zobowiązania, których nikt w widoczny sposób nie realizował. Uczniowie nadal ćwiczyli na korytarzu. Dopiero w ciągu ostatnich tygodni poczyniono pewne kroki, mające na celu ponowne rozpoczęcie prac. Wojewódzka Dyrekcja Inwestycji wezwała PPB, by natychmiast przystąpiło do wznowienia prac budowlano-remontowych. Przedsiębiorstwo Budowlane z kolei zażądało gwarancji finansowych, gdyż — jak twierdzi przedstawiciel tej firmy — PPB nie otrzymało jeszcze zapłaty za wcześniejsze prace i nie jest pewne, czy w przypadku podjęcia ponownych czynności otrzyma zapłatę. Gwarancje w kwocie 150 mln zapewniło Kuratorium Oświaty w Przemyślu. W ubiegłym tygodniu PPB przystąpiło do wykonywania prac. Jak wynika z przedstawionych przez wykonawcę dokumentów, ogólnie potrzebne są środki w wysokości 306 mln, których uzyskanie pozwoli na całkowite wykończenie sali gimnastycznej i zagospodarowanie przyległego do niej placu. Czy wyżej wymieniona kwota zostanie przeznaczona na ten cel, tego jeszcze nie wiadomo.

W całym sporze cieszy tylko fakt, że być może już za kilkanaście dni, dzieci z „szesnastki” będą mogły odbywać zajęcia wychowania fizycznego we właściwym miejscu.

DARIUSZ DELMANOWICZ

## Co z młodzieżą „środką”?

Na dobrą sprawę oni nikogo nie obchodzą — jakoś tam żyją, uczą się lub nie, zbijają baki, w lecie obsiadają ławki na bulwarze lub w rynku, łażą po ulicach, wykrzykują, szokują swoimi fryzurami i ubiorem. Patrzymy na nich obojętnie, z politowaniem — pytając w duchu, jak można tak marnotrawić młodość. I... i nic nie robimy w dalszym ciągu, by im pomóc. Któż z nas starszych rzetelnie i z pełną odpowiedzialnością zainteresował się ich problemami, z którymi sami nie mogą sobie poradzić. Jest jeszcze dość ciepło, ale wkrótce szron obiele ławki na skwerach. Gdzie pójdą młodzi, by się spotkać, pobrzakać na gitarze, pośmiać się? Oto kilka odpowiedzi na zadane pytanie.

**Gdzie ubiegłej zimy spędzaliście czas i co robiliście?**

**Tomek (17 lat)** — *Podczas długich godzin popołudniowych gromadziłem się w dawnym MPiK-u, ale często nas stamtąd wypraszano, wówczas chodziliśmy po ulicach.* **Janusz (15 lat)** — *Jak było bardzo zimno, szliśmy na lodowisko i tam przesiadywałem w korytarzu lub w szatni. Szatniarz był porządny chłop — pozwalał na to.* **Jurek (17 lat)** — *Chcielibyśmy mieć jakiś kąt, aby było ciepło, żeby z kumplami porozmawiać, pograć na gitarze, zrobić próbę amatorskiego zespołu muzycznego, który chcielibyśmy założyć.* **Zenek (18 lat)** — *To wszystko jest bez sensu. Nie widzę żadnych perspektyw na przyszłość. Gromadziłem się czasem w piwnicy, by pograć, ale tam też jest zimno.*

Niepokój budzi fakt, że w mieście o tak bogatych ongiś tradycjach kulturalnych (przed wojną kilka oficyn wydawniczych, unikalny teatr amatorski Fredreum) nie zrodziła się jakaś racjonalna koncepcja stworzenia warunków normalnego rozwoju tej właśnie części młodzieży — nazwanej umowie — młodzieżą

środką. Niewątpliwie w każdym z tych młodych ludzi mimo wszystko drzemie jakaś dodatnia cecha, a nawet talent — niechby mógł każdy z nich rozwinąć tę może jedyną właściwość swojej osobowości ku pożytkowi głównie własnemu, ale i społecznemu, bowiem bogactwo jednostkowe jest wkładem w wartość ogólną.

Jeszcze trzy lata temu zarówno młodzież

A cofnijmy czas o pół wieku. Ileż organizacji młodzieżowych funkcjonowało przed wojną, żeby wymienić nieliczne (ach! to nasze harcerstwo, różne sodalacje religijne, bractwa, Związek Strzelecki, Sokół i wiele, wiele innych). A dziś — dziś pustynia! Czasy zaś są stokroć trudniejsze i bardziej niebezpieczne. Trzeba by za Sienkiewiczem zawołać: Larum grają, a my śpimy!



Fot. J. SZWIC

szkół podstawowych, jak średnich miała jakąś namiastkę zajęć pozalekcyjnych po południu. Działały różne organizacje młodzieżowe (nie wchodzimy w ideologię — wiadomo) młodzież była jakoś zaabsorbowana, pod jakąś opieką.

Ratujmy młodzież — całą — to nasze bogactwo, nasz promyk nadziei.

JÓZEF TAS

# Lózek i szczęka

**Bazar przy ulicy Sportowej, to miejsce, na którym jedni pieniądze wydają, drudzy zarabiają. To miejsce cieszące się wśród klientów dużą popularnością, z powodów życiowych — niskie ceny i specyficzny wybór towarów. Bazar jest ponadto finansowym źródłem dla: handlujących tam Rosjan i Polaków, Klubu Sportowego „Polonia” oraz kasy miasta, czyli dla nas też, bo wiadomo: pieniądze komunalne — pieniędzmi społecznymi.**

Klub Sportowy „Polonia” banknotów jednak liczyć nie lubi, im ma ich mniej, tym czuje się lepiej, o czym świadczy trwający od kilku tygodni na bazarze konflikt.

Do 11 września ci, którzy sprzedawali z łózek mogli stać tam, gdzie chcieli i nikomu nie przeszkadzali, lecz od tego dnia przeszkadzać zaczęli. Jak wieść bazarowa niesie, inicjatywa wyszła nie od kierownictwa bazaru, a od jego użytkowników, tj. od kilku właścicieli „szczę”, którzy zaczęli wypraszać „łózkowców” z dotychczasowych miejsc.

Starcie interesów? Na to wygląda. Problem stary jak świat. Konkurencja denerwuje, konkurencji się nie chce.

Jak na gospodarza przystało, do sprawy włączył się Zarząd „Polonii” i podpierając się — słabo — jednym z punktów regulaminu targowiska („Miejsce sprzedaży nie może być: 1/ wyznaczane na jezdniach, chodnikach, ciągach komunikacyjnych przeznaczonych do ruchu pieszego lub kołowego w sposób hamujący ruch”), wydzielił „łózkowcom” nowy, niewielki plac — przy toaletach, zakazał jednocześnie handlowania w innych punktach na bazarze.

Jak twierdzi kierownik „Polonii” jest to miejsce optymalne. Jak twierdzą właściciele „łózek” to miejsce optymalne owszem jest, ale do straty czasu. Według nich lepiej już wrócić na kuronówkę, niż w nieskończoność czekać tu na zabłąkanego klienta.

Decyzję władz „Polonii” poparł Zarząd Miasta, choć jak się wydaje nie do

końca przekonany o jej słuszności.

Kierownik Wydziału Polityki Gospodarczej i Inwestycji Urzędu Miejskiego: *Podkreślam, że nie chodziło o tych „łózkowców”, którzy tylko i wyłącznie sprzedają z łózek, ale chodziło o sprzedaż z łózek przez tych, którzy za plecami mają swoje budki i „szczęki” — jest to ucieczka od opłaty targowej. Praktycznie rzecz biorąc, prowadzący targowisko nie jest w stanie tego wyłapać, byłoby to zresztą niesprawiedliwe, że jednych się wyrzuca, a drugich nie, dlatego należało z tej części placu usunąć wszystkich. Dyskutowana jest natomiast sprawa nowego miejsca wyznaczonego przez „Polonię”.*

Mających pozwolenie na działalność gospodarczą „łózkowców” jest na bazarze 60—80; codziennie płacą tzw. placowe (20.000 zł), co miesiąc uiszczają podatek zależny od utargu. Do tej pory podatek ten

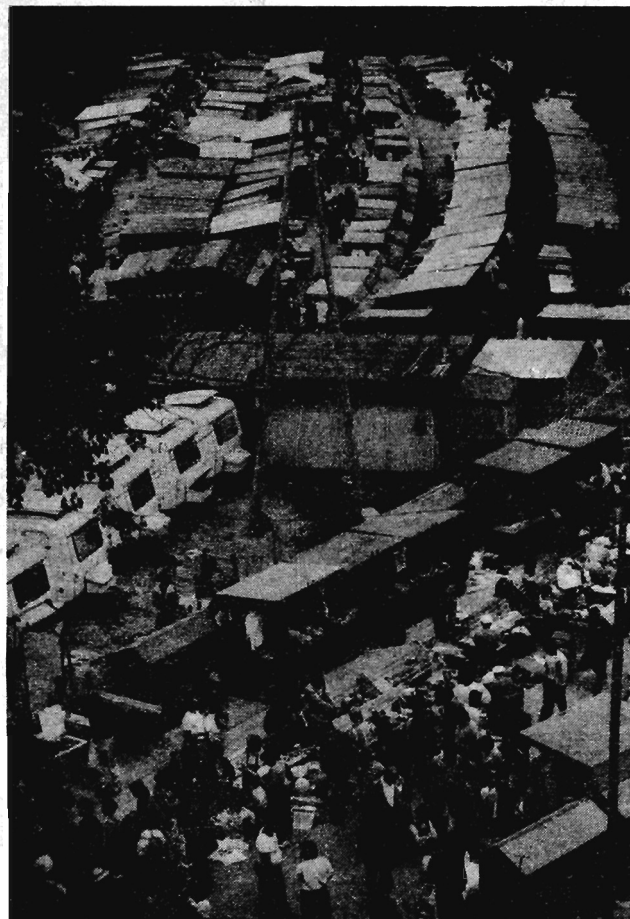
wahał się w granicach kilkudziesięciu tysięcy złotych. Teraz najprawdopodobniej wahał się będzie w okolicach zera. „Łózkowcy” stracą pracę, część z nich oczywiście „coś wymyśli” — kupi „szczękę” lub budę, pozostali powrócą na zasiłek, (wypłacany z pieniędzy państwowych — czyli także naszych). I tu można zacząć liczyć straty.

Lucyna Hałasik

Uzupełnienie:

Za VII—IX „Polonia” wpłaciła do kasy miasta 1 miliard 20 milionów złotych. Dzienny utarg „Polonii” jest różny, np. 18.700.000 lub 13.280.000. Były takie dni we wrześniu, kiedy inkasenci zebrali tylko ok. 5.000.000, co spowodowane było małą ilością handlujących (deszcz). „Na szczęce” zarobić można od kilku do kilkunastu (kilkudziesięciu?) milionów. „Na łózku” — kilka. Zasiłek dla bezrobotnych wynosi ok. 830 tys. zł.

Lh.



Fot. J. Szwic



## Perturbacje z cukrem

Gdy cena detaliczna kilograma cukru przekroczyła 10 tys. zł, do akcji wkroczył rząd. Ministerialny urzędnik obwieścił telewizji i reszcie publikatorów, że w celu przeciwdziałania spekulacjom cenowym, zostanie wkrótce uruchomiona część rezerw państwowych, dzięki czemu w sklepach będzie można kupić cukier po 8500 zł. Obietnica się sprawdziła, tyle że była aktualna przez jeden dzień, a w niektórych placówkach handlowych przez półtora. Gest rządu można zatem uznać za spektakularny, mający sugerować społeczeństwu, że nie jest pozostawione na pastwę losu.

Zupełnie nie rozumiem przy tym niezwykłych warunków, jakie stawiano jednostkom handlowym, starającym się o zakup cukru — po 7000 zł — z rezerw państwowych. Pomijam ilość minimalną, którą ustalono na 70 ton, bo to można w jakiś sposób wytłumaczyć. Otóż chętni musieli zobowiązać się, że będą oferować słodki produkt nie drożej jak po 8500 zł za kilogram. Przemysła PSS „Żródło” przystała na ten warunek. Prezes Bogusław Łabuda twierdzi, że przysporzył on spółdzielni sporo kłopotów, gdyż trzeba było wysłać do sklepów kontrole, czy aby gdzieś nie żądano od klientów więcej, niż było ustalone.

Z rezerw państwowych nie skorzystało natomiast Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego. — Przedstawiciel Wydziału Rozwoju Gospodarczego Urzędu Wojewódzkiego zapowiedział, że będziemy musieli kontrolować wszystkich naszych odbiorców, czy nie sprzedają drożej. Nie mogłem wziąć na siebie takiej odpowiedzialności, gdyż był to warunek nierealny do spełnienia. Przecież nie mam tylu ludzi, bym mógł do każdego kontrahenta wysłać komisję. Zresztą, do kontroli tych spraw nie jesteśmy ani powołani, ani uprawnieni — mówi dyrektor PHS w Przemysłu Stanisław Handziak.

Mamy więc odpowiedź na pytanie, dlaczego w naszym województwie tańszego cukru było niewiele. Czy winę za to ponosi np. PHS, że nie chciało uprawiać fikcji, czy raczej urzędniczy wymysł? Nie wiem, gdzie on się zrodził, może nawet w Warszawie, ta sędziwa obowiązek na Urząd Wojewódzki, ten zaś na hurtowników. Oni zaś zachowali się rozsądnie; jedni zaakceptowali warunek, inni go nie przyjęli.

Po ile teraz można kupić cukier? W Przemysłu np. w sklepach PSS jest po 9500 zł (zakupiono go w Krasnymstawie), na „zieleniaku” — po 10000 zł, a w placówkach podlegających PHS — po 11000 zł. Ten droższy prawdopodobnie wkrótce potanieje (prognozy pochodzą z 10 października br.), gdyż centrala PHS zaofiarowała przemyskiemu oddziałowi możliwość zakupu cukru z importu po 7100 zł za kg. Jest to znacznie korzystniejsza cena, aniżeli podyktowana przez przeworską kukrownię, która sprzedawała ten produkt (u niej właśnie zaopatrywał się PHS) po 9000 zł. Oczywiście, do tych 7100 zł trzeba będzie doliczyć koszt transportu, opakowania (jedna torebka kosztuje 130 zł), paczkowania (300 zł), różne narzuty, będące pochodną kosztów, ale i tak powinno wyjść mniej, aniżeli 11000 zł w detalu.

(woj—nek)

## SPROSTOWANIE

Konsument pragnie przeprosić za to, że w tekście „Obrazki z Małopolski” (ŻP z 7.10 br) popełnił pomyłkę pisząc, iż w ekspresie Małopolska „już od początku trasy nie było w nim wody”, mając na myśli Kraków. Rzeczywiście, początkiem trasy ekspresu była Warszawa. Za błąd konsument szanownych kolejarzy przeprosza, ale nie przekonuje go tłumaczenie, że na trasie Warszawa—Kraków pasażerowie wykorzystali całą wodę. Dla niego początkiem trasy był Kraków, a mając wykupiony bilet czuł się wykrywany, nie mogąc korzystać z takiego luksusu, jakim niewątpliwie jest w ekspresie woda.

(woj—nek)

## Kto to kupi?

W sytuacji nie do pozazdroszczenia znalazła się Spółdzielnia Mieszkaniowa „Metalowiec” w Przemysłu. Na Osiedlu Bielskiego wybudowała pięć domów wielorodzinnych, ale prawdopodobnie nie prędko je zasiedli. Powód? Aby stać się właścicielem mieszkania, przyszły lokator musi zapłacić po 6 mln 800 tys. zł za metr kwadratowy. W przypadku M-5 kwota ta wynosi około pół miliarda zł! Nic zatem dziwnego, że na 44 lokale, znalazło się dotąd zaledwie ośmiu chętnych.

Pod względem ilości wybudowanych mieszkań, ten rok ma być dla „Metalowca” rekordowy. Małe to jednak pocieszenie dla zarządu spółdzielni, jak również dla oczekujących na własne „em”. Cena metra kwadratowego mieszkania w blokach przy ul. Stanisława Augusta i ul. Bohaterów Getta będzie oscylować w granicach 6 mln zł. Czy uda się skompletować lokatorów? Nadzieje raczej nikłe, biorąc pod uwagę fakt, że Przemyska Spółdzielnia Mieszkaniowa oferowała 70 mieszkań (w bloku, który ma być oddany przy ul. Św. Jana do końca przyszłego roku) po 4 mln 200 tys. zł i też miała problemy z naborem (do 13 października było jeszcze wolnych 8 mieszkań).

Takie czasy nastały, że lepiej wcale nie budować, jeśli chce się spać spokojnie.

(woj)

Naczelny zaproponował, abym spróbował skalkulować miesięczne wydatki przeciętnej polskiej rodziny. Na początku był spór, ile ta rodzina ma liczyć osób. Ostatecznie uzgodniliśmy, że będzie to model „2+2”. Zabrałem się za porządkowanie kosztów „dla ciała” oraz „dla ducha” i od razu miałem wątpliwości, czy potrafię rzetelnie wszystko policzyć. Doszedłem ostatecznie do przekonania, że jest to ponad moje możliwości. Rozrzut dochodów i poziomu życia poszczególnych rodzin jest przecież tak ogromny, że nie sposób jednoznacznie stwierdzić, ile na co wydajemy. Jedni wolą lepiej zjeść, nie dbając o ubiór, inni zno-

## Trzy i pół na miesiąc

wu zaniedbują pierwsze i drugie, aby uskładać na porządną telewizor lub samochód, a są i tacy, którzy ratują się zasiłkami z pomocy społecznej, gdyż bez tego nie byłoby w stanie związać końca z końcem. Poniższe zestawienie proszę zatem potraktować jako minimum dla 4-osobowej rodziny, żyjącej naprawdę skromnie.

Codziennie przewidziałem dla niej duży chleb, mleko, półtora kilograma ziemniaków i dwie bułki dla dzieci na drugie śniadanie. Miesięcznie będzie to kosztować 455 tys. zł. Założymy, że tygodniowo skonsumują dwie kostki masła, pół kilograma sera białego i tyleż żółtego, 15 jajek, pół litra śmietany, kilogram jabłek, po kostce smalcu i margaryny, jedno opakowanie herbaty, na jarzyny wydadzą 50 tys. zł, na przyprawę — 30 tys. zł, za miesiąc

wyjdzie 580 tys. zł. Jeszcze raz tyle trzeba wydać na 6 kg mięsa (po półtora kg na osobę, przyjmując średnio po 40 tys. zł/kg), taką samą ilość wędlin (przeciętnie po 45 tys. zł/kg), 3 kg mąki i 6 kg cukru.

Na utrzymanie czystości przewidziałem 140 tys. zł. Składają się na to: 3 proszki do prania, 2 mydła toaletowe, pasta do zębów, 2 płyny do mycia naczyń, szampon, pasta do podłogi i proszek do czyszczenia.

Na zakup odzieży i obuwia moja modelowa rodzina przeznacza miesięcznie 400 tys. zł, za mieszkanie płaci 170 tys. zł, za energię elektryczną — 100 tys. zł, na zakup prasy i abo-

nament telewizyjny wydaje 80 tys. zł, a na leki — 100 tys. zł, zaś na szkołę — 200 tys. zł (czesne, zakup podręczników, zeszytów itp.).

Ile się w sumie uezbięrało? Około trzy i pół miliona złotych. Tyle może wystarczyć na tak zwane bieżące wydatki, okrojone — raz jeszcze podkreślam — do minimum. Nie daj Boże choroby lub konieczności naprawy pralki, telewizora, lodówki, lub nawyków do używek. Wtedy bowiem wydatki wzrastają o kilkaset tysięcy zł. A za co kupić np. nową wersalkę, skoro dziennie niektórzy zarabiają na kilogram przeciętnej jakości kiełbasy, a ci lepiej sytuowani mogą sobie kupić tyleż szynki?

Jak się żyje, każdy to widzi. Jedynym pocieszeniem może być fakt, że w wielu krajach ludziom powodzi się znacznie gorzej.

(woj—nek)

# „Polska jest małą Ameryką”

ciąg dalszy ze strony 1

Wschodnioeuropejskie granice zostały otwarte dość nagle, powodując przemieszczanie się ludów, które przez dziesięciolecia były trzymane w odosobnieniu. Wojna na Bałkanach i wzrost brutalnych napadów na obokrajowców w Niemczech dominują w nagłkach gazet. Ale w innych miejscach, nowe stosunki roją nadzieję na przezwyciężenie historycznych animozji. W takich przypadkach, własny interes ekonomiczny zaczyna przeważać nad tradycyjnymi obawami i uprzedzeniami.

Nigdzie nie jest to bardziej widoczne niż w miastach przygranicznych, takich jak Przemysł. Zamieszkałe przez około 70.000 osób miasto, początkowo było kiepsko przygotowane na przyjęcie około 20.000 przyjeżdżających, którzy zaczęli przyjeżdżać ze wschodu każdego dnia pociągami, autobusami i samochodami. Jednakże władze zadziałały szybko, aby ich przyjąć, zachęcając, by uczynili Przemysł czymś więcej niż tylko punktem tranzytowym w drodze do innych miast. Niegdyś był tylko jeden rynek, teraz miasto szczyty się siedmioma. Oferują one podstawowe, ale dostateczne warunki dla zagranicznych i lokalnych handlarzy. „Jest to dobry interes - dla miasta” mówi wiceprezydent Leszek Krzywoń. „Wspomaga to budżet municipalny i, dzięki ciąglemu napływowi, bezrobocie nie jest u nas zbyt duże”.

Na przemysłowym stadionie piłkarskim, który został szybko przekształcony w największy bazar w mieście, Ukraińcy i Rosjanie handlują swymi towarami na straganach. Polacy dzierżawią budki poniżej, sprzedając azjatycki sprzęt elektroniczny, podobnie dzinsy Levisów i koszulki Lacoste'a oraz kolorowe kurtki zimowe z zachodnimi metkami wątpliwej pochodzenia. „Gdyby Ukraińcy przestali przyjeżdżać, byłoby naprawdę źle” — mówi Wojciech Kochman, 22-letni Polak, wymieniając po rosyjsku ceny potencjalnego kupcom. „Dzięki temu handlowi mogę przetrwać”. W normalnych sklepach w mieście, wypowiedzi są podobne: bez kupców ze wschodu, którzy kupują duże ilości na sprzedaż u siebie w domu, sprzedawcom trudno byłoby związać koniec z końcem.

W dużym stopniu, Ukraińcy i inni mieszkańcy byłego ZSRR po prostu powtarzają doświadczenia Polaków, co może tłumaczyć dość przyjazne ich przyjmowanie. Podróźni ze wschodu nie są już postrzegani jako wysłannicy Wielkiego Brata, ale jako biedniejsi bracia sąsiedzi, którzy pragną polepszyć swój los w uderzająco znajomy sposób. (...)

Teraz ten schemat się powtarza. Michał Hrynkiv, etniczny Ukraińiec, który mieszka w Przemyslu, pracował dwa lata w Chicago jako robotnik budowlany. Dziś zatrudnia Ukraińców za granicę przy budowie domu dla swego dorosłego syna — i są chętni pracować po 14 godzin dziennie, tak jak niegdyś on w Chicago. „To jest jak Ameryka dla nas w czasach, kiedy dolar był bardzo mocny”.



Fot. J. SZWIC

— mówi. „Pracujesz ciężko, bo jeśli nie, nikt ci nie zapłaci”. Jego robotnicy zarabiają w dwa dni tyle, ile zarobiliłby u siebie przez dobry miesiąc. Okres oczekiwania: Ogółem około 7 milionów mieszkańców byłego Związku Radzieckiego odwiedziło Polskę zeszłego roku, a tego rodzaju ruch nie jest w żadnym wypadku wolny od napięć. Po ukraińskiej stronie granicy w pobliżu Przemysła, okres oczekiwania dla samochodów osobowych chętnych wjechać do Polski, może trwać kilka dni — jeśli kierowcy nie przekupią urzędników granicznych.

Pod koniec ubiegłego roku kilku polskich podróźników zostało zaatakowanych, kiedy odmówili zapłacenia, powodując ostre protesty ze strony polskich władz. Takie incydenty ustają, ale polscy urzędnicy celni odnotowują drastyczne zwiększenie ilości przemycających towarów — zwłaszcza alkoholu i papierosów — które konfiskują podróźnikom. „Jest to dla-

matralnie inna sytuacja, niż przedtem, kiedy chodziło tylko o osobiste rzeczy” — mówi urzędnik celny Wiesław Tyliński. „Teraz wykrywamy całe transporty towarów”.

Niektórzy z przyjeżdżających są ponadto zamieszani w poważniejsze przestępstwa, takie jak kradzież i wywóz samochodów, sprzedaż broni i wymuszanie. Zorganizowane gangu rosyjskie i ukraińskie wzmagają swoją działalność na terytorium Polski, w wyniku czego dochodzi niekiedy do krwawych rozpraw. Coraz powszechniejsza jest prostytucja, zarówno zorganizowana, jak i uprawiana na własny rachunek. Niedawno w jednym z miast południowej Polski, krążyły ulicami ukraiński ambulans, oferując zdecydowanie niemedyczne usługi dwóch „pielęgniarek”. (...)

Stare napięcia, spuścizna długiej historii polsko-ukraińskiej pełnej rozlewu krwi, nie zanikły całkowicie. „Nie chcę mieć nic wspólnego z Ukraińcami” — mówi Eugenia Kaczmasz, 62-letnia sprzątaczką, żywo wspominając, jak członkowie jej rodziny i przyjaciele zostali zamordowani przez Ukraińców podczas II wojny światowej. „Najlepiej byłoby, gdyby im wszyscy zostali u siebie”. Niewielka społeczność etnicznie ukraińska w Przemyslu do dziś ma żal za odmowę polskich rzym-

# Czarna jasna przyszłość

„Wszystko zaczęło się od tego, że zrobiło się nas ogromnie dużo”. (Georges Blond — „Tajemnicze lemingi”, tłum. Janina Karczmawicz—Fedorowska)

Leming to coś pośredniego między szczurem a świnką morską, taki zminiaturyzowany świstak. Wielkimi koloniami zamieszkuje teren północnej Skandynawii i co kilka lat — od czterech do ponad dziesięciu — bez wyraźnego powodu rozmnaża się w sposób zaskakujący. W normalnie sympatyczne i społeczliwe zwierzątka, zbicie w tłumy stają się nadożywymi złośliwościami agresorami, których każde spotkanie kończy się awanturą.

Aż pewnego poranka, nie mogąc znieść tłoku powodowanego nieznanymi a tajemniczym bodźcem, ruszają lawiną w stronę zachodu słońca. Kierunek ten jest w nich tak głęboko zakodowany, że nawet jeśli podczas tej wędrówki zmuszone są drażyć tunele, również ich osie są usytuowane równoleżnikowo. Normalnie stroniące od wody, podczas szaleńczego marszu przeprawią się przez rzeki, a na koniec wskakują do morza i płyną, płyną aż do ostatniego oddechu. Kontynuację gatunku zapewniają te osobniki, które nie wuszają w tragiczną ostatnią pielgrzymkę.

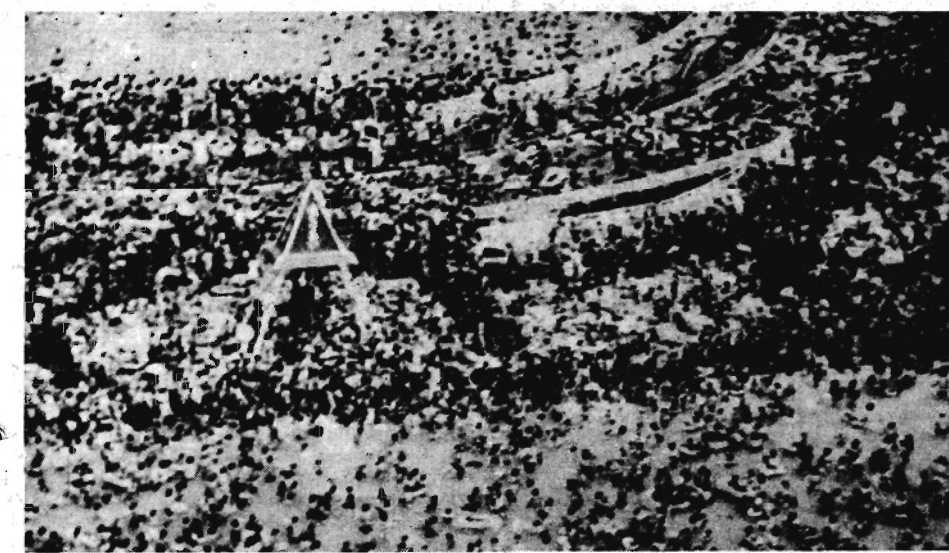
Obserwując zachowanie się lemingów nie sposób nie szukać podobieństw do człowieka, bowiem również u ludzi w tłumie narastają zachowania agresywne. Oczywiście, dzięki posiadaniu rozumu nie musimy udawać się w beznadziejną migrację — dla regulowania ilości mieszkańców wymyśliłmy wojny oraz bronie masowej zagłady — w tym najgroźniejszą — nuklearną, zdolną w ułamku sekundy ogłocić z ludności całe kraje.

Sytość i spokojne bytowanie bogatych trąka niekiedy dzieci — nie, nie własne, lecz małe wysuszone młuki z wielkimi oczyma i wzdętymi głodem brzuskami pokazywane wieczorową porą w telewizji, kiedy oglądając wiadomości spożywają swoje kolacje. Głodomorzy te używają do czerpania jakiegoś mamaligi swych nienaturalnie chudych rączek i z niemym wrzuceniem zdają się spoglądać z głębin piekiel Banu Deszu czy innej Etopii w ich talerze i serca. Obserwując takie sceny, zaczyna się mieć wątpliwość, czy rzeczywiste powiedzenie: „człowiek to brzdni dumnie” ma rację bytu? Czy biorąc pod uwagę potęgające się zanieczyszczenie środowiska naturalnego nie osiągnęliśmy już lub nawet przekroczyliśmy barierę pojemności planety na gatunek Homo sapiens?

A oto jak kształtowała się ilość ludzi w przekroju czaso-

wym: w roku 8000 p.n.e. było nas 6 milionów, w roku 1 n.e. już około 255 milionów, tysiąc lat później również tyle samo i na tym zakończyła się sielanka. Pierwszy miliard osiągnęliśmy w roku 1807, a potem już poleciało: drugi w 1928, trzeci w 1960, czwarty w 1975, zaś jubileuszowy piąty 11 lipca 1987 roku. Za tego pięciomiliardowego Ziemiannina Matejka Gasparę, obywatela Jugosławii. Prognozy na rok 2050 mówią o 14 miliardach.

Według obliczeń francuskich etnografów dotychczas żyło na świecie 68,7 miliarda ludzi. Cóż za tłok musi zatem panować w zaświatach! Dzienny przyrost ludności wynosi aktualnie prawie ćwierć miliona osób, to znaczy 155 na minutę. Średni współczynnik urodzeń dla kuli ziemskiej wynosi obecnie 28 na tysiąc. Najwyższy zanotowano w Kenii w latach 1980—1985 i wynosił on wtedy 55,1 na tysiąc. Dziś, dzięki szerokim akcjom uświadamiającym i stosowaniu środków antykoncepcyjnych, nie ma już na szczęście kraju z rosnącym



Fot. J. SZWIC

Tego dnia wszystko, co miał, niósł na sobie. A jednak targal jeszcze duży plecak.

Co było w tym plecaku pani Z. przekonała się w kilka minut później, kiedy otworzyła drzwi własnego mieszkania. Nie ulegało wątpliwości, iż grasował w nim złodziej, mimo że drzwi zastała zamknięte na klucz. W pokoju panował bałagan taki, jaki zdarza się wtedy, kiedy człowiek pakuje się w popłochu. Z szafki w kuchennej szafce zniknęły pieniądze i biżuteria, przechowywane tam w przekonaniu, że złodziejowi nigdy nie wpadnie do głowy, by szukać cenności w kuchni. Zniknął też radiomagneton, aparat fotograficzny, wideo i inne przedmioty, które łatwo wynieść, a potem zamienić na pieniądze.

Pani Z. dość szybko powiązała sobie w całość obrabowanie mieszkania z dziwnym zachowaniem spotkanego chwilę wcześniej Adama K. Blyskawicznie też rozwiązała zagadkę tajemniczego przeniknięcia złodzieja przez zamknięte drzwi. Wystarczyło do tego rzut oka na skrzynkę w przedpokoju, w której wisiały zapasowe klucze. Jednej pary brakowało.

Policja bez najmniejszego trudu zatrzymała w kilkanaście minut później Adama K. w jego własnym domu. Trudno jednak będzie udowodnić mu przestępstwo. Żadnych dowodów rzeczowych nie znaleziono. Plecak, z którym widziała go pani Z. gdzieś zniknął. Adam K. twierdzi, że nigdy go nie miał, tego zaś dnia w ogóle nie wychodził z domu. Wszelkie podchwytliwe pytania, które mogłyby domniemanego przestępcę wplątać w zdradliwe odpowiedzi, trafiały w próżnię. Adam K. był równie milczący i mruklący jak zwykłe. Nie sprawiał też wrażenia wystraszonego.

Pani Z. najbardziej jest wstyd, że okazała się tak naiwna. Wierzyła w gorące młodociane uczucie, a była to zwykła żądza wzbogacenia się. Pan Z. był bliższy prawdy, ale też nie do końca. Wprawdzie w zamowieniu się Adama K. wietrzył interes, ale jednak prawdziwe motywy przerosły jego podejrzania. Oboje państwo Z. zastanawiają się, jak zareaguje Bożenka, kiedy wróci z wycieczki i o wszystkim się dowie. Dzisiaj są nieomal pewni, że jednak darzy Adama K. specjalnymi względami, bo jakby inaczej była w stanie znieść stałą obecność kogoś tak niesympatycznego. Mają wszakże nadzieję, że jest dość młoda, by szybko o tym wszystkim zapomnieć. A kiedyś pojawi się prawdziwy wielbiciel, taki, któremu zależeć będzie na wdziękach panny Bożenki, nie zaś przyswojeniu sobie choćby części dorobku rodziny Z. (PAI)

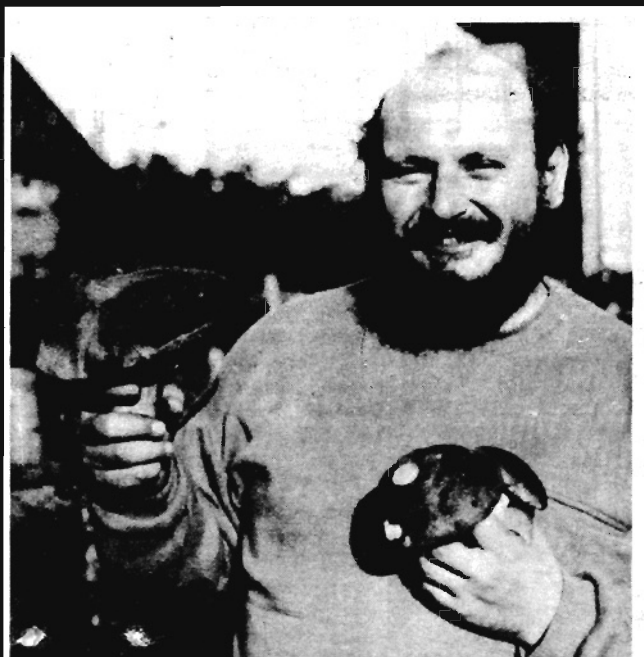
ANNA WOLK

## Loteria

— od dawien dawna ulubiona rozrywka Włochów, przeżywa obecnie renesans popularności. W ubiegłym roku przyniosła ona skarbowi państwa rekordową kwotę 3.500 miliardów lirów, pozostawiając zdecydowanie w tyle inne gry hazardowe.

Prócz dziesiątków rodzajów loterii państwowej, we Włoszech kwitnie też tzw. podziemna loteria, której głównym ośrodkiem jest Neapol. Według oceny służb statystycznych, dochody jej organizatorów wynoszą w przybliżeniu połowę wpływów z oficjalnej loterii. Ponieważ zaś bossowie nielegalnej loterii nie płacą podatków do skarbu państwa — wygrane w niej są często wyższe niż w państwowej.

Mimo to lepiej jest uprawiać hazard z państwem, gdyż ono nie oszuka. Jeśli zaś chodzi o nielegalną loterię, nierządno zdarza się, że po sprzedaniu losów, jej organizatorzy ułaniają się z całą gotówką...



Przemyslanin pan Ryszard Rzechowicz pod koniec września przebywał w woj. zielonogórskim i tam w lasach koto Zar znalazł prawdziwka — olbrzym, który ważył 85 dkg.

## Kryminałek

4 maja br., około godziny 21., pomocnik oficera dyżurnego KRP w Przemyslu przyjął telefoniczne powiadomienie o tragedii, jaka wydarzyła się na osiedlu obok ZPP. Z informacji wynikało, że w jednym z mieszkań znajduje się mężczyzna z podciętym gardłem. Natychmiast pod wskazany adres udał się patrol policji. Na miejscu była już karetka pogotowia. Na ratowanie 39-letniego Zbigniewa S. było już jednak za późno...

— Od kilku lat pożywie małżeńskie rozdzicości układał się źle — powiedział na pierwszym przesłuchaniu Marek, syn zmarłego. — Winę za to ponosił ojciec, który przychodził do domu często pijany i wywoływał awantury, w trakcie których nawet bił matkę. Od dwóch miesięcy groził, że nas wszystkich powyrzyna. (...) 4 maja przyszedł do domu około godziny 17, lekko się zataczał. Wykapal się i wyszedł z mieszkania. Udałem się za nim, lecz w pobliżu bloku już go nie było. Na przystanku autobusowym spotkałem wujka. (...) zdecydował się nas odwiedzić. Wypiliśmy jedną butelkę ruskiej wódki, po czym wyszliśmy obaj (...)

Po chwili byłem z powrotem, a zaraz po mnie nadszedł ojciec. Był pijany, dobrze go rzuciło po bokach. Nie wiem dlaczego zaczął płuć po kuchni i wyzywał matkę od k... Gdy wrócił wujek, uspokoił się. Wypiliśmy w czworok po dwa kieliszki. Po kilkunastu minutach pożegnał się i poszedł do autobusu. Znowu zaczęła się awantura. Matka wyszła do łazienki, a ja pozostałem z ojcem w kuchni. W pewnej chwili wstał i wyjął z szuflady nóż. Powiedział, że bierze go na swoją obronę, gdyż został przez nas zaatakowany. Będąc w pokoju, powtarzał co do chwili: „wszystkich was pozbijam, a później siebie”. Matka coś tam odburknęła. Po niecałej minucie wrócił i wchodził do kuchni, powiedział: „popatrz k... co się ze mną dzieje”. W prawej ręce trzymał nóż. Upadł w progu kuchni. Widząc, że mocno krwawi, pobiegłem zawiadomić pogotowie i policję. Nie wiem, w jaki sposób ojciec wbił sobie nóż, na pewno zrobił to sam. Nie uczyniła tego ani moja matka, ani ja.

Zona zmarłego, 39-letnia Irena S., określiła swój związek małżeński jako zdecydowanie nieudany. Jej wybrankę często zataczała do kieliszka. Przez ostatnie 5 lat nigdzie nie pracowała, cały wolny czas spędzała na popijaniu z kolegami. Stała się coraz bardziej agresywna. Dwa dni przed śmiercią,

przed wyjściem z domu, pokazał jej oraz synowi pistolet z pełnym magazynkiem. Odgrażał się, że kulki może w nią wpakować. Wrócił następnego dnia wieczorem, mocno pijany. Wszedł do kuchni, gdyż chciał coś zjeść. Nie jednak nie znalazł, ponieważ żona schowała wiktuały na balkon, uważając, że skoro nie zajmuje się domem, to jedynie mi nie przysługuje. To go zdenerwowało. Wyciągnął z szuflady trzy noże i zaczął w nią rzucać. Musiałe uciekać z synem przez balkon. Tego wieczoru, kiedy była w łazience, usłyszała głos męża: „Marek, daj bandaż!” Uchyliła drzwi, by zobaczyć, co się stało. — Zobaczyłam wówczas męża z nożem w prawej ręce. Syn krzyknął: „ja lecę, a ty go trzymaj!” i wybiegł, a ja udałam się do sąsiada, aby wezwał pogotowie, gdyż mąż coś sobie zrobił...

# Nie chciałam zabić

Schodziłam akurat do piwnicy, drzwi do mieszkania państwa S. były otwarte, w przedpokoju panował półmrok — wspomina sąsiadka. — Z głębi dochodził głos pani Ireny: „Zbyszek, podnieś się”. Zatrzymałam się na chwilę. Wtedy ona wyszła i gdy mnie zobaczyła, zaprosiła do srodku. W progu, między kuchnią i przedpokojem, w kaluży krwi leżał jej mąż. Podeszłam i sprawdziłam tętno. Było bardzo słabe. Oddychał charczaco, co wskazywało na stan agonalny. Irena S. nic w tym czasie nie mówiła. Gdy powiedziałam do niej, że mąż umiera, rozplakała się. Odwróciła go na plecy i wtedy zobaczyłam pod jego brzuchem nóż. Marek S. tak skomentował ten widok: „wczoraj do nas skakał z nożem, a dzisiaj sam się zadgał”. Irena S. to potwierdziła. Nim przyjechało pogotowie, Zbigniew S. zmarł.

Na podstawie tych zeznań można by przypuszczać, że Zbigniew S. popełnił samobójstwo, co sugerowała zresztą w początkowej fazie przesłuchania najbliższa rodzina. Sumienie dręczyło jednak Irenę S. tak mocno, że postanowiła powiedzieć prawdę. Oświadczyła, że po zastanowieniu się i przemyśleniu całej sprawy, chce... zmienić zeznanie. Naprawdę — według tegoż wyjaśnienia — do tragedii miało dojść w następujących okolicznościach: — Gdy zrobiłam już kanapki,

mąż wszedł do kuchni i z nożem w ręce, podnieślię do góry. Ubił mi, a w pewnej chwili pchnął tak mocno, że zatrzymałam się na segmentcie. Zdenerwowałam się, zrobiłam krok do przodu, uchyliłam ręką za dłoń, w której trzymał nóż i pchnęłam w jego kierunku. Nie zastanawiałam się nad tym, co robię i co zamierzam przez to osiągnąć. Na pewno nie chciałam go zabić ani zranić, a jedynie postraszyć. Traktował mnie jak szmatę, obrażał, poniżał, ciągle straszył nożem. Miałam wszystkiego dość, ale mimo wszystko żałuję tego, co zrobiłam. Syn dokładnie widział zdarzenie. Gdy upadł, krzyknął do mnie: „mamo, coś zrobił!” i pobiegł zawiadomić pogotowie. Nie umawiałam się z nim, że podamy jedną wersję, jakoby to mój mąż popełnił samobójstwo.

Jaki był Zbigniew S.? Sąsiedzi są zgodni, co do tego, że nadużywał alkoholu. Z sąsiadami był w zgodzie, nigdy nikogo nie obraził, zawsze był uprzejmy, kłaniał się. A Irena S.? Oto fragment notatki policyjnej: „W miejscu zamieszkania nie cieszy się dobrą opinią, znana jest z częstego nadużywania alkoholu i awantur domowych. Syn Marek był 5-krotnie notowany za działalność przestępczą. Utrzymuje kontakty z elementem podejrzany, ma skłonności do nadużywania alkoholu.” Sekcja zwłok wykazała, że łączna długość ran wynosiła aż 14,5 cm. Kończył się on w płacie górnym płuca lewego, przecinając w nim naczynia tętnicze, żyłne i oskrzle średniej grubości. Zranienie to spowodowało intensywny krwotok do jamy opłucnej, a ponadto odmę opłucną, co było bezpośrednią przyczyną zgonu. W ubiegłym miesiącu Sąd Wojewódzki w Przemyslu wydał wyrok w tej sprawie, dodając: „tragedii, mającej bezpośredni związek przyczynowy — skutkowy w picciu alkoholu bez umiaru. Za pozabawienie życia, Irena S. została skazana na 4 lata pozbawienia wolności — zobowiązana do zapłaty dwóch nawiązek po 500 tys. zł na cele dobroczynne. Wyrok nie jest prawomocny. W. WOJCIESZONEK

## Dziwne wizyty

# Wielbiciel Panny Z.

są zupełnie innej, bardzo romantycznej, natury. Nie wąpiła, że Adam kocha się w ich 17-letniej córce, tylko jest zbyt niesmiały, by to wyznać. A może powstrzymuje go przed objawieniem swoich uczuć różnica klasowa. Ani przez chwilę nie wpadło pani Z. do głowy, iż może się z tą znajomością wiązać jakieś niebezpieczeństwo. Nie wydawało się jej możliwe, by córka mogła przejawiać zainteresowanie nie wielbicielem tak mruklącym, brzydkiem, a na dodatek biednym. I zapewne miała rację. Panna Z. zdawała się nie dostrzegać żadnej różnicy między obecnością Adama i jakiegokolwiek innego elementu wyposażenia mieszkania. Psu poświęcała znacznie więcej uwagi. Niewątpliwie ta nieuczulona córki przysparzała jej domniemaniu wielbicielowi niejakię sympatii ze strony matki, a przynajmniej współczucia.

Ostatni dzień przed wyjazdem panny Z. na wycieczkę szkolną Adam K. spędził naturalnie w domu państwa Z. Siedział aż do godziny dwiętnajęty wieczorem, kiedy to pani Z. powie-

działa mu, by poszedł do domu, bo Bożenka musi dobrze wyspać się przed podróżą. Wysezedł, jak zawsze bez słowa protestu. Pani Z. miała nawet wyrzuty sumienia, że musiała go wyproszyć, i że przez kilka dni będzie pozbawiony Bożenki i domu, który jest dla niego ważniejszy niż własny. Kiedy następnego dnia, już po wyjeździe Bożenki, koło południa niespodziewanie wracała do domu, by zabrać na bazar bluzki, których zabrakło, spotkała Adama K. z dość okazalym plecakiem. On zachowywał się tak, jakby jej nie widział. Podejrzewała, że może ma do niej żal o to wczorajsze przedczesne wyproszenie, albo też wybiera się w ślad za Bożenką, i dlatego chce uniknąć indagacji. Bo to, że dokądś się wybierał nie budziło wątpliwości. Nikt bez powodu nie spaceruje po mieście z dużym plecakiem.

Plecak był zresztą tak duży, iż pani Z. zdziwiła się, że Adam ma aż tak wiele rzeczy. Wydawała go stale w tych samych spodniach, nawięć koszulkę miał jedną, sweter też jeden.



## Przewodnik wideo

**LOWCA JELENI** (The Deer Hunter), USA, 1978, reż. M. Cimino, wyst. Robert De Niro, Meryl Streep. Trzej przyjaciele jadą do Wietnamu, aby wziąć czynny udział w walce. Wracają okaleczeni fizycznie i psychicznie. Jest to opowieść o męskiej przyjaźni, zawierająca wiele dramatycznych scen. Kolejny rozrachunkowy film o wojnie wietnamskiej, może nieco ostrzejszy w swej wymowie.

**OBŁĘŻENIE MARION** (Siege at Marion), USA, 1992, reż. C. Hald, wyst. Dennis Franz, Tess Harper. Marion

— to amerykańska osada zamieszkała przez sektę mormonów. Dochodzi do konfliktu między członkami sekty a władzami stanowymi i FBI, gdyż mormoni terroryzują całą okolicę. Film ukazuje w sfabularyzowanej formie trwającą dwa tygodnie akcję policji i jej wyniki.

**BEZMIAR MIŁOŚCI** (Sea of Love), USA, 1989, reż. H. Becker, wyst. Al Pacino, Ellen Barkin. Ktoś dokonuje tajemniczych mordów na żądnych erotycznych doznań mężczyznach. Frank Keller prowadzi w tej sprawie śledztwo, ale zakochuje się w głównej podejrzanej. Jest to początek pasjonującej opowieści kryminalnej. Film naprawdę wart obejrzenia.

## Kącik kucharski



### Saciwi z ryby

500 g słodkowodnej lub morskiej ryby, włoszczyzna, 1/2 szklanki winnego octu, 2 średnie cebule, kilka ziarenek angielskiego ziela, 1/2 szklanki wyłuskanych orzechów, 5 ząbków czosnku, szczypta curry (w oryginalnym przepisie podany jest szafran), kilka goździków, 1 listek laurowy, szczypta mielonego cynamonu, 1/2 łyżeczki ziarenek kolendry, kawałek czerwonej papryki lub szczypta mielonej, sól.

Rybę oczyścić, pokrajać na kawałki (jeśli jest to mrożona ryba morska, skropić filety cytryną, natrzeć czosnkiem i pozostawić na 30 min.). Włoszczyznę obrać, umyć, wrzucić do rondla, podgotować, dodać porcje ryby, 2 ząbki czosnku, listek laurowy i ziele angielskie, pozostawić na małym ogniu i gotować ok. 40 min., po czym rybę ostrożnie wyjąć łyżką durszlakową i ułożyć na półmisku. Przygotować sos. Orzechy przepuścić przez maszynkę lub utłuc w moździerzu razem z czosnkiem i papryką, rozprowadzić wywarem z ryby (1

i 1/2 szklanki), dodać utłuczone goździki i ziarenka kolendry, szafran lub curry, cynamon, drobno posiekaną cebulę, gotować w rondelku ok. 10 min. Pod koniec połączyć z octem. Ostudzoną rybę zalać sosem „saciwi”. Podaje się tę potrawę wyłącznie na zimno.

### Ryba nadziewana

1 ryba (sieja, tołpyga lub inna), 2 łyżki ugotowanego ryżu, 1 jajko, 100 g suszonych śliwek, 1/2 szklanki wytrawnego białego wina, 2 ząbki czosnku, 1 pęczek zielonego koperku, gałka muszkatołowa, kilka gałązek kolendry, bazylii lub estragonu (mogą być suszone), kilka gałązek pietruszki, 1 łyżka masła, sól, pieprz, 1 cytryna.

Rybę oczyścić, starannie umyć, osuszyć, natrzeć solą i pieprzem. Przygotować nadzienie: śliwki namoczyć, usunąć pestki, pokrajać w cienkie plasterki, dodać ugotowany ryż, czosnek rozarty na miążgę z solą, gałkę muszkatołową, drobno posiekaną zieleninę, wymieszać z jajkiem, masłem, doprawić solą i pieprzem.

Tak przygotowanym farszem nadziać tuszkę ryby, zaszyć, włożyć do naczynia żaroodpornego, zalać winem rozprowadzonym w 1/2 szklanki wody, na wierzchu położyć gałązki pietruszki i stawić do nagrzania piekarnika. Przed podaniem przybrać plasterkami cytryny i zieleniną.

## Między nami kobietami

### Po prostu — piękne włosy

Włosy piękne — to przede wszystkim włosy czyste. Nie ma nic gorszego, jak posklepane strąki, które są, po prostu, obrzydliwe. Jeśli włosy się przetłuszczają, trzeba je myć codziennie! I między bajki proszę włożyć opinie, że częste mycie jest szkodliwe. Taki pogląd to niezłe wytłumaczenie dla własnego lenistwa. Jeśli myje się włosy codziennie, powinno się używać łagodnego szamponu, przeznaczonego do częstego mycia — takie szampony są w sklepach, wystarczy się tylko zainteresować.

Szampony mogą mieć konsystencję płynu, żelu lub kremu. Trudno doradzić wybór szamponu, bo akurat ten kosmetyk musi być dobrany bardzo indywidualnie! Wiadomo, jak wiele kontrowersji i sprzecznych opinii wywołują niektóre szampony (np. Wash and Go). Nie odważę się więc zalecić paniom żadnego konkretnego szamponu, mogę jedynie podać kilka wskazówek. Pierwsza z nich dotyczy producentów. Jeśli więc jakaś firma produkuje zarówno szampony, jak i pastę do podłóg oraz proszki do prania, to nie możemy się spodziewać, że szampon jest dobrej jakości. Producent zbyt się „rozdrabnia” i prawdopodobnie nie dysponuje sterylnym laboratorium, w którym rzesze naukowców badają przydatność poszczególnych komponentów. To samo dotyczy tanich szamponów w dużych butlach (2 litry za 20 tysięcy!). To nie szampon, lecz kolorowy płyn, który pieni się na głowie.

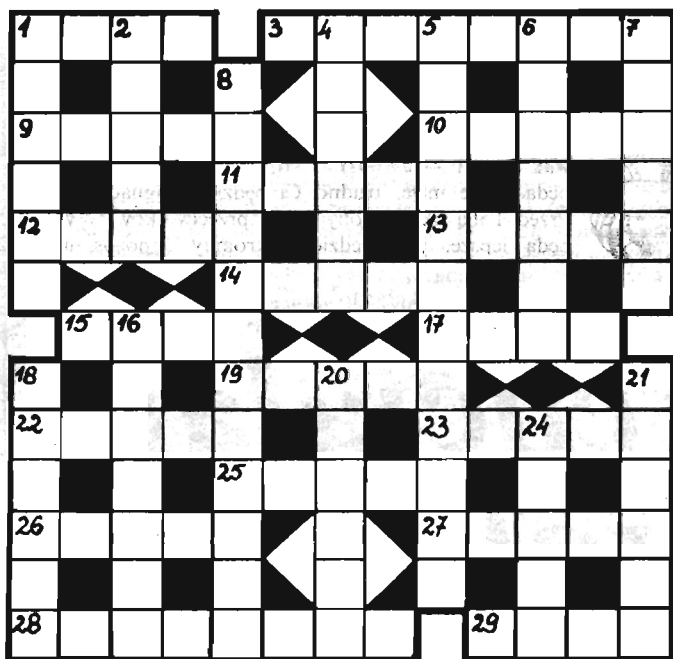
Jeśli szampon jest wyprodukowany przez firmę, która specjalizuje się w kosmetykach do włosów — to możemy mieć pewność, że szampony i odżywki zostały przebadane i ktoś pracował nad ich składem. Takie wyroby oferują nam np. firmy: Wella, Poly Style, Schwarzkopf. Są to zarówno dobre szampony, jak i doskonałej jakości odżywki, które stosujemy w miarę potrzeb (do włosów suchych i po trwałej — częściej).

Po umyciu włosów odciskamy nadmiar wody w ręcznik i nakładamy na włosy nieco pianki. Rozprowadzamy ją równomiernie i układamy włosy za pomocą szczotki i suszarki. Szczotka powinna być z włosia lub miękkich drucików, zakończonych kulkami. Suszarkę trzymamy minimum 20 cm od włosów; strumień powietrza nie powinien być zbyt gorący. Niesforne kosmetyki porządkujemy za pomocą odrobiny żelu. Jeśli ktoś chce, utrwała całość lakierem.

Jeszcze parę słów o **szczotkach**, zarówno tych do układania, jak i do czesania. Najlepsze są z naturalnego włosia, miękkie i gęste — u nas, niestety, w ogóle niedostępne. Z tego, co jest w sklepach, niewiele nadaje się do czesania. Zdecydowanie odradzam ostre szczotki metalowe, chyba że mają kulkowe wykończenia. Szczotka powinna włosy czesać, a nie szarpać. Żadna jednak szczotka — nawet najpiękniejsza — nie pomoże, jeśli włosy są „brudne”, z niechlujnymi odrostami i zaniedbane. Te plagi należy zlikwidować przede wszystkim!

Anielka

## KRZYŻÓWKA



**Poziomo:** 1) odchyła się w płaszczu; 3) ukrywanie, maskowanie; 9) przysiad; 10) jednostka pomiarowa strumienia światła; 11) podejrzany osobnik, dziwak; 12) król w opalch (na szachownicy); 13) piękna tkanina wawelska; 14) atrybut panny młodej; 15) futerał na okulary; 17) śniadaniowa kawa; 19) duży, mięsisty owoc; 22) stawianie czoła zarzutom; 23) zbiornik wodny; 25) nie lubi pracować w poniedziałki; 26) łączy swój fotel z telewizorem; 27) różni narody; 28) zjawisko wiosenne i jesienne; 29) spartaczony wyrób.

**Pionowo:** 1) chętką, co spać nie daje; 2) oczekuje życzeń 25 czerwca; 4) gdy towary zmieniają właścicieli; 5) łatanie dziur w dętkach; 6) żeton, marka; 7) Hemingway; 8) pożyczanie i zdzieranie; 16) słynny rosyjski konstruktor samolotów; 18) autor „Ostatniego Mohikanina”; 20) powoduje upośledzenie wzroku; 21) „biały kruk”; 24) na piękne kwiaty.

(kram)

### ROZWIĄZANIA ZADAŃ z nr. 39

**Krzyżówka:** Poziomo: postępowość, literatura, pokuta, galimatias, Antoni, amfiteatr, agrest, przedstawiciel, Dominikana, aster, kule, żelazo, dekret, małolat, partacz, kołderka, przepis, tektura. Pionowo: poprawa, sekator, plagiat, „Gemini”, karate, furia, fałsz, fasada, tunika, administrator, reglamentacja, garnizon, Eleni, spiekota, niedopałek, halo, małpa, łącze, lampa, tekst, emu, kra.

**Wirówka** — nazwy 4 rzek woj. przemyskiego: Szkło, Rada, Wiar, Mleczka. Nagrodę — bajecznie kolorową deskorolkę, która gwizdże, świszczce itd., itp. wylosował pan Marian Guć z Jarosławia. Nagroda do odebrania w redakcji.

Litery z kratak ponumerowanych w dolnym prawym rogu, uszeregowane od 1 do 20, utworzą przysłowie mongolskie.

**Poziomo:** 7) lodyga trawy, 8) jezioro na Pojezierzu Krzywińskim (woj. leszczyńskie), 9) rodzaj dzinsów lub generał w wojnie secesyjnej, 10) domena Bruce'a Lee, 12) lewy dopływ Araksu, 14) przed I klasą, 16) sekta wyznaniowa w obrębie danej religii, 18) składnik benzyny 20) obniża dźwięk o półton, 21) pokojowy leniwiec, 24) Jan Kobuszewski, 27) wódz, 30) zastępują pasek, 31) miasto w Beskidzie Żywieckim nad Sołą, 32) czeskie potwierdzenie, 33) Północny lub Południowy, 34) okazja, chrapka.

**Pionowo:** 1) imię męskie, 2) afront, zniewaga, 3) pachol, knecht, 4) stadia rozwojowe pszczoły od jaja do poczwarki, 5) najgrubsza łąska jęczmienna, 6) w tytule powieści J. Iwaszkiewicza, 11) chustka do podwieszania uszkodzonej ręki, 13) kłama na pięciolinii, 15) achteł, beczulka, 17) podobno można nim mierzyć szczęście, 19) egipski bóg mądrości, opiekun pisarzy, 22) cyklop, 23) sielanka, idylla, 25) krokodyl z Ameryki Płd. i Środk., 26) kanciarz, krętacz, 28) wysuszone trawa, 29) słynne uzdrowisko i ośrodek sportów zimowych w Alpach Retyckich (Szwajcaria).

(ASter)

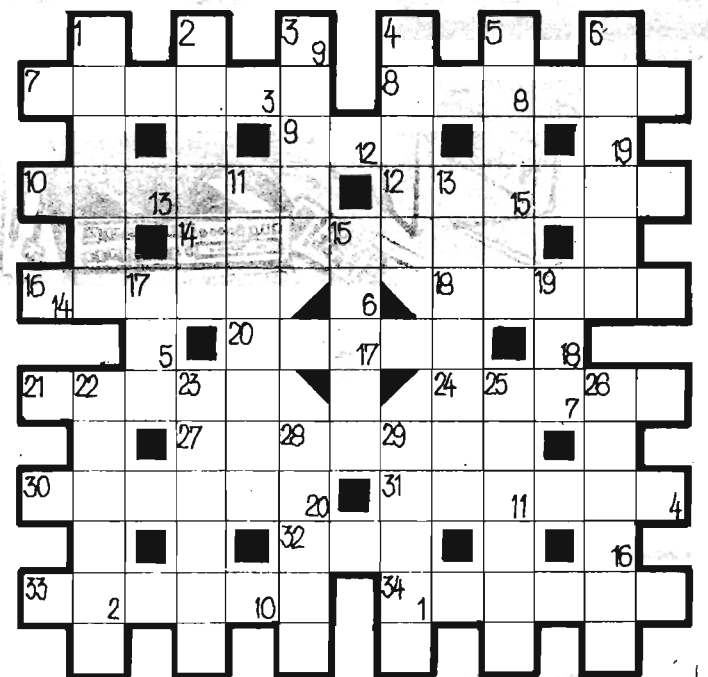
Termin nadsyłania rozwiązań — z kuponem — dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania — wystarczy jednego zadania — wezmą udział w losowaniu nagrody ufundowanej przez księgarnię przy ul. Mickiewicza w Przemyślu.

- KSIĘGARNIA •
- ul. Mickiewicza 2, tel. 5949
- książki dla dorosłych i dla dzieci
- powieści, bajki, albumy
- lektury, podręczniki
- piękne kalendarze na 1993 rok

Bogaty wybór nowości  
ZAPRASZAMY!



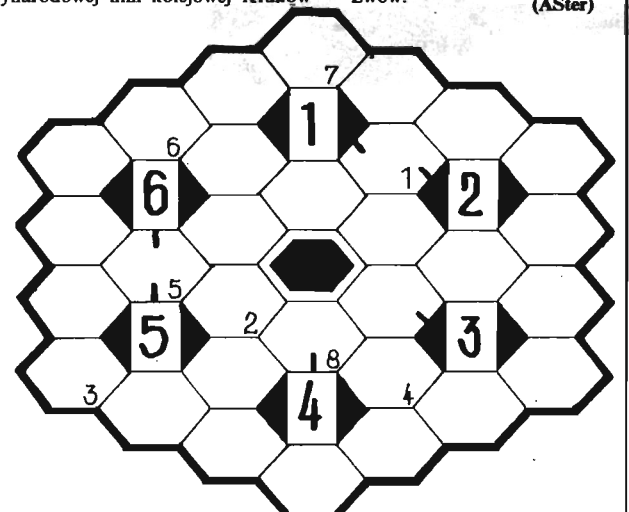
## KRZYŻÓWKA z przysłowiem



Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu uszeregowane od 1 do 8 utworzą nazwę jeszcze jednego miasta polskiego. 1) miasto nad Notecią, 2) gród Międzynarodowych Targów, 3) miasto na Wyżynie Śląskiej nad Bytomką, 4) miasto w Poznańskim, w XVI w. ważny ośrodek innowierstwa, 5) miejscowość w pobliżu Nakiła w woj. bydgoskim, 6) na międzynarodowej linii kolejowej Kraków — Lwów.

(ASter)

Wirówka geograficzna



KUPON 42/92

**Uśmiechnij się**

Klient reklamuje zegarek kupiony przed kilkoma miesiącami:

— Taki drogi, a po trzech miesiącach się zepsuł. Przecież zachwalał go pan, że starczy do końca życia.  
— Bardzo przepraszam, ale tak pan wtedy źle wyglądał.

— Jakie są powody wszczęcia przez pana starań o separację?

— Zgodność charakterów.  
— Chciał pan powiedzieć: niezgodność charakterów?

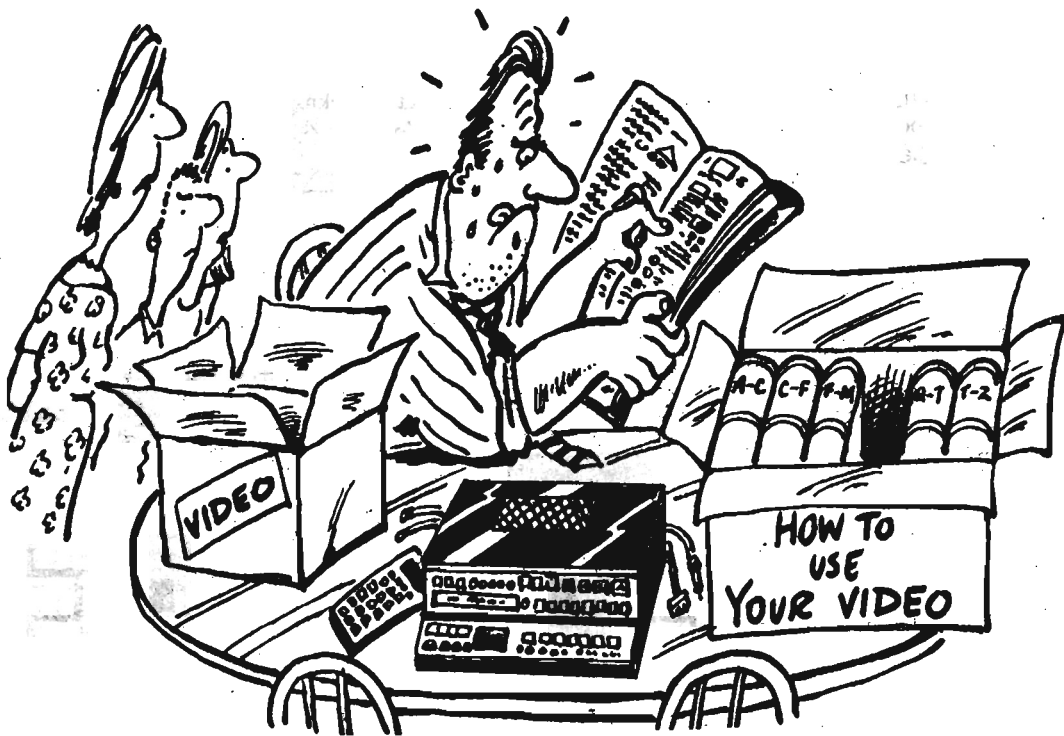
— Wiem, co mówię — ja piję jak smok, żona też; ja palę od świtu do nocy, ona też; ona stale przesiaduje u znajomych, ja także... Czy możliwe jest w takiej sytuacji dalsze pozycje?

— Mam do wyboru dwa miejsca pracy — mówi pan Marek — w jednym potrzebna jest wiedza i inteligencja, w drugim sprawność i siła fizyczna.

— Machnij ręką na oba — mówią koledzy — i znajdź sobie coś według własnych możliwości.



Fot. J. SZWIC



„Jak używać swego wideo?” — instrukcja obsługi.

**HOROSKOP**



**Waga (23 IX — 23 X)** Nie bądź gwałtowny i agresywny, bo napotkasz na trudności. Nie podkreślaj przesadnie swoich zasług — będziesz miał przeciwników. Jeżeli napotkasz sprzeciw usunij się raczej w cień.



**Skorpion (24 X — 22 XI)** Potrafisz świetnie radzić sobie z trudnościami życia. Bądźcie w Tobie wiele ciepła i sympatii. Rozglądaj się — może ktoś potrzebuje słowa otuchy.



**Strzelec (23 XI — 21 XII)** Bądź uważnym słuchaczem i obserwatorem, a uda Ci się znaleźć kogoś, kto zechce sponsorować Twoje inicjatywy. Każde spotkanie i rozmowa będą miały bezcenną wartość. Nie pozwalaj sobie na bezproduktywne hulanki.



**Koziorożec (22 XII — 20 I)** W tych dniach musisz być powściągliwy, spokojny i taktowny — to pomoże Ci przebrnąć przez wszystkie trudności i zyskasz poparcie. Nie wchodź brutalnie w żadną sprawę, bo będziesz tego żałował.



**Wodnik (21 I — 20 II)** Poczekaj jeszcze trochę z wdawaniem się w dyskusje. Jest to najlepsza taktyka w okresie kapryśności i złego humoru. Nadchodzi trudny okres — dobrze byłoby mieć wielu zwolenników.



**Ryby (21 II — 20 III)** Pogorszy się trochę Twoje samopoczucie. Zwolnij tempo życia, odpocznij. Zarysuj się też skłonność do filozoficznych rozważań, dociekań mistycznych i kontemplacji. Znajdziesz wiele odpowiedzi na dręczące Cię pytania.



**Baran (21 III — 20 IV)** Zdecydowanie udany okres. Czerpanie przyjemności z życia, wyciąganie wniosków, odnajdywanie własnej drogi. Jeżeli w swoich działaniach wysuniesz jeszcze względy społeczne — będziesz bardzo zadowolony.



**Byk (21 IV — 21 V)** Nie jest to wprawdzie najłatwiejsze, ale spróbuj ten okres przejść ze stoickim spokojem. Będziesz odczuwał dyskomfort, łatwiej będzie Ci sprawić przykrość. Znajdź receptę na rozładowanie wewnętrznego napięcia.



**Bliźnięta (22 V — 21 VI)** Potrzebna Ci zmiana — więc twórz wokół siebie nową rzeczywistość w każdej dziedzinie. Jeśli masz dobry pomysł na założenie własnego przedsiębiorstwa możesz go teraz dokładnie przemyśleć.



**Rak (22 VI — 22 VII)** Mimo, iż Twoje wysiłki nie będą wcale małe, trudno Ci będzie osiągnąć sukces. Przed Tobą okres próby; wielu przeciwników. Wyniki będą lepsze, jeśli będziesz skromny i pozostaniesz w cieniu.



**Lew (23 VII — 23 VIII)** Nie zawieraj nowych znajomości, nie pora na to. Będzie wiele zamieszania i wzajemnie sprzecznych napięć, które doprowadzić mogą do uwikłania się w niezbyt spokojny związek.



**Panna (24 VIII — 22 IX)** Uporządkuj swoje sprawy pieniężne. Jeśli masz bliski kontakt z osobami wpływowymi — pomogą Ci w realizacji odważnych planów. Pomocny też będzie entuzjazm, energia i zdecydowanie.

**Zapowiedzi imprez**

**Przemysł:**  
Kino „Kosmos” — 21—22.X „Kroll” (pol.15); 23—25.X „Ciężka próba” (USA, 15); 27—29.X „Glińiarz do wynajęcia” (USA, 15). Kino „Bałtyk” — 21.X „Obcy” (USA, 15); 21—25.X „Zielona karta” (USA, 15); 26—28.X „Macha” (USA, 15).  
BWA — 23.X otwarcie wystawy malarstwa i rysunku Iwony Miśkiewicz i Zbigniewa Karaszewskiego.  
MKK „Niedźwiadek” — 28.X, godz. 18.00 recital fortepianowy Wojciecha Koguta.  
**Lubaczów:**  
Kino „Melodia” 21—22.X „Kacze opowieści” (USA, b.o.); 23—25.X „Karale Kid” (USA, 12); 28—29.X „Imperium końca” (USA, 15).  
**Jarosław:**  
Muzeum: wystawa pt. „Garnizon jarosławski w latach 1918—1939”.  
**Uwaga organizatorzy imprez!**  
Zapowiedzi o organizowanych przez Was imprezach zamieszczamy w tej rubryce bezpłatnie, co tydzień. Informacje do rubryki należy zgłaszać do czwartku każdego tygodnia pod numerem telefonu: 22—00 lub 73—84.

Wiszący i spleciony w warkocz czosnek zdoła niejedną kuchnię. Dekoracja czy warzywo używane na co dzień? Najpierw Polak wędrowniczek oswajał się z używaniem czosnku w codziennej kuchni w czasie wypraw urlopowych do Bułgarii i na Węgry. Potem były wyjazdy do Włoch i Hiszpanii, a spożywanie czosnku w Hiszpanii ilustruje dość uszczypliwa opowieść o torreadorze, który jedząc przed wyjściem na arenę szczególnie dużo tej właśnie przyprawy, mógłby zabić byka już samym oddechem.  
Oczywiście rzecz w tym, że czosnek daje siłę i energię. Wiedzano już o tym w starożytności. Egipski robotnicy budujący piramidy, dostawali czosnek, żeby mieć siłę do pracy. Ale także dlatego, by byli odporni na choroby i zarazy. Czosnek to właśnie doskonały środek na wzmocnienie odporności. Działa bakteriobójczo. Działa na obniżenie ciśnienia. Działa bardzo dobrze w schorzeniach miazdźcycowych. Opóźnia procesy starzenia się. W swojej książce „Kuchnia i Medycyna” Irena Gumowska pisała o badaniach wskazujących na właściwości przeciwnowotworowe czosnku. A stara tybetańska recepta na nalewkę czosnkową, która dotarła do naszego świata dwadzieścia lat temu (w wyniku badań archeologicznych) była, jak się okazało, przepisem na odzyskanie młodości. W książce zatytułowanej „Zioła”, wydanej przez Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, są przepisy na nalewkę, miążgę i napar z czosnku.  
Kto więc hołduje naturalnym metodom podparcia i uzdrawiania organizmu, może zrobić taką oto nalewkę: 10 dkg świeżego czosnku należy utrzeć na miążgę (właśnie na różnych bazarach pojawiły się sprzedawane przez Rosjan wyciskarki do czosnku, warto mieć coś takiego pod ręką), zalać szklanką spirytusu, odstawić na tydzień i następnie wycisnąć przez płótno. Pić 3—5 razy dziennie po 20 kropli. Przygotowanie naparu wygląda następująco: 2—4 ząbki czosnku należy drobno posiekać, zalać szklanką gorącego mleka i pić codziennie na noc przez

**Młodość w główce czosnku**

3—4 tygodnie. Miążga to już coś do codziennego spożywania, w charakterze pasty do chleba. Po prostu — 3 ząbki czosnku należy utrzeć na miążgę, dodać pietruszkę lub seler i już!  
Na świecie znanych jest ponad 250 gatunków czosnku, u nas czosnek rośnie także dziko (16 gatunków), na przykład czosnek niedźwiedzi lubiący cieniste lasy liściaste, zwłaszcza podkarpackie. Ale przede wszystkim uprawiamy to warzywo na plantacjach i w ogródkach działkowych. Jeszcze niedawno zachwycaliśmy się wielkimi czosnkowymi głowami pochodzącymi z Hiszpanii, ale teraz już i u nas rośnie taki czosnek. O ile ząbki czosnku pojawiają się coraz częściej w naszych codziennych potrawach, o tyle liście czosnku prawie zupełnie nie mają zastosowania. A szkoda.  
Zwyczajny czosnek. Ratuje nasze serce, ma działanie antycukrzycowe, obniża poziom cholesterolu... Specjaliści od żywienia mówią o „perłkach” soku czosnkowego. Owidiusz i Szekspir, na co można znaleźć dowody w ich twórczości, uważali, że czosnek to dobry środek na miłość. W staroindyjskich przepisach określano czosnek jako lek podniecający. A w naszym staropolskim „Zielniku” autorstwa Szymona Syreniusza jest napisane, że czosnek czyni „ciało rumiane i twarzą rumieńcu dodawa”. A więc — jedzmy czosnek! Róbmy czosnkowe nalewki domowym sposobem. Jest właśnie na to dobry czas. (PAI)  
MAJA KOWALSKA



21.10. — 27.10.92 r.

## ŚRODA

## 1 PROGRAM

- 8.00 Dzień dobry — poranny magazyn  
rozmaitości  
9.00 Wiadomości  
9.10 Mama i ja  
9.25 Domowe przedszkole  
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach  
10.00 Arcydzieła sztuki filmowej — Do utraty tchu — film fab. prod. franc.  
11.35 Dalecy a bliscy — magazyn mniejszości narodowych  
12.00 Wiadomości  
12.10 Program dnia  
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna  
12.15 Magazyn notowań  
12.25 Mleczne specjalne  
12.35 Zamiast zlewni — mleczarnia  
12.45 Miejsca niezwykłe — Nevers  
13.00 Kronika 70 — Rok 1970  
13.20 Arsenal — chwala i rzeczywistość losu żołnierza  
13.40 Miejsca niezwykłe — Voquais  
13.55 Tajne Archiwum — Zamach na Hitlera  
14.15 Miejsca niezwykłe — Konewka  
14.30 Co się stało...? — Październik 1956  
14.50 Sensacje XX wieku — Zabójstwo Roberta Kennedy'ego  
15.10 Pan Adam — Obraz 4, czyli największy mój sukces teatralny  
15.30 Dzieło, arcydzieło, kicz — Stanisław Wyspiański  
15.35 Szkoły w Europie  
16.00 Program dnia  
16.05 Dla młodych widzów: Mój program na antenie oraz film prod. ang. z serii Oddział Dziecięcy  
17.00 Telexpress  
17.20 Na wariackich papierach (3) — serial prod. USA  
18.15 Klinika Zdrowego Człowieka  
18.40 Laboratorium  
19.00 Wieczorynka: Miś Kuleczka  
19.30 Wiadomości  
20.10 Studio sport  
22.00 Warianty — program publ.  
22.30 Piosenki z Butiku  
22.45 Wiadomości  
23.05 Z biegiem lat, z biegiem dni... — Kraków 1914 (ost.) — serial TP  
0.30 Zakończenie programu

## 2 PROGRAM

- 8.00 Panorama  
8.10 Program lokalny  
8.40 Piłkarze — serial anim.  
9.10 Pokolenia — serial prod. USA  
9.30 Świat kobiet — magazyn  
10.00 Język angielski (3)  
10.30 Język niemiecki (3)  
11.00 Na życzenie — powtórka najciekawszych programów Dwójki  
(12.00-16.25 przerwa)  
16.25 Powitanie  
16.30 Panorama  
16.40 Sport — gem, set, mecz magazyn tenisowy  
16.50 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego  
16.55 Piłkarze — serial anim. prod. japońskiej (powt.)  
17.20 Ekstres  
17.40 Gielda — magazyn kupców i przemysłowców  
18.00 Kronika z Krakowa  
18.30 Pokolenia — serial prod. USA (powt.)  
19.00 Pery z lamusa: Królowa Kelly — film fab.  
20.40 Ekspres reporterów  
21.00 Panorama  
21.30 Manhattan Transfer — koncert  
23.00 Zapomnieć — film dokumentalny  
24.00 Panorama  
0.10 Mandala sztuki (4) — Dzień wody  
0.25 Zakończenie programu

## CZWARTEK

## 1 PROGRAM

- 8.00 Dzień dobry — poranny magazyn  
rozmaitości  
9.00 Wiadomości  
9.10 Mama i ja  
9.25 Domowe przedszkole  
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach  
10.00 Columbo (5) — serial prod. USA  
11.35 Wojskowy film dokumentalny  
12.00 Wiadomości  
12.10 Program dnia  
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna  
12.15 Magazyn notowań  
12.25 ABC rolnika ekologa  
12.50 Powstawanie kontynentu (3-ost.) — Wielka rzeka — serial dokumentalny prod. ang.  
13.45 Eko-lego — F jak fenologia

- 14.00 Nie tylko dinozaury  
14.15 Trzydziestu na pięćdziesiąt, czyli zamknięty krąg — Kampinowski Park Narodowy  
14.30 Zwierzęta świata — Wielki Rów Afrykański (2) — Ślady stóp w dolinie — film dok. prod. ang.  
15.05 Rzeźba Polski — Ordowik, sylur  
15.30 Najlepsi na start! czyli 1500 sekund ze zwierzętami  
16.00 Program dnia  
16.05 Dla młodych widzów — Kwant oraz film z serii „Animals in action”  
17.00 Telexpress  
17.20 „Stawa” (15) — serial muzyczny prod. USA  
18.20 Program rozrywkowy  
18.35 Magazyn Katolicki  
19.00 Tęczowy mini-box  
19.10 Wieczorynka  
19.30 Wiadomości  
20.10 Columbo (5) — serial prod. USA  
21.50 Tylko w Jedyńce  
22.45 Wiadomości  
23.05 Reporter — magazyn  
23.40 Studio sport — turniej tenisa stołowego  
0.25 Język włoski dla początkujących (3)  
0.40 Zakończenie programu

## 2 PROGRAM

- 8.00 Panorama  
8.10 Program lokalny  
8.40 Nowe przygody He-Mana — serial anim. prod. USA  
9.10 Pokolenia — serial USA  
9.30 Świat kobiet  
9.40 Reportaż  
10.30 Przeboje MTV  
11.00 Na życzenie — powtórka najciekawszych programów Dwójki  
16.25 Powitanie  
16.30 Panorama  
16.40 Język angielski w nauce i technice (3)  
16.55 Nowe przygody He-Mana — serial anim. prod. USA (powt.)  
17.20 Od pierwszego do pierwszego — program publicystyczny  
17.50 Rozmowy o Rzeczypospolitej Aleksandra Malachowskiego  
18.00 Kronika z Krakowa  
18.30 Pokolenia — serial prod. USA (powt.)  
18.55 Europuzzle (powt.)  
19.00 Cywilny front (1) — Homefront — serial prod. USA  
20.00 Jazz Jamboree '92  
21.00 Panorama  
21.30 Sport  
21.45 Kolo fortuny — teleturniej  
22.15 Teatr Sensacji: Peter Cheney — Kat czeka niecierpliwie (1) reż. Krzysztof Iwanowski  
23.20 Film dokumentalny  
24.00 Panorama  
0.10 Zakończenie programu

## PIĄTEK

## 1 PROGRAM

- 8.00 Dzień dobry — poranny magazyn  
rozmaitości  
9.00 Wiadomości  
9.10 Mama i ja  
9.25 Domowe przedszkole  
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach  
10.00 Wodzirej — film fab. prod. polskiej  
11.45 Sto lat — magazyn ubezpieczeń społecznych  
12.00 Wiadomości  
12.10 Program dnia  
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna  
12.15 Magazyn notowań  
12.35 Energia z... — niekonwencjonalne źródła energii  
12.45 Tylko u nas  
12.55 Temat dnia — Być gwiazdą  
13.00 Triumf cywilizacji zachodniej — Niebezpieczne dary — serial dok. prod. angielskiej  
13.50 Temat dnia — Być gwiazdą  
13.55 O poezji z... Leszkiem Długoszem  
14.10 Teleplastikon  
14.25 Temat dnia — Narodziny gwiazdy  
14.45 Dookoła książki — magazyn czytelnika  
14.55 Odpowiem na każde pytanie  
15.00 Euroturniej — Kazimierz  
15.15 Być tutaj — Seks  
15.30 Temat dnia — Być gwiazdą  
15.35 Jeśli nie Oxford, to co? — program dla ośmioklasistów  
15.55 Jaka szkoła? — Podręczniki nie obowiązują  
16.05 Dla dzieci: Ciuchcia oraz film z serii Tao, Tao  
16.50 Język angielski dla dzieci (30)  
17.00 Telexpress  
17.20 Triumf cywilizacji zachodniej (8) — serial dok. prod. angielskiej  
18.15 Prawo i bezprawie — program rzeczownika praw obywatelskich  
18.30 Program rozrywkowy  
19.00 Wieczorynka  
19.30 Wiadomości  
20.10 Wodzirej — film fab. prod. polskiej  
22.00 Program publicystyczny  
22.45 Wiadomości  
23.05 Film dokumentalny  
23.45 Godzina z zespołem „Status Quo”  
0.45 Siódemka w Jedyńce

## 2 PROGRAM

- 8.00 Panorama  
8.10 Program lokalny  
8.40 Wojownicze żółwie Ninja — serial anim. prod. USA

- 9.05 Benny Hill — pr. rozrywkowy  
9.35 Świat kobiet — magazyn  
10.00 Reportaż  
10.30 Przeboje MTV  
11.00 Na życzenie — powtórki najciekawszych programów Dwójki  
(12.00-16.25 przerwa)  
16.25 Powitanie  
16.30 Panorama  
16.40 Sport  
16.55 Wojownicze żółwie Ninja — serial anim. prod. USA (powt.)  
17.20 Kate i Allie (7) — serial komediowy prod. USA  
18.00 Kronika z Krakowa  
19.30 Koncert z okazji Dnia Organizacji Narodów Zjednoczonych (zakonczenie Dekady ONZ na rzecz osób niepełnosprawnych)  
21.00 Panorama  
21.30 Jazz Jamboree '92  
22.30 Koklusz — film fab. prod. węgierskiej  
24.00 Panorama  
0.10 Program Muzyczny  
1.10 Zakończenie programu

## SOBOTA

## 1 PROGRAM

- 7.25 Program dnia  
7.30 Wieści  
7.40 Zyzak — mag. młodzieży wiejskiej  
8.00 Rynek-agro — program o wiejskim biznesie  
8.20 Z Polski...  
8.35 Wszystko o działce  
9.00 Wiadomości  
9.10 Ziarno — program Red. Katolickiej dla dzieci i rodziców  
9.35 5-10-15 — program dla dzieci i młodzieży oraz film z serii „Krzysztof Kolumb” (8)  
10.50 Język angielski dla dzieci (31)  
11.00 Closterkeller — live — koncert zespołu (Fugazzi, lipiec '92)  
11.30 Telewizyjny koncert zyczeń  
12.00 Wiadomości  
12.10 Program dnia  
12.15 Odyseja zwierzęca (4) — serial dok. prod. USA  
13.00 Walt Disney przedstawia: Super Baloo, Syrenka (2)  
14.20 Teatr Telewizji: George Bernard Shaw — Żołnierz i bohater  
16.00 Dwa narody — jedna ojczyzna — film dok. o tradycjach kultury żydowskiej  
16.30 Teatr Telewizji: W życiu jak w teatrze (4) — Do kabaretu wstąp...  
17.00 Telexpress  
17.20 Domek na prerii (17) — serial prod. USA  
18.15 Wiecznie zielone — teleturniej muzyczny  
18.30 Pegaz  
19.00 Małe wiadomości DD  
19.10 Wieczorynka  
19.30 Wiadomości  
20.05 Powitanie  
20.10 Polskie ZOO (wydanie specjalne)  
20.30 Młody Indiana Jones — film fab. prod. USA  
22.10 Lwi pazur mistrza (1) — Jeremi Przybora  
22.35 Liza Minnelli — koncert  
23.25 Wiadomości  
23.35 Wywiad z Federico Fellinim  
24.00 Wywiad (Intervista) — film fab. prod. włoskiej

## 2 PROGRAM

- 7.30 Kaliber '92 — wojskowy magazyn filmowy (wydanie specjalne)  
8.00 Panorama  
8.05 Ulica Sezamkowa  
9.05 Ona — magazyn dla kobiet  
9.30 Tacy sami — pr. w języku migowym  
9.50 Magazyn przechodnia  
10.00 Z ziemi polskiej: Nowi Australijczycy — film dok.  
10.30 Artysta i jego świat — Artysci i modele — film dok. prod. ang.  
11.00 Kinomania — magazyn filmowy Krzysztofa Gostkowskiego  
11.30 Wów (1) — serial prod. polskiej  
12.00 Wzroczkwa lista przebojów Marka Niedźwieckiego (teledyski polskie)  
12.30 Auto — magazyn  
13.00 Studio sport  
13.50 Za chwilę dalszy ciąg programu — program satyryczny  
14.20 Róbita co chceta — program Jerzego Owsiańskiego  
14.40 Seriale, seriale  
15.00 Zwierzęta świata — Wielki rów afrykański — film dok. prod. ang.  
15.30 Lekarz domowy  
15.50 Powitanie  
15.55 Film dokumentalny  
16.25 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego  
16.30 Panorama  
16.40 Pełna chata (17) — serial prod. USA  
17.10 Przeżyjmy to jeszcze raz (Studio 2)  
17.30 Nowe seriale telewizyjne  
18.30 Halo dzieci  
18.35 Benny Hill — pr. rozrywkowy  
19.00 Jazz Jamboree '92  
20.05 Powitanie  
20.10 Koncert z okazji 35-lecia Ośrodka Telewizji w Poznaniu wyk. Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Poznańskiej pod dyktando Jacka Kasprzyka, solista: Konstanty Andrzej Kulka (skrzypce)  
21.00 Panorama  
21.25 Obiekt — historia gmachu przy Pl. Powstańców Warszawy

- 21.55 Słowo na niedzielę  
22.10 Mąż pani ambasador (12) — serial prod. franc.  
23.10 Kabaret OT.TO  
24.00 Panorama

## NIEDZIELA

## 1 PROGRAM

- 1.55 Wiadomości (wydanie specjalne)  
2.05 Dziennikarze '82 — film Konrada Szolajskiego  
2.20 Studio sport  
3.10 Lwi pazur mistrza (2) — Dorywca czy konkubin  
3.30 Komedia, komedia  
4.10 Z archiwum Telekina: Barbara i Jan — serial TP  
4.35 Lwi pazur mistrza (3) — Jerzy Gruza  
4.55 Z archiwum rozrywki: Jerzy Dobrowolski  
5.35 Lwi pazur mistrza (4)  
6.00 Z archiwum rozrywki  
7.00 Program lokalny  
8.00 Tydzień — wydanie specjalne  
9.00 Zamek Eureka (8) — serial prod. USA  
9.25 Teleranek 20/40 (20-lecie Teleranka)  
9.50 Dzieci z ulicy Degrassi (8) — serial prod. kanadyjskiej  
10.30 Dwaj ludzie z „Sondy”  
10.50 Koncert zyczeń  
11.15 Teatr Telewizji: Jesienny wieczór  
12.10 Antena (rozwiązanie plebiscytu)  
12.50 Wiadomości 40-lecia  
13.15 Wielka gra — teleturniej (historia Telewizji Polskiej)  
14.05 Losowanie nagród dla abonentów  
14.30 Telewizyjna manipulacja (technika telewizyjna)  
14.40 40 lat minęło...  
15.25 Mass-opium (fragmenty programu sprzed lat)  
16.05 Komentarzy (program o ludziach telewizyjnego sportu)  
16.25 Konkurs na prezenterów  
16.40 Lwi pazur mistrza (5)  
17.00 Telexpress  
17.20 Dynastia — serial prod. USA  
18.20 Wzręcenie nagród prezesa Telewizji Polskiej  
19.00 Wieczorynka  
19.30 Wiadomości  
20.05 Maciej Niesiołowski z orkiestrą na jubileusz Telewizji  
21.15 Wolter, człowiek niezwykły (5) — serial prod. franc.  
22.15 Sportowa niedziela  
22.45 Pegaz  
23.20 Kino konesera: Pułkownik Redl — dramat społeczny prod. niemiecko-węgiersko-austriackiej

## 2 PROGRAM

- 0.10 Najnowsze hity Tiny Turner  
1.10 Historia Telewizyjnego Teatru Sensacji  
2.00 Nitri — prawa ręka Al Capone — film sensacyjny prod. USA  
3.40 Panorama  
5.00 Guns n' Roses — koncert zespołu  
6.20 Teatr Sensacji: Raymond Chandler — Kłopoty to moja specjalność  
7.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)  
8.00 Mała księżniczka — serial anim.  
8.25 Film dla niesłyszących — Wolter, człowiek niezwykły (5)  
9.20 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)  
9.30 Programy lokalne  
10.30 Kraków w jubileuszu 40-lecia TP  
10.50 Zwiedzanie telewizji: Redakcja Sportowa  
11.00 Jaś Fasola — pr. rozrywkowy  
11.30 Seans filmowy — program Ewy Banaszkiewicz (Ludzie telewizji w filmie)  
11.50 Zwiedzanie telewizji: Redakcja Filmowa  
12.00 Rodzinny bumerang — serial prod. australijsko-ang.  
12.45 Zwiedzanie telewizji: Redakcja Edukacyjna i Dziecięca  
13.00 Jaś Fasola pr. rozrywkowy  
13.30 Zwiedzanie telewizji: Redakcja Teatralna  
13.40 Animals — program ekologiczny  
14.30 Historia telewizji (1)  
15.30 Godzina z Hanna Barbera  
16.30 Panorama  
16.40 Cudowne lata — serial prod. USA  
17.05 Mała Apokalipsa — Costy Gavras  
17.25 Samotnik z Massy — film dok.  
17.45 Grupa Teatralna „Gardzienice”  
18.20 Wielka sława to żart — jubileusz Bogusława Kaczyńskiego  
19.20 Morze wojny, morze miłości — melodramat kostiumowy prod. USA  
21.00 Panorama  
21.30 Kolo fortuny — teleturniej  
22.00 Wojciech Młynarski na 40-lecie Telewizji Polskiej  
23.00 Jazz Jamboree '92  
24.00 Panorama  
0.10 Jazz Jamboree '92

## PONIEDZIAŁEK

## 1 PROGRAM

- 6.00 Kawa czy herbata  
9.00 Wiadomości  
9.15 Mama i ja  
9.25 Dla dzieci: Przedszkolny koncert zyczeń

- 10.00 Dynastia — serial prod. USA  
11.00 Pierwsze 365 dni życia dziecka — serial dok. prod. niemieckiej  
11.30 Czy to nam się śniło?  
12.00 Wiadomości  
12.15 Język francuski (7)  
12.45 Świętynie przyrody Yellowstone — film w wersji franc.  
13.15 Język niemiecki (8)  
13.45 Oblicza Austrii — film w wersji niemieckiej  
14.15 Język włoski (8)  
14.30 Język angielski (8)  
15.00 Alf — serial komediowy prod. USA w wersji angielskiej  
15.30 Prezentacje — studium reklamy  
16.05 Luz — program nastolatków  
17.00 Telexpress  
17.20 Alf — serial komediowy prod. USA  
17.50 Sztuka nie sztuka — magazyn  
18.10 Magazynio — program satyryczny  
18.20 Z Polski rodem — mag. polonijny  
18.45 Raport o zagrożeniach  
19.00 Wieczorynka  
19.30 Wiadomości  
20.05 Antena  
20.30 Teatr Telewizji na Świecie: Wirtuoz  
22.30 Pogranicze w ogniu (9) — serial TP  
23.30 Lutek — film dok.

## 2 PROGRAM

- 8.00 Panorama  
8.10 Programy lokalne  
8.40 Tajemnicze złote miasta — serial anim. prod. franc.-japońskiej  
9.10 Pokolenia — serial prod. USA  
10.00 Język angielski (34)  
10.30 Język angielski (4)  
11.00 Język niemiecki (4)  
11.30 Na życzenie  
16.30 Panorama  
16.55 Tajemnicze złote miasta — serial anim. prod. franc.-japońskiej  
17.20 Przegląd kronik filmowych  
17.50 Polska Kronika Filmowa  
18.00 Kronika z Krakowa  
18.30 Pokolenia — serial prod. USA  
19.00 Tusitala (3) — serial prod. ang.-australijskiej  
20.00 Dzieciaki, kłopoty i my (9) — serial komediowy prod. USA  
20.30 Twarz roku '92 — relacja z widowiska „Twarz roku '92”  
21.00 Panorama  
21.40 Bez znieczulenia  
22.05 Gwiazdy świecą wieczorem  
23.00 997 — kronika policyjna  
24.00 Panorama

## WTOREK

## 1 PROGRAM

- 8.00 Dzień dobry  
9.00 Wiadomości  
9.10 Mama i ja  
9.25 Domowe przedszkole  
10.00 Pogranicze w ogniu (9) — serial TP  
11.00 Gielda pracy, gielda szans  
11.20 Przyjemne z pożytecznym  
11.30 Konteksty — sztuka ludowa  
12.00 Wiadomości  
12.15 Magazyn notowań  
12.45 Świat chemii (9)  
13.30 Fizyka półzartem — serial dok.  
13.55 Surowce — serial prod. niemieckiej  
14.10 Spotkanie z cywilizacją  
14.30 Tele-komputer  
14.50 Przybysze z Matplanety  
15.35 Laboratorium  
16.05 Dla dzieci: Tik-Tak  
16.50 Język angielski dla dzieci (32)  
17.00 Telexpress  
17.20 Królik Bugs przedstawia  
17.50 Murphy Brown — serial prod. USA  
18.15 Encyklopedia II wojny światowej  
18.45 Ścisłe jawne — wojskowy pr. publicystyczny  
19.00 Wieczorynka  
19.30 Wiadomości  
20.10 Arcydzieła sztuki filmowej — Gorzki ryż — film fab. prod. włoskiej  
22.05 Liści o gospodarce  
22.35 Telemuzak  
23.05 Notatnik prowincjonalny  
23.25 Powrót bardów

## 2 PROGRAM

- 8.00 Panorama  
8.10 Program lokalny  
8.40 Kapitan Planeta i Planetarianie — serial anim.  
9.10 Pokolenia — serial prod. USA  
10.00 Język włoski dla początkujących  
10.15 Język angielski w nauce i technice  
10.30 Język francuski (4)  
11.00 Na życzenie  
16.25 Powitanie  
16.30 Panorama  
16.40 Z kart krakowskiego archiwum  
16.55 Kapitan Planeta i Planetarianie — serial anim.  
17.20 Ojczyzna-polszczyzna  
18.00 Kronika z Krakowa  
18.30 Pokolenia — serial prod. USA (powt.)  
18.55 Europuzzle  
19.00 Legendy filmu: Bracia Marx  
20.00 Punkt widzenia  
20.30 La la mi do, czyli porykiwania szarpidrutów  
21.00 Panorama  
21.45 Kolo fortuny — teleturniej  
22.15 Reżyser i jego gwiazda: Życie rodzinne — film fabularny prod. polskiej  
24.00 Panorama

TVP ZASTRZEGA SOBIE  
MOŻLIWOŚĆ ZMIAN  
W PROGRAMIE

# SPORT W REGIONIE

## Biegi, biegi biegi...

Na przełomie września i października każdego roku rozgrywane są biegi przełajowe. Przemyskie kiedyś bardzo mocne w tej konkurencji, podtrzymuje tradycje. Wprawdzie nie są to tak masowe imprezy jak kiedyś, ale najważniejsze, że się odbywają. Do tradycyjnych miejsc rozgrywania biegów dołączył ostatnio Lubaczów. Dla uczczenia pamięci patrona Szkoły Podstawowej nr 1 w Lubaczowie, pułkownika Stanisława Dąbka (dowódca Łądowej Obrony Wybrzeża z 1939 roku), odbył się I Uliczny Bieg, w którym wzięło udział 187 sportowców.

Na poszczególnych dystansach zwyciężyli: wśród dziewcząt 1980 i młodszych wygrała Barbara Mazurkiewicz przed Małgorzatą Wus (obie z SP nr 2 Lubaczów). Konkurencję chłopców w tym roczniku wygrał Tomasz Pietrasiewicz (SP nr 2 Lubaczów) przed Wojciechem Dobko (SP Młodów). W roczniku 1978-79 zwyciężyła Katarzyna Rejman przed Martą Budzińską. Bieg chłopców tego rocznika wygrał Marek Piejko przed Bogdanem Lepianką.

Do organizacji imprezy włączyli się sponsorzy: Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych, Komitet Rodzicielski SP nr 1, Sklep „Studio” Mariana Szałańskiego oraz handlowcy miejscowych sklepów.

(al)

4 października, przy udziale znacznie skromniejszej liczby młodzieży i uczestników (około 150), odbył się XI Bieg nad Sanem o memoriał Andrzeja Cieszyńskiego — gorącego propagatora biegania rekreacyjnego.

W biegu głównym z Korytnik do Przemysła wzięło udział tylko 20 biegaczy. Jak informowaliśmy 7.10, w konkurencji kobiet zwyciężyła Izabela Zatorska z Krosna, a wśród mężczyzn Stanisław Herbut z Mielca. Najstarszym uczestnikiem biegu głównego był 63-letni Edward Kusik z Błotnicy. W biegach towarzyszących zwyciężali:

młodzieży — Dorota Niziołek, młodzicy — Robert Bednarczyk, juniorki — Agata Noga, juniorzy — Paweł Jakiela.

11.X, też po raz jedenasty, odbył się Bieg Orła w Orlach. W nim startowało najwięcej zawodników, bo aż 537. Najlepszymi na poszczególnych dystansach okazali się:

Dziewczeta ur. do 1983 — dystans 400 m:

1. Iza Głogowska — SP Żurawica,
2. Anna Kolasa — SP Pruchnik,
3. Marzena Prokop — SP Adamówka.

Chłopcy ur. do 1983 — dystans 400 m:

1. Bartłomiej Wojnar — SP nr 6 Przemysł,
2. Rafał Wawrzyszyn — SP Maćkowice,
3. Kamil Głuszak — SP Orły.

Dziewczeta rocznik 1982-81 — dystans 600 m:

1. Magda Rybienik — SP 6 Przemysł,
2. Magdalena Maj — SP Maćkowice,
3. Marzena Klepacka — SP 4 Przemysł.

Chłopcy rocznik 1982-81 — dystans 600 m:

1. Krzysztof Kiełtyka — SP Orły,
2. Tomasz Krasowski — SP 15 Przemysł,
3. Rafał Błaszowski — SP 15 Przemysł.

Młodzieży rocznik 1979-80 — dystans 1,2 km:

1. Małgorzata Królikiewicz — SP Maćkowice,
2. Katarzyna Welc — SP Maćkowice,
3. Aneta Klimczak — SP Oleszyce.

Młodzicy rocznik 1979-80 — dystans 1,5 km:

1. Mariusz Husiatyński — SP Horyniec,
2. Paweł Bartnik — SP Horyniec,
3. Mariusz Chwasta — SP Walawa.

Młodzieży rocznik 1978 — dystans 1,2 km:

1. Agnieszka Jarocho — SP 15 Przemysł,
2. Małgorzata Żmuda — SP Maćkowice,
3. Anna Żólkiewicz — SP 15 Przemysł.

Młodzicy rocznik 1978 — dystans 1,5 km:

1. Maciej Karwowski — SP Medyka,
2. Marcin Napora — SP Maćkowice,
3. Piotr Szpunar — SP Trójcyce.

Organizatorzy: Ludowy Związek Sportowy, Rada Gminy w Orlach, ZW Szkolnego Związku Sportowego, Szkoła Podstawowa w Orlach otrzymały wsparcie od hurtowni „Wirtus”, Warszawskiego Biura Usług Wydawniczych „Amara” i „Kamoru” w Orlach. Na 21.X.br. wyznaczili sobie termin spotkania na biegu przełajowym zawodnicy pionu LZS. Bieg rozgrywany jest dla uczczenia pamięci organizatora sportu wiejskiego w naszym regionie lat 50. i 60. — Franciszka Sabana. Spotkają się w zabytkowym parku w Zarzeczcu.

Cicho jest natomiast w sprawie biegu górskiego, który był rozgrywany na trasie z Rybotycz do Przemysła. A szkoda, bo i on miał swój urok i promował uroki Ziemi Przemyskiej.

Z—ak

## Regaty kajakowe

Już po raz kolejny, Referat Oświaty, Kultury i Sportu UM, MOSiR, Komenda Hufca ZHP przy współpracy Wodnego Ochotniczego Pogotowia w Jarosławiu zorganizowały regaty kajakowe na Sanie. Zawodnicy przepłynęli rzekę na odcinku Radymno—Jarosław. Pomimo iż zgłoszonych zostało 18 osad, do regat przystąpiło 11. Na metę jako pierwsi przyплыли Czesław i Andrzej Chmielowiczowie z Jarosławia w czasie 1 godz. Kolejne miejsca uzyskały osady w składzie: II — Marek Joniec, Jerzy Joniec (strata 1 min.), III — Krzysztof Czerkas, Maciej Póchlópek (strata 9 min.) i IV — Krzysztof Woźniak, Waldemar Woźniak (strata 20 min.). Najmłodszym uczestnikiem regat był 13-letni Maciej Kordas. Wszystkich uczestników zmagani o wstęgę Sanu nagrodzono okolicznościowymi dyplomami, zaś zwycięzcy otrzymali nagrody rzeczowe ufundowane przez sponsorów, takich jak: hurtownia artykułów kosmetycznych i drogerijnych „As Line Ewax”, sklep „Lama” i Zarząd Regionu Niezależnego Forum Prywatnego Biznesu.

grym

## Przemyslanie w drużynie mistrza Polski

W Poznaniu zakończyły się mistrzostwa Polski Federacji „Kolejarz” w piłce nożnej. Mistrzostwo Polski (startowali zawodnicy aktualnie nie biorący czynnego udziału w rozgrywkach mistrzowskich) zdobyła krakowska DOKP. W finale pokonała drużynę z Poznania 3:1, a w jej barwach występował przemyslanie: Bogusław Kaczmarski, Krzysztof Krasucki i Leszek Wolański. Ten ostatni był zdobywcą jednej z bramek w meczu finałowym. Wprawdzie wolelibyśmy częściej informować o sukcesach czynnych zawodników, ale i to cieszy.

Z—ak

## Piłka ręczna II liga mężczyzn

AZS AWF Białą Podlaska — Czuwaj 25:37 (10:13)

Bramki dla Czuwaju: Halicz, Jaworski, Sokół i Uniżycki po 7, Sura — 4, Łuczyk — 2, Tkaczyk — 2, Batko — 1.

Mecz rozegrano na niewymiarowej sali o dł. 31 metrów. Przemyslanie długo nie mogli się przystosować do tych warunków gry. Stąd młoda drużyna AZS w I połowie toczyła z nimi wyrównany pojedynek. Później, gdy lepiej poznano salę, „harczerze” niepodzielnie panowali na parkiecie. W końcówce meczu mogli pozwolić sobie na grę w pełnym składzie.

Z—ak

## II liga kobiet

MKS Montex Lublin — JKS 31:18 (13:7)

Bramki dla JKS—u: Kowalenko — 7, Bury — 4, Bosak — 3, Jarosz, Gilarska, Fiolek, Majgier po 1.

Przed meczem jarosławianki przeżyły w Lublinie niemiłą przygodę — kradzież i spłodowanie autokaru — i nic dziwnego, że do gry przystąpiły roztrzęsione. Nie pozostało to oczywiście bez wpływu na ich postawę i choć lublinianki nie były tego dnia najlepiej dysponowane, wygrały z JKS — wysoko.

Kram

## Piłka nożna III liga

Kamax — Stal II Mielec 3:1 (3:0)

Bramki dla Kamaxu zdobyli: Czerwiński — 2 (4 i 30 min.), S. Słysz (15 min.).

Do przerwy zdecydowana przewaga Kamaxu, który przeprowadził składne akcje, kończone strzałami na bramkę mielca. W II połowie gra się wyrównała, ale piłkarzom obu drużyn przeszkadzał stale padający deszcz. W sumie pewne i zasłużone zwycięstwo nad młodym zespołem z Mielca.

Z—ak

Kabel Kraków — JKS 3:1 (1:0)

Jarosławianie rozegrali słaby mecz. Jeszcze w I połowie pojedynkę miał wyrównany charakter. Druga odsłona to zdecydowana przewaga piłkarzy Kabla, który w 70 min. prowadził już 3:0. Rozmiary porażki zmniejszył w 83 min. Zając, który wypracował, a następnie strzelił bramkę z rzutu karnego. Należy nadmienić, że jarosławianie od 77 min. spotkania grali w 10 (po kontuzji Kaweckiego i wyczerpaniu limitu zmian). I na ironię, właśnie w tym okresie mieli przewagę.

G.W.

Pogoń Leżajsk — Czuwaj 2:1 (2:1)

Pomimo prowadzenia, po bramce Zająca, już w 8 min. spotkania, Czuwaj uległ bieniaminkowi z Leżajska. Pogoń miała przez cały mecz zdecydowaną przewagę, oddała sporo strzałów na bramkę Czuwaju. Porażka przemyslan zaśluzona.

G.W.

## Klasa regionalna

Polonia — Błękitni Ropczyce 0:0

Tylko 138 widzów, w tym ok. 100 bezpośrednio zaangażowanych działaczy, obserwowało nieporadność piłkarzy Polonii z przeciwnikiem, którego jedyną zaletą było wybijanie piłki jak najdalej od własnej bramki.

Niespodziewany remis 2:2 osiągnęli Budowlani Radymno z liderem tabeli Stalą Łańcut.

W innych meczach: Orzeł Przeworsk — Dynovia 3:2, Unia Nowa Sarzyna — Motor 4:0, Karpaty II Krosno — Nafta Jedlicze 4:2, Stal II Sanok — Stal II Rzeszów 1:2, Resovia II — Crasnovia (mecz przerwany przy stanie 3:0 dla Resovii — 4 czerwone kartki Crasnovii, 2 Resovii), Kolbuszowianka — Bartex 0:2.

Z—ak

## A jednak się odbył...

Składanie kolumny sportowej Życia odbywa się w dwu terminach: w czwartek i niedzielę. Omawiając odbyte w przemyskim biegi przełajowe, nie mieliśmy informacji o przygotowaniach do maratonu górskiego. Wyrzuciliśmy żal, że impreza tak korespondująca z naszym krajobrazem nie dojdzie do skutku, tymczasem Wojewódzka Rada Koordynacyjna ZSMP, bez rozgłosu, przeprowadziła imprezę. Wspólnie z Urzędem Miejskim, Urzędem Wojewódzkim, Wydziałem Kultury Fizycznej i Turystyki, Radą Wojewódzką LZS, 14 Pułkiem Zmechanizowanym, w dniu 17.X.br. zorganizowała na trasie z Posady Rybotycznej do Przemysła X Jubileuszowy Maraton Górski. Trasa liczyła 32.125 metrów. Bieg ukończyło 32 zawodników, wśród nich 66-letni Kazimierz Wojtkowiak z Czeladzi, 17-letni Krzysztof Oberc z Krosna i startujący już po raz 10 Wacław Katan, też z Krosna. Bieg wygrał Ryszard Krukar (Krosno) w czasie 1,56,45 przed Stanisławem Herburtem (Mielec) i Ryszardem Pisiakiem (Sanok). Jedynym przedstawicielem Przemysła, który ukończył bieg na 14 pozycji był Henryk Mokijewski. Organizatorom biegu dziękujemy za podtrzymanie tradycji i przepraszamy za powątpiewanie w możliwości organizatorskie.

Z—ak

## Tenis stołowy

W dniach 17 i 18.10.br. odbyły się turnieje klasyfikacyjne w kategoriach młodzików i seniorów. W poszczególnych kategoriach zwyciężyli:

Młodzicy:

1. Krzysztof Sochacki — Domex Przemysł
2. Tomasz Kobel — Start Jarosław
3. Paweł Tereszczak — Domex Przemysł

Młodziczki:

1. Joanna Pierozek — Nurt
2. Małgorzata Diawol — Domex
3. Barbara Sawkiewicz — Nurt

Seniorzy:

1. Jarosław Antosiak — Domex
2. Zbigniew Jarema — Domex
3. Piotr Błat — Nurt

Seniorki:

1. Małgorzata Zubik — Nurt
2. Elżbieta Pierozek — Nurt
3. Edyta Orzech — Domex

Pierwszych dwóch zawodników z każdej kategorii kwalifikuje się do zawodów strefowych. Ponadto poza limitem do strefy zakwalifikowano Annę Jędruch.

Z—ak

## Wyścigi z czasem

# A może by tak na boks?

Wygląda na to, że przemyska Polonia przechodzi okres prosperity ekonomicznej. Jeśli jest w stanie zebrać na letni obóz szkoleniowy 80 adeptów koszykówki, organizuje „dochodzące” zgrupowanie marnotrawnych synów — piłkarzy, a ponadto prowadzi zakrojoną na szeroką skalę politykę transferową, podporządkowaną złożonemu celowi — wywansowaniu basketbalistów do ekstraklasy, nie oznacza to nic innego, jak koniec z biedowaniem. Głośno o tym w światku sportowym, a najbardziej w gronie działaczy koszykówki. Resovia, Siarka, Wisła czy Stal Stalowa Wola z trwogą wypatrują na coraz widoczniejszą koniunkturę „Przemyskich Niedźwiadków”. Tę koniunkturę opartą na dyskutowaniu bazarowego zniw, związanego z apogeuem wymiany towarowo-handlowej prowadzonej na stadionie Polonii.

Nie trzeba być planistą w ministerstwie współpracy z zagranicą, aby przewidzieć niestabilność bazaru wyrastającego z nierówności poziomów gospodarności Polski i krajów postsowieckich. Jeśli nie za rok, to za trzy, pięć, ukraiński karbowanec czy rosyjski rubel zmocnią się na tyle, że przestanie być opłacalne wożenie jaj z krymskich kolchozów na targowisko w Przemysłu. Także dlatego, że nie będzie już zabiedzonych kolchozów ani zgłodzonych kolchoźników. Złoto przemycane do Polski lepiej będzie opchnąć w Kijowie czy Odessie, zaś zółwie czy inne stwory z Kazachstanu nie znajdą tak łatwo jak dziś nabywców w tej stronie świata. Ubocznym skutkiem przeobrażeń będzie zanik handlu naręcznego i plecakowego, z którego czerpie zyski Przemysł i jego najstarszy klub. Stadion przy Sportowej (może pora zmienić tę ulicę na Mexico Platz?) wróci do

swej pierwotnej funkcji, a powrót sytuacji materialnej Polonii do dawnego stanu z całą pewnością nie stanie się pretekstem do zwołania sesji plenarnej przywódców najbogatszych państw świata z udziałem prezesa Gembarszewskiego i głównej księgowej.

Z tego powodu należałoby zastanowić się, czy aby nie wykorzystać w sposób optymalny nadwyżek budżetowych klubu na odbudowanie dawnej struktury klubu, mam na myśli wachlarz sekcji sportowych. Więdyły one przez ostatnie ćwierć wieku, szły pod młotek kolejnych prezesów — likwidatorów, aż przyszła pora — o paradoksie! — na początek ich reanimacji. Dziś przedkładam projekt reaktywowania sekcji bokserskiej. Byłaby jedyną ekipą na rozległym terenie od Tarnowa do wschodniej granicy kraju. W ciągu najwyższej dwu lat przy aktualnym stanie tej gałęzi sportu, można by doprowadzić do stworzenia drużyny drugoligowej. Odszykano by w ten sposób utracony przed czterdziestu laty (Gwardia Przemysł) status, zwłaszcza że podobno ring jeszcze nie poszedł na złom, a Kazio Korecki, pełen nadziei nadejścia lepszych czasów, nie zapomniał przecież sztuki nauczania boksu i ciągle jest w stanie wziąć na tarczę podopiecznych. Gdyby były kłopoty z jakimś cięższym atletą, jest przecież Marian Jabłoński, bokser, który jeszcze przed przejściem Laszlo Pappa na zawodowstwo marzył o profesjonalizmie, podówczas niemożliwym do zrealizowania. Wbrew pozorom boks nie jest kosztowną dyscypliną. Na rozpoczęcie pracy z młodzieżą starczy od bieda 50 milionów zł. Tyle mniej więcej kosztują certyfikaty koszykarzy ze Wschodu...

RYSZARD NIEMIEC



## Książ Bartmiński odpowiada

Zapoznałem się z treścią listu Pani Emilii Baranowskiej (publikowanym w ZP z 14.X). Przez p. Jacka Szwicę przekazuję jej książkę pt. „Spotkania” wydaną przez Ukraińców w języku polskim, w której przyznają się oni do wielu jeszcze innych zbrodni dokonanych na Polakach. Smutne jest tylko to, że tak bardzo Pani zapomina, że i my — Polacy — nie jesteśmy bez winy.

Czy jest sens licytować się — kto komu upuścił więcej krwi.

Uważam, że czas najwyższy zgodnie z nauką papieża, z wymogami dzisiejszych czasów, zacząć budować wspólną przyszłość.

Dalszej dyskusji jednak nie podejmę, sam zestaw lektur, na jakie powołuje się Pani, zwalnia mnie od dalszej polemiki.

ks. Stanisław Bartmiński

## Za brak wódki Gmina nie odpowiada

W nawiązaniu do listu czytelnika zamieszczonego w 39 numerze „Życia Przemyskiego” z dnia 30 września 1992 r., zatytułowanego „Ani kultury, ani wódki”, w części dotyczącej handlu napojami alkoholowymi w sklepie na Przejściu Granicznym w Medyce, Urząd Gminy Medyka informuje, co następuje:

W dniu 14 lutego 1992r, Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego BALTONA SA Biuro Handlowe Katowice z/s Będzin—Ksawera, pismem nr 670/92 rzekło się pozwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych w sklepie na przejściu granicznym w Medyce. Jednocześnie w dniu 6 maja br. do tutejszego Urzędu Gminy wpłynął wniosek Spółki Cywilnej o dokonanie rejestracji działalności gospodarczej polegającej na handlu detalicznym w punkcie stałym na terenie przejścia granicznego. W dniu 6 maja wydano zaświadczenie i dokonano wpisu podmiotu gospodarczego do rejestru działalności gospodarczej z terminem rozpoczęcia jego działalności od dnia 1 czerwca 1992 r. Na podkreślenie zasługuje fakt, że wy-

mieniony wniosek nie dotyczył w swojej treści prośby o wydanie zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych w przedmiotowym sklepie, dlatego zezwolenie takie nie zostało wydane.

Biorąc powyższe pod uwagę wysunięty przez czytelnika „Życia Przemyskiego” zarzut pod adresem władz samorządowych Gminy Medyka należy uznać jako nieuzasadniony i bezpodstawny.

wójt  
mgr Witold Kowalski

## Tanie mieszkanie?

Zamieszczona w „Życiu Przemyskim” numer 39/92 w artykule pt. „Mieszkania na sprzedaż” cena 1 m kw. lokalu mieszkalnego z całą pewnością zaniepokoiła tych mieszkańców Przemysła, którzy noszą się z zamiarem wykupienia na własność zajmowanego przez nich mieszkania. Podany przedział cenowy w granicach od 2,5 do 4 mln zł za 1 m kw. jest nieprawdziwy. Ustalenie ceny 1 m kw. następuje w oparciu o przepisy ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczeniu nieruchomości w ten sposób, że biegły z listy wojewody do spraw szacunków nieruchomości każdorazowo przeprowadza wycenę lokalu, biorąc pod uwagę stopień jego zużycia. Na poczet ceny sprzedaży zalicza się, na wniosek kupującego, nakłady poniesione na:

- remont kapitalny tego domu lub lokalu,
- przebudowę,
- budowę lokalu w ramach nadbudowy i rozbudowy domu.

Na dzień dzisiejszy na podstawie sporządzonych szacunków lokali cena mieści się w przedziale od 1 mln do 2,5 mln zł na 1 m kw.

mgr inż. Bugustawa Kondratko

**OD AUTORA:** Niezmiernie ucieszyła mnie wiadomość, że podana cena 1 m kw. oferowanych do sprzedaży mieszkań była nieprawdziwa. Natomiast niezrozumiałe jest niedoinformowanie podległych pracowników wydziału, którzy z tego powodu, zamiast udzielać rzetelnej informacji, wprowadzają zainteresowanych i dziennikarza w błąd.

W. Wojcieszonek

## „Nie czeka nas żadna uczta”

W związku z opublikowaniem w „Życiu Przemyskim” dn. 7.10.1992 r. artykułu „Wejście Smoka” dotyczącego faktu złożenia oferty na globalne zagospodarowanie dworca PKP w Przeworsku przez PHU „SAN—RES” spółka z o.o. w Rzeszowie, pragnę wniesić kilka uwag, które pomogą zrozumieć raczej wszyst-

kich stron biorących udział w tym złożonym temacie, a nie tylko osób rzekomo poškodowanych. Przede wszystkim dziennikarz, który zdecydował się na publikację tego artykułu, powinien szerzej zainteresować się tą sprawą, zebrać informacje od pozostałych zainteresowanych stron, czyli PKP oraz „SAN—RES”—u. Pozwoliłoby to na obiektywną ocenę sytuacji, a nie pisałoby steku nieprawidłowych pomówień, jak to miało miejsce w wyżej wymienionym artykule. Uważam, że nie można na podstawie niesprawdzonych informacji wystawić tak niesprawdliwą ocenę dotychczasowej działalności naszej Firmy. Spółka „SAN—RES” zdobyła sobie zaufanie i poparcie władz PKP w Rzeszowie oraz związków zawodowych działających na tym terenie nie płacem i narzekaniem, lecz solidnym wypełnianiem warunków zawartych w ofercie złożonej w XII 1990 r.

Po likwidacji KRD „WARS” będącego dotychczasowym najemcą całej kubatury handlowo—gastronomicznej na dworcu PKP w Rzeszowie przejęte przez nas mocno zdewastowane pomieszczenia, nie nadające się do dalszej eksploatacji urządzenia gastronomiczne, jak również brak podstawowego wyposażenia w restauracji oraz barze, nie stanowiły wówczas żadnej optymistycznej perspektywy. Dlatego też nie było chętnych do podjęcia się trudnej roli zagospodarowania spuścizny po KRD „WARS”. Nasza oferta była jedyną.

Nic więc dziwnego, że dzisiaj dworzec ku zadowoleniu korzystających z naszych usług podróżnych oraz władz PKP przybrał całkiem inne oblicze i staliśmy się obiektem zazdrości i pomówień, nie mających nic wspólnego z rzeczywistością.

Warunki, w jakich przyszło nam rozpocząć działalność w Rzeszowie były i są niełatwe. Spośród ok. 30—tu najmowanych placów przydworcowych „SAN—RES” dzierżawi jedynie 6 utrzymując przy tym ok. 700 m kw. pomieszczeń restauracyjno—barowych, które jak nietrudno się domyślić, nie przynoszą żadnych dochodów.

Wynika z tego, że daleko nam do monopolisty.

Nieco inaczej przedstawia się sytuacja w Przeworsku, dworzec jest zbyt mały, aby mogło tam dobrze gospodarować kilku dzierżawców. Dlatego w tym stanie, jaki jest na dzień dzisiejszy, pomieszczenia restauracji od prawie 21 lat pozostają puste. Złożona przez nas oferta obejmuje całość zagospodarowania dworca nie z tego względu, że boimy się konkurencji, lecz aby utrzymać pomieszczenie ok. 260 m kw. muszą na to zapracować punkty na placu przydworcowym.

Propozycję takiego kompleksowego działania otrzymaliśmy wcześniej od PKP dotychczasowi dzierżawcy w Przeworsku. Odmówili, gdyż uważali, że jest to niemożliwe do realizacji.

Obecnych najemców placów w Przeworsku, którzy się ze mną kontaktowali, poinformowałem, że natychmiast wycofuję swoją ofertę, jeżeli któryś z nich lub wszyscy wspólnie przyjmą warunki PKP.

Natomiast po naszym ewentualnym przejściu pomieszczeń na dworcu PKP w Przeworsku nie czeka nas żadna uczta, jak to sugeruje dziennikarz, lecz długi okres ciężkiej pracy oraz duży wkład kapitału, aby dworzec w Przeworsku odzyskał estetyczny wygląd.

dyrektor  
Stanisław Stęchły

**OD AUTORA:** Drogi Panie! Nie bardzo wiem, które akapity krytykowanego artykułu określa Pan mianem „steku nieprawidłowych pomówień”. Czyż pomówieniem jest, że oferta Pańskiej firmy złożona posesorowi interesujących nas terenów, tj. Stacji Rejonowej PKP w Rzeszowie, zakładała, iż SAN—RES może na przeworskim dworcu rozpocząć działalność handlową tylko wówczas, gdy wyprowadzą się stamtąd dotychczasowi dzierżawcy? Przecież w nadesłanej korespondencji Pan to potwierdza. Czy w takim razie, przypisując Panu chęć zmonopolizowania handlu na dworcu PKP w Przeworsku, minąłem się z prawdą?

Śmiem nie zgodzić się z Pańską tezą, iż dworzec jest za mały dla kilku dzierżawców. Z prostej przyczyny: dziś handluje tam siedmiu dzierżawców i jak twierdzą, radzą sobie całkiem przyzwoicie.

Zgadzam się za to z Pańską opinią, iż dworcowa restauracja może okazać się przedsięwzięciem mało intratnym. Z równie dużym prawdopodobieństwem przyjmuję, iż straci każdy, kto zdecyduje się sprzedawać hamburgery na księżycu, antyki w Pełkiniach czy Rolls—Roycy w Radymnie. Przynajmniej obecnie. Zastanawiam się, czy mimo wszystko powinno się owymi artykułami w tych miejscach handlować? Ponadto, o ile mi wiadomo, dyrektor Stacji Rejonowej PKP w Rzeszowie, podpisując umowy z dzierżawcami, nie stawiał żadnych dodatkowych warunków. O propozycji zagospodarowania pomieszczeń po dawnej restauracji dowiedzieli się oni znacznie później.

W moim tekście nie odbieram PKP prawa do zarządzania przeworskiego dworca wedle własnego uznania, SAN—RESowi zasług, sukcesów i pracowitości, ale proszę i mnie pozwolić uczciwie opisywać. Mój tekst — sądząc — mimo pańskich zastrzeżeń odpowiada tym wymogom.

Jan Sołek

Redakcja  
„Życia Przemyskiego”  
zatrudni  
akwizytorów ogłoszeń  
Informacje: tel. 22—00

## Redakcja „Życia Przemyskiego”

zatrudni dziennikarzy — korespondentów z:  
Jarosławia, Lubaczowa, Dynowa  
na korzystnych warunkach.

Wiadomość w Redakcji — Przemysł ul. Barska 15, ☎ 22—00

## Sprostowanie

W tekście pt.  
„Kolejna wizyta Niemców”  
zamiast  
Prywatna Szkoła Języków Obcych  
powinno być:  
Prywatne Kolegium Języków Obcych.  
Przepraszamy

## Podziękowanie

Koleżance Krystynie Stasiacek, Panu ordynatorowi dr. Józefowi Kamińskiemu, Pani oddziałowej i wszystkim Paniom zatrudnionym w Oddziale Ginekologicznym Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Przemysku, serdeczne podziękowania za okazaną mojej chorej siostrze Ewie Ksprzyk z domu Leżak, wielkoduszną troskę i bezinteresowną opiekę, składa dr Adam Leżak.

G1250



## Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej

Spółka z o.o. w Przemysku *uprzejmie informuje,*

że posiada w ciągłej sprzedaży wysokiej jakości węgiel gruby, miał węglowy oraz koks. Oferujemy dowóz opału w każdej ilości i do każdej miejscowości województwa wraz z rozładunkiem na place składowe, do piwnic i komórek.  
Biuro Handlu Opalem  
37—700 Przemysł, ul. E. Plater 8, tel. 2420, 4418

GW527a



## Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej

Spółka z o.o. w Przemysku *uprzejmie informuje,*

że w okresie grzewczym wszelkie informacje o zakłóceniach w dostawie ciepła należy zgłaszać pod nr. tel. 4416, gdzie pełnione są całodobowe dyżury.

Równocześnie przypomina się, że MPEC Sp. z o.o. nie jest właścicielem i nie eksploatuje sieci osiedlowych instalacji w budynkach, jak również nie usuwa awarii tych urządzeń.

GW527b

TYGODNIK REGIONALNY

**Z Y C I E**  
PRZEMYSKIE

REDAKCJA: 37-700 Przemysł, ul. Barska 15  
Tel. 2200, 7384 (red. nac.), fax 3253

Wydawca: „Ziemia Przemyska” spółka z o.o., ul. Barska 15, 37-700 Przemysł

Redaguje zespół: Artur Wilgucki (red. nac.), Lilianna Kaszuba (sekr. red.), Przemysław Oleksyn (red. techn.), Jacek Szwic, Józef Zagulak (dział sport.). Autorzy współpracujący: Małgorzata Bołoz, Jacek Borzęcki, Dariusz Delmanowicz, Ryszard Głowacki, Waclaw Kramarz, Ryszard Niemiec, Barbara Pantarałka, Jan Sołek.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo adyustacji i ewentualnego skracania tekstów oraz zmiany ich tytułów. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji.

Ogłoszenia przyjmuje sekretariat redakcji, Wydz. Administracyjny UM w Przemysku (tel. 5734). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Skład komputerowy: Lucyna Hałasik. Sekretariat: Beata Jędruch. Korekta: Józef Tas. Łamanie: „Remark” spółka z o.o., Rzeszów. Druk: LZGraf.

**Prywatny gabinet chirurgiczny**

Przemyśl, ul. 3 Maja 1  
tel. 6786

**Leczenie:**

- ⇒ choroby Burgera
- ⇒ miażdżycy tętnic
- ⇒ żylaków — zastrzykami
- ⇒ alkoholizmu — wszczepianie Esperalu

G1066/2

**PRYWATNY GABINET LEKARSKI**

**Włodzimierz Ziemiński**

Specjalista ENDOKRYNOLOG  
Choroby: TARCZYCY, CUKRZYCA,  
niedobory wzrostu, choroby  
jajników i jąder.

Jarosław, ul. Św. Ducha 8  
☎ 6439

codziennie od 9.00 do 12.00  
w poniedziałek i środę do 16.00

**GABINET LECZENIA LASEREM:**

- niedokrwienie serca □ niedokrwienie kończyn
- choroba zwyrodnieniowa stawów □ nerwobóle □ przewlekłe zapalenie gardła □ astma oskrzelowa
- owrzodzenie żylakowate

Jarosław, ul. Św. Ducha 8, tel. 6439  
codziennie od 11.00

Wylącznie lasery produkcji polsko-ukraińskiej  
G987/5

**SPECJALISTYCZNY GABINET PRYWATNY WIESŁAW NIEMIEC**

Lekarz chorób dziecięcych

Specjalista chorób płuc

TESTY ALERGICZNE

Przemyśl, ul. Rogozińskiego 2/27

☎ 46067

**GABINET LECZENIA LASEREM**

— zwyrodnienie stawów — niedokrwienie kończyn, niedokrwienie serca — nerwobóle, przewlekłe zapalenia gardła, zatok, astma oskrzelowa, owrzodzenia żyłakowate.

Przemyśl, ul. Rogozińskiego 2/27

☎ 46067

wtorek, piątek 16.00 — 17.00

G1199/9

Nowootwarta prywatna pracownia

**USG**

**badania:** — jamy brzusznej  
— ginekologiczno—położnicze  
— stawów biodrowych u niemowląt  
— tarczycy, sutka

Pracownia wyposażona jest w aparat najnowszej generacji, **Scanner 480** z gł. 3,5/5 MHz, firmy Pie Medical + videoprinter.

Wykonujący posiada certyfikat USG.

**JAROSŁAW, ul. OGRODOWA 1**

(róg ul. Bałki Puzon za Domem Towarowym)

**CZYNNE: CODZIENNIE 10.00 — 11.00**

(z wyjątkiem piątków i niedziel)

**GABINET GINEKOLOGICZNO—POŁOŻNICZY**

lek. med. Witold Gilarski

ginekolog—położnik

adres i godziny przyjęć j.w.

G1003/1

**CZEXBUD**

tel. 13384

**Żurawica 650**

(koło Tłoczni Gazu)  
posiada w sprzedaży:

- cement — 600.000 zł za 1 tonę
- wapno — 660.000 zł za 1 tonę
- papę podkładową i nawierzchniową — 135.000 zł za 1 rolkę
- lepek — 4.000 zł za 1 kg
- wełnę mineralną — 15.500 zł za 1 m kw.,
- watę szklaną — 14.500 zł za 1 m kw.
- bloczki kominowe — 6.800 zł za 1 szt
- cegłę — 1.300 zł, dziurawka — 1.400 zł
- siporex, Max, gazobeton, eternit
- rury kanalizacyjne PCV od 20 mm do 150 mm, kształtki PCV
- osprzęt WC, c.o. oraz kształtki ocynkowane
- osprzęt elektryczny, kable, przewody,
- oprawy YADYN — 4x10
- wanny, zlewomywaki, brodziki,
- bojler, kuchnie
- nawozy: polifoska, saletra.

Zapraszamy na zakupy  
w godz. od 7.00 do 16.00

G1182/2

**Sprzedż Wyrobów Hutniczych**

Przedsiębiorstwo Handlowo—Usługowe  
„STALPROFIL” tel. 13291  
Skład Handlowy Żurawica (w SKR)

**Oferuje:**

- stal zbrojeniowa
- kątowniki
- ceowniki
- dwuteowniki
- rury czarne
- rury ocynkowane
- blachy czarne
- blachy ocynkowane
- płaskowniki
- grzejniki żeliwne

Zapraszamy codziennie  
w godz. 7 do 15, sobota 7 do 13

G-1216/10



**Okulistyczno-Optyczny**

ul. Mickiewicza 25

☎ 47—610

GK929/4



**Najwyższe odsetki w PKO  
za wkłady wielomilionowe!**

Wkłady	Odsetki w stosunku rocznym w %	
	stopa podstawowa	z kapitalizacją kwartalną
24-miesięczne od 50 mln zł	43	<b>50,43 (xx)</b>
12-miesięczne od 20 mln zł	41	<b>47,74</b>
od 50 mln zł	42	<b>49,08</b>
6-miesięczne (x) w kwocie 10 mln zł lub jej wielokrotności		
10 mln zł	38	<b>43,76</b>
od 20 mln zł	40	<b>46,41</b>
od 50 mln	41	<b>47,74</b>
3-miesięczne (x) w kwocie 10 mln zł lub jej wielokrotności		
10 mln zł	33	<b>37,30</b>
od 20 mln zł	35	<b>39,85</b>
od 50 mln zł	36	<b>41,16</b>

(x) Przy założeniu, że wkłady 3 i 6—miesięczne będą utrzymywane na książeczce przez 12 miesięcy bez podejmowania odsetek.

(xx) Za pierwszych 12 miesięcy utrzymywania wkładu.

Odsetki na podanym poziomie będą wypłacone, jeśli oprocentowanie lub zasady kapitalizacji — podobnie jak w innych polskich bankach — nie ulegną zmianie.

**Powszechna Kasa Oszczędności BP**

GW526b

**Jedyny całodobowy**

sklep spożywczy

w Przemyślu, róg Kopernika i Czarnieckiego.

Szeroki asortyment

atrakcyjne ceny.

**Pieczywo w ciągłej dostawie**

GS286/1

**Unieważnia się skradzioną pieczętą o treści:**

Wojewódzki Związek Pszczelarzy w Przemyślu z siedzibą w Jarosławiu ul. Poniatowskiego 53 tel. 2674.

GA

**USŁUGI**

**AUTOTRANSPORT** — pomoc drogowa. Przemyśl, tel. 46313, ul. Maczka 13.

G154/25

**Videofilmowanie, zdjęcia** natychmiastowe, fotografie nagrobkowe. Jarosław, Kraszewskiego 15, tel. 6016.

G385/20

**Videofilmowanie** — trójwymiarowe 2 kamerami. Przemyśl, tel. 3306.

G996/10

**Domowe wizyty pediatryczne.** Przemyśl, tel. 7400 lub 4375.

G1009b/3

**Chemia** — korepetycje w domu ucznia. Tel. 47321.

GUp1088

**„OPTIMA”** — kozuchy, odzież skórzana — czyszczenie, farbowanie. Przemyśl, Mnisza 2.

G1244/5

**Pralnia Chemiczna** — Kazimierz Witt, Lubaczów, ul. Wyszyńskiego 29 (budynek STW) poleca usługi w zakresie chemicznego czyszczenia: — koców — narzut — garniturów — płaszczy — kostiumów — swetrów i innych. Szybka i solidna usługa. Ceny konkurencyjne! Zapraszamy codziennie w godz. od 7.30 do 16.00.

Prz5/2

**LOKALE**

Do wynajęcia lokal 40 m kw. na działalność gospodarczą. Przemyśl, tel. 1216 w 580 lub 4031.

G1021/5

Poszukujemy domów, mieszkań i działek na sprzedaż. Tel. 7228.

G1237

Poszukujemy pomieszczeń na działalność handlową na terenie miasta Przemyśla. Oferty: tel. 1216 w 543.

G1238b

Lokal do wynajęcia w centrum Przemyśla, ul. Śmigurskiego 1a.

GU1094

Lokal do wynajęcia o pow. 230 m kw. c.o., z telefonem. Tel. 5761.

G1251

Do wynajęcia sklep 50 m kw. 1 Maja 7, tel. 6180.

G1284

**MIESZKANIA**

Osoba samotna **poszukuje** pokoju z kuchnią. Tel. 3655 (15.00 — 20.00).

G982/5

Własnościowe 50 m kw. na Kazanowie — **sprzedam** oraz kamerę „Sony”. Przemyśl, tel. 1231 w 651.

GU1091/2

Młode małżeństwo **poszukuje** mieszkania. Odpłatność na bieżąco.

Oferty: sklep „MW”, ul. 3 Maja 71 lub tel. 1216 w 543.

G1238a

Do wynajęcia „kawalerka” dla uczniów lub osób samotnych. Okrzei 19/1.

G1248

Własnościowe M-3 (I piętro, telefon, garaż — Kazanów) **zamienię na większe**, najchętniej na Kazanowie. Przemyśl, 1214 w. 173 po 16-tej.

G1282

Mieszkanie do wynajęcia 65 m kw. — pełny komfort. Tel. 13248.

GW1255

**SPRZEDAŻ**

Duży, nowy **dom** mieszkalny nadający się również na hurtownię — **sprzedam**. Przemyśl, tel. 5134.

G1038b/5

**Sprzedam działkę** rekreacyjną 10a i **dom**ek z sauną w Radawie. Wiadomość: Jarosław, tel. 71665 po 17.00.

G1193/2

**Sprzedam budynek drewniany** pow. 20 m kw. z pełnym wyposażeniem sklepowym. Przemyśl, tel. 1217 w 125.

G1201/2

**Sprzedam dom** jednorodzinny na działce 14a Przemyśl — Lipowica, ul. Wysockiego 20a.

G1226

**Sprzedam BMW 518i** (1986), bezpośredni wtrysk paliwa, bogate wyposażenie, stan idealny. Przemyśl, Grunwaldzka 13 (Wypożyczalnia Kaset „Video—Hit”) w godz. 11.00 — 19.00.

G1236/2

**Sprzedam działkę** budowlaną 8a w Ostrowie na Fortach. Przemyśl, tel. 1216 w 562.

G1239/2

**Sprzedaj folii:** — folia zielona 1.900.000,— folia niebieska 1.700.000,— worki 50 kg 5.000,— Skołoszów 180.

G1240/2

**Kiosk drewniany** — pilnie **sprzedam**. Małhowice St. PKP.

G1241

**Sprzedam pianino** „Calisia”, **maszynę do szycia** „Westa”. Tel. 3551.

G1243

**Sprzedam dom** w Przeworsku: 3 pokoje, murowany, **podpiwniczony** na 4,5—arowej działce. Wiadomość: Przeworsk, tel. 3140 po 16.00.

G1245

**Sprzedam „ATARI 65 XE”** z osprzętem. Tel. 46579.

P2

**Uczestnikom przybyłym na pogrzeb**

śp. EWY KASPRZYK

składa serdeczne podziękowania rodzina

G1249

**Sprzedam „Fiata UNO DS”** (1987). Buszkowice 16.

G1247

**Szczękę** sprzedam. Przemyśl, tel. 46449.

G1285

**Sprzedam lub zamienię „Polonez 1500”** (1989). Grunwaldzka 97/19.

G1287

**„Opel Kadett 1200”** (1981) — pilnie. Tel. 3470.

G1286

**PRACA**

Przedsiębiorstwo Usługowo—Produkcyjne VOYTEX w Warszawie **zatrudni Dyrektora** Oddziału w Przemyślu. Wymagane wykształcenie wyższe, znajomość języka rosyjskiego i jednego języka zachodniego. Informacji udziela Oddział w Przemyślu przy ul. Czarnieckiego 2, tel. 3101, tel/fax 5818.

G1283

## TESTY ALERGICZNE

Leczenie chorób alergicznych  
dzieci i osób dorosłych  
Specjalistyczna Prywatna  
Przychodnia Alergologiczna  
ul. Śnińskiego 10, Przemysł  
tel. 68-21  
Czynna codziennie w godz. 13-18

Prowadzi

### SPECJALISTA ALERGOLOG

Specjalista chorób wewn.  
**GERARD CHOJNACKI**

Od 26.10.92 r. przyjmuje

### Specjalista Laryngolog **Teresa Bis**

pon. śr. piąt. godz. 15-16

G/5

## HURTOWNIA „WITMAR”

**poleca w ciągłej sprzedaży  
W ATRAKCYJNYCH  
CENACH**

1. Margaryny krajowe  
— bielskie — gdańskie — bodaczowskie
2. Margaryny z importu  
— Delikata — Sana
3. Masło.
4. Cukier.
5. Mąki, kasze, makarony.
6. Kawy ziarniste i mielone.
7. Napoje, soki, koncentraty  
oraz szereg innych towarów  
ogółem około 200 pozycji.

ZANIM KUPISZ GDZIEKOLWIEK  
SPRAWDŹ U NAS ceny!!!

W przypadku odbioru większej ilości to-  
waru możliwość negocjacji cen.  
Zapraszamy do współpracy odbiorców  
indywidualnych i hurtownie spożywcze.

**HURTOWNIA „WITMAR”**  
tel. 2689 lub 7366

Przemysł, ul. Sanocka (stadion Polna)

G814/1

# URBAN-MEBLE

**ZAPRASZA już 1 października**

Klientów do nowo otwartego sklepu meblowego  
w Przemysłu przy ul. Ofiar Katynia / świetlica Z. Płyt Piłśniowych/  
tel. 40-91 w 316, otwarte 10.00-18.00 sobota 9.00-15.00

*Polecamy:*

**- MEBLE Z RENOMOWANYCH FABRYK W POLSCE  
ZESTAWY POKOJOWE  
ZESTAWY KUCHENNE  
ZESTAWY SYPIALNIANE  
PRZEDPOKOJE**

- sprzedaż RATALNA / 1-sza wpłata 20% i 2 do 12 RAT /  
- dowozimy meble do domu klienta

Zapraszamy także do Sklepu w JAROSŁAWIU  
przy ul. 3-go Maja 33 tel/fax 23-51  
w godz. 9.00-18.00, sobota 9.00-15.00

## NOWO OTWARTY SPECJALISTYCZNY GABINET LEKARSKI:

- choroby zakaźne (dorośli i dzieci)
- choroby wątroby (dorośli i dzieci)
- choroby dziecięce

**czynny w środy  
od 16.00 do 17.00**

Przemysł, ul. Kochanowskiego 1  
(skrzyżowanie 3-go Maja i Opalińskiego)

**Lek. Specjalista  
Chorób Zakaźnych  
— Pediatra**

**Danuta Brzezińska—Malcher**

GU1097

Rada Pracownicza Przemyskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego

## ogłasza KONKURS na stanowisko dyrektora PPB.

**Osoby przystępujące do konkursu winny spełniać następujące warunki:**

- wykształcenie wyższe techniczne lub ekonomiczne, lub prawnicze oraz ogólny staż pracy minimum 8 lat, w tym 5 lat na stanowiskach kierowniczych, względnie wykształcenie średnie techniczne lub ekonomiczne oraz ogólny staż pracy minimum 12 lat, w tym 8 lat na stanowiskach kierowniczych,
- dobra znajomość zasad funkcjonowania przedsiębiorstw oraz umiejętność kierowania zespołami ludzkimi,
- dobry stan zdrowia,
- wiek do 55 lat.

**Oferty kandydatów powinny zawierać:**

- odpis dyplomu lub świadectwa dojrzałości,
- opinie z dotychczasowych miejsc pracy,
- kwestionariusz osobowy z fotografią,
- życiorys ze szczegółowym uwzględnieniem osiągnięć zawodowych,
- zaświadczenie o stanie zdrowia.

Oferty wraz z dokumentami prosimy składać w zamkniętych kopertach z dopiskiem „KONKURS” w siedzibie przedsiębiorstwa Przemysł, ul. Ofiar Katynia 26 w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

K166

## DUŻA WŁOSKA FIRMA

produkująca artykuły  
gospodarstwa domowego  
**poszukuje współpracowni-  
ków w zakresie prowadze-  
nia serwisu i punktu sprze-  
dazy detalicznej.**

**Tel/fax 467747 Warszawa**

K165

*Eskulap* Przemysł  
tel. 22-32

Lekarskie wizyty domowe  
(Badanie EKG)  
Opieka pielęgniarska  
Rehabilitacja

G/3

## S.M. „Metalowiec” w Przemysłu, ul. B-pa Glazera 10 informuje,

**że posiada do sprzedaży następujące lokale  
w budynku przy ul. Boh. Getta  
(przy trasie międzynarodowej E—4a):**

- lokal o pow. 218,60 m kw. pow. użytk. (projektowany sklep),
- lokal o pow. 75,07 m kw. pow. użytk. (usługi),
- dwie piwnice o pow. 88,07 m kw. pow. użytk. i 78,94 m kw. (magazyny, hurtownie itp.).

Istnieje możliwość połączenia lokali w jedną całość lub podziału na mniej-  
sze pomieszczenia o powierzchni ok. 60 m kw. i zmiany funkcji według  
potrzeb użytkownika. Termin przekazania obiektu do użytkownika — listopad  
1992r.

Wszelkich informacji szczegółowych udziela zainteresowanym Dział Inwest-  
ycji w siedzibie Spółdzielni lub pod numerem telefonu 2737, 5577.

GW528

## HURTOWNIA „D & K”

**poleca:**

- ⇒ rajstopy damskie, stretch, tricobal
- ⇒ skarpety ⇒ dresy dziecięce ⇒ bluzy  
dresowe i swetry ⇒ bluzki z dzianiny  
i szt. jedwabiu ⇒ spodniczki różnego ro-  
dzaju i inne atrakcyjne towary

PRZEMYSŁ, UL. BATOREGO 5 (PHS)  
czynny od 8.00 do 16.00  
w sobotę od 9.00 do 13.00  
tel. 3076 wewn. 24

GK931/2

**Za naszym pośrednictwem  
informacje o Twojej Firmie  
dotrą do kilkudziesięciu tysięcy  
czytelników.**

**Oferujemy reklamy, ogłoszenia  
artykuły promocyjne.**

**Skorzystaj!**

**Telefon 22—00**

## UWAGA! BIZNESMENI!

Informacje i reklamy  
zamieszczane w naszym  
tygodniku docierają  
do kilkudziesięciu tysięcy  
czytelników.

**Są najskuteczniejszym  
i najtańszym  
środkiem oddziaływania  
Daj szansę swojej Firmie!**

**Ogłaszaj się w  
„Życiu Przemyskim”!  
Blizsze informacje:  
☎ 22—00**

**Zapraszamy codziennie!**

poniedziałki, wtorki, środy, piątki  
w godz. 8.30—16.00  
czwartki w godz. 8.30—20.00  
soboty w godz. 10.00—12.00  
a także w niedziele w godz.  
18.00—21.00.

**JUŻ DZIAŁA! JEDYNA  
PRAWDZIWA! HURTOWNIA  
REGIONALNA  
FARB I LAKIERÓW**

**polifarb  
cieszyn  
S.A.**

Ostrów 323, tel. (0—10) 27—48  
CB: „Polifarb 2527”

**Poleca renomowane i tanie wyroby  
„Polifarbu” Cieszyn**

- ⇒ emulsje zewnętrzne i wewnętrzne
- ⇒ farby i emalie
- ⇒ podkłady
- ⇒ lakiery do drewna  
(również wodorozcieńczalne)
- ⇒ lakiery samochodowe
- ⇒ rozcieńczalniki

**ABSOLUTNA NOWOŚĆ!**  
Duże rabaty gotówkowe i ilościowe dla  
poważnych Odbiorców.

Dla zakładów pracy możliwość podpi-  
sania umowy o zaopatrzeniu.

Zapraszamy codziennie od 8.00 — 16.00  
soboty od 8.00 — 13.00

**Nie wierzysz?  
Sprawdź!**

GK

# Centrum Infomacji

**Biuro Informacyjno—Reklamowe**

**„Aleksandra”**

37—500 Jarosław, ul. Grodzka 1, tel. 5708

świadczy usługi w zakresie:

- radiofonicznej reklamy — organizacji imprez estradowych
- pośrednictwa kupna—sprzedaży — prowadzenia kampanii  
reklamowych i inne.

*Prowadzimy także Studio Nagrań!*

**Zapraszamy!!!**